

POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGRAFÓW

WYCHODZI W SOBOTY

TREŚĆ ZESZYTU

	STR.		STR.
MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA GOSPODARCZA — C. P.	739	SKARBOWOŚĆ I FINANSE:	
RACJONALIZACJA GOSPODARKI SAMORZĄDOWEJ — AL. IVANKA	741	KREDYT	757
ŻYCIE GOSPODARCZE:		RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH Z BANKU POLSKIEGO	757 758
Otwarcie Światowej Konferencji Gospodarczej Rynek pracy w kwietniu 1933 r.		PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:	
GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ:		PROGRAM PRACY I MORATORJUM TRANSFEROWE W NIEMCZECH — W. H. H.	759
PRZEMYSŁ NAFTOWY	747	KRONIKA ZAGRANICZNA:	
ROLNICTWO	749	FRANCJA	762
Konferencja Bloku Rolnego w Bukareszcie W sprawie chłodzi w Warszawie — <i>Kazimierz Sobański</i> Prace nad poprawą jakości serów owczych — E. B.		ANGLJA	763
HANDEL:		NIEMCY	763
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE	754	AUSTRJA	763
RYNEK AKCYJNY	754	KANADA	764
ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE	755	MEKSYK	764
Najpilniejsze potrzeby polskiego rybactwa — B. K.		WENEZUELA	764
POCZTA I TELEGRAF	755	SPRAWY CELNE ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWNĘTRZ- NEGO W PAŃSTWACH ZAGRANICZNYCH	765
KRONIKA BIEŻĄCA:		Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH	765
PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ	756	BIBLIOGRAFJA	766
TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH	756		

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA GOSPODARCZA

W MIĘDZYNARODOWEJ Konferencji Gospodarczej, odbywającej się obecnie w Londynie, biorą udział delegaci wszystkich państw świata, zarówno należących do Ligi Narodów, jak i stojących poza jej ramami organizacyjnymi. Tak liczne obelanie Konferencji delegatami i wysokie napięcie jej atmosfery—świadczą o niezwykłości momentu historycznego, jak to zresztą zauważył w swej mowie inauguracyjnej Król angielski. Jest to pierwsza tego rodzaju konferencja w nowożytnych dziejach świata, stanowiąca dobitny wyraz troski współczesnej generacji o jutro cywilizacyjne ludzkości.

Naczelnym celem Konferencji jest wynalezienie dróg, wiodących ku uzdrowieniu gospodarki światowej przez ponowne wprowadzenie jej na tory normalnej pracy i odbudowy zbytu dla wytworów współczesnej

techniki produkcyjnej. Inaczej mówiąc, zadanie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej byłoby wykonane, gdyby zdołała ona dać światu receptę na likwidację szalejącego kryzysu gospodarczego.

Już z przemówień szefów delegacji różnych państw, które zostały wygłoszone na plenarnym posiedzeniu Konferencji, przebija przejęcie się chwilą i głęboka troska o przyszłość gospodarczą nie tylko państw, przez nich reprezentowanych, ale także i ustroju gospodarczego świata. A istotnie jest o czym myśleć i jest się czem trwożyć.

Od czterech lat trwający kryzys gospodarczy nadal poważnie strukturę gospodarczą państw, a wyraziło się to przede wszystkim w globalnym skurczeniu się międzynarodowych obrotów gospodarczych, które najgłębiej zostało odczute w państwach, posia-

dających rozwinięty aparat handlu międzynarodowego. Katastrofalne zmniejszenie się morskiego ruchu handlowego, spadek załadowań okrętowych i spadek cen frachtów morskich — są najwymowniejszym wyrazem wytworzonego stanu rzeczy. I co najcharakterystyczniejsze, za spadkiem tonnażu okrętowego szła obniżka stawek przewozowych morskich, która w zasadzie miała się stać przeciwdziałaniem właśnie spadkowi tonnażu.

Zmniejszeniu się handlowych obrotów międzynarodowych towarzyszy walka nieprawdopodobnie bezwzględnych metod o rozwój eksportu, a wreszcie — ostra obrona krajowych rynków przed importem. W dziedzinie eksportu i importu odbywa się poprostu od paru lat wyścig na śmierć i życie, gdyż każde państwo pragnie rozwinąć eksport swoich produktów przemysłowych i rolniczych, a równocześnie chce zamknąć swobodny dostęp dla importu tychże produktów pochodzenia obcego. Dumping, wysokie cła, premje eksportowe, reglamentacja towarowa, ograniczenia dewizowe, system wymiany kompensacyjnej, wreszcie naciski dyplomatyczne — oto są słupy przydrożne tego wyścigu. A równocześnie wszystkie państwa zdają sobie sprawę z tego, że budowanie barier dla wymiany towarowej może być do pomyslenia tylko do pewnych granic.

Kurczenie rynków zbytu dla produkcji rolniczej i przemysłowej oraz budowanie sztucznych zapór dla swobodnego międzynarodowego obrotu gospodarczego spowodowały w poszczególnych krajach, zwłaszcza eksportujących, nieprawdopodobny spadek wytwórczości w dziedzinie produkcji przemysłowej oraz spadek cen, przede wszystkim rolniczych, a potem również przemysłowych. W tej dziedzinie zarysowało się niesłychanie groźne zjawisko gospodarcze, a mianowicie, wielka rozbieżność między poziomem cen płodów rolnych i cen przemysłowych, zwłaszcza w dziedzinach przemysłu związanego. Spadek cen rolniczych pogłębił zubożenie producenta rolnego i usunął go z rynku, jako dotąd najlepszego konsumenta wytworów przemysłowych. Zwężenie zaś konsumpcji rolników wywołało z kolei rzeczy załamanie się produkcji fabrycznej i bezrobocie.

Zrozumiała jest przeto rzeczą, że zaraz w przemówieniach inauguracyjnych Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej została podkreślona liczba 30 milionów bezrobotnych świata, jako jeden z najcharakterystyczniejszych momentów dla dzisiejszej sytuacji gospodarczej. Istotnie, trudno sobie wyobrazić, ażeby mógł się dać utrzymać na dłuższy czas tego rodzaju ustrój gospodarczy, w którym kilkadziesiąt milionów ludzi mogłoby trwać beczynnienie, głodować i wegetować na koszt reszty także licho prosperujących obywateli. Lecz aby zatrudnić te rzesze i aby sprowadzić liczbę bezrobotnych do normalnego ich odsetka, należy wzmóc produkcję, ale wzmożenie to nie

jest do pomyslenia bez zapewnienia jej rynków konsumpcyjnych. I oto mamy jeden z najgłówniejszych momentów tego błędnego koła, w jakim znalazła się gospodarka światowa. Już Liga Narodów w różnych komisjach gospodarczych zastanawiała się nad tem zagadnieniem, nie znajdując rady na nie i wreszcie proponując, jako remedium, uruchomienie wielkich robót publicznych, które dałyby zatrudnienie rzeszom bezrobotnych i które zarazem wzmogłyby aparat dobrobytu świata.

Ale aby uruchomić nawet tego rodzaju roboty publiczne, które nota bene nie dałyby zatrudnienia wszystkim rzeszom bezrobotnych, lecz zaledwie ich części, trzeba by wielkich środków finansowych, co w obecnym okresie załamania się walut najpotężniejszych państw świata, w dobie wielkiego zadłużenia zarówno państw, jak i prywatnych producentów, w dobie walki walutowej i ograniczeń dewizowych, w dobie braku zaufania kredytowego — byłoby niesłychanie trudne do zrealizowania. To też sprawa kredytu i oddłużenia musi wysunąć się na jedno z naczelnych miejsc prac Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej, gdyż niemożliwa jest myśl o rozwoju konsumpcji i produkcji, jeśli by producent miał w przeważnej części pracować na zaspokojenie wiarytelnosci.

Z tego najogólniejszego przeglądu gospodarczej sytuacji światowej wynika, jak głęboko zarysował się gmach współczesnego ustroju gospodarczego. Załamanie to wyraziło się w różnych wielkich dziedzinach gospodarki, lecz wszystkie one głęboko ząbiają się o siebie i tworzą łańcuch, zaciskający coraz mocniej z dnia na dzień od lat czterech oddech światowego życia gospodarczego.

Nad wynalezieniem przyczyn i źródeł tego gospodarczego załamania i kryzysu biedzą się najtęższe głowy od samego jego początku. W tych dociekaniach ekonomiści dochodzili nieraz do paradoksalnych wprost wniosków. A więc źródłami kryzysu miała być to nadprodukcja rolnicza, to nadprodukcja przemysłowa; to nadmierny rozwój techniki produkcyjnej, to długi wojenne; to wadliwy rozdział środków wytwórczości, to niesprawiedliwy rozdział złota. Lecz dociekania nie dały żadnego konkretnego wyniku; nie uzgodniły djaagnozy i charakteru choroby, toczącej organizm gospodarczy świata.

Pogoń za skutecznymi lekami rzucała lekarzy na rozmaite drogi — od liberalizmu do interwencjonizmu i etatyzmu; od powszechnej unji celnej do autarchji gospodarczej; od swobody wymiany towarowej, nieskrępowanej niczem, do dumpingu i barjer celnych; a wreszcie od konferencji gospodarczej do konferencji. I wszystkie te drogi okazały się zawodnemi, a może nietyle zawodnemi, ile niemożliwemi do zrealizowania, gdyż było coś, co hamowało i nadal hamuje

państwa od zdecydowanego wkroczenia na drogę wspólnego ratunku.

Na konferencjach gospodarczych przedstawiciele wszystkich państw mówili o liberalizmie obrotów gospodarczych i wzajemnem współdziałaniu, poczem, powróciwszy do domu, natychmiast doradzali swoim rządów zastosowanie ograniczeń przywozowo wywozowych, walutowych, kredytowych i t. d. Każde bowiem państwo oczekiwało wspólnej działalności międzynarodowej, lecz żadne nie decydowało się na serjo wziąć na siebie z tego tytułu jakiegokolwiek obowiązku. Każdy liczył na to, że przecież on trwający kryzys przetrwa bez dodatkowych obciążeń swego salda i że wtedy zrealizuje swoje zamierzenia zdobywcze w dziedzinie gospodarczej.

A mimo to jakże mało było państw, któreby liczyły przede wszystkim na siebie i któreby starały się własnymi siłami sobie dopomóc. Do tych bardzo nielicznych wyjątków zaliczyć możemy z dumą Polskę, która w twardej walce o rzeczywistość, w poczuciu odpowiedzialności za jutro i obowiązków na dzisiaj stoczyła zwycięską walkę wewnątrz swego organizmu gospodarczego i zachowała zdrowy ustrój monetarny i nienaruszone podstawy gospodarcze. Podkreślił to w przemówieniu inauguracyjnym przewodniczący delegacji polskiej na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą, P. Wiceminister Adam Koc. Dorobek nasz w dziedzinie walki z kryzysem stanowić musi legitymację dla delegacji polskiej na tę Konferencję.

Czegóż spodziewać się mamy od tej Konferencji?

Wydaje się, że ani entuzjazm, ani przesadny pesymizm co do rezultatów prac Konferencji nie są na miejscu. Konferencja, sama przez się, gdyby nawet jej obrady uwieńczone były najlepszym skutkiem, nie jest w stanie uzdrowić chorego organizmu gospodarczego świata. Wynik jej uważaćby należało za wysoce dodatni i owocny już wtedy, gdyby wreszcie zdołała ona zbliżyć poglądy gospodarczych czynników międzynarodowych i gdyby zdołała spopularyzować w rzeczywistości ideę, że tylko wzajemne

lojalne współdziałanie państw, spokój i przedewszystkiem powszechne zaufanie — zdolne są uzdrowić ten chory organizm.

Istotnie, brak zaufania do spokoju międzynarodowego wydaje się być jedną z największych przeszkód do wyjścia z kryzysu. Ten moment podkreślił w swoim przemówieniu P. Wiceminister Koc z całą wyrazistością, mówiąc: „Brak stabilizacji walut i stan niepewności, jaki z tego wynika, są głównym źródłem braku zaufania, bez którego żadna odbudowa nie jest możliwa”. A więc w zrozumieniu delegacji polskiej na konferencję londyńską tylko pokój, praca i zaufanie mogą stworzyć warunki, niezbędne dla odbudowy gospodarczej.

Jakże dziwnie rysuje się na tem tle ostatnio parafowany „pakt czterech”, który, jakkolwiek nie dotyka gospodarczej strony życia, to jednakże wytwarza w dziedzinie politycznej niepewność i bynajmniej nie przyczynia się do wzrostu stanu bezpieczeństwa i zaufania, czemu dała w swoim czasie wyraz Polska. W Londynie więc chce się obecnie wytworzyć odprężenie i zaufanie, gdy pakt czterech tem zaufaniem chwije i wytwarza atmosferę niepewnego jutra. Wygląda to tak, jakby się jedną ręką chciało dawać, a drugą to samo zabierać. Jeżeli Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza w Londynie ma osiągnąć rezultaty, musi przyczynić się do usunięcia tego rodzaju rozbieżności.

Sytuacja Polski przedstawia się na tem tle niezwykle jasno, prosto i konsekwentnie. W pertraktacjach nad paktem czterech określiła Polska swoje stanowisko polityczne, wypowiadając się przeciwko paktowi, jako momentowi ujemnemu w dziedzinie międzynarodowego bezpieczeństwa i wytrwała na tem stanowisku niezmiennie, a w Londynie przez usta swego delegata oświadczyła, że tylko przez odbudowę powszechnego zaufania wiedzie droga ku lepszemu jutru.

Będziemy pod tym kątem widzenia obserwować pilnie przebieg konferencji w Londynie.

C. P.

RACJONALIZACJA GOSPODARKI SAMORZĄDOWEJ

W DZIEDZINIE finansów komunalnych istnieje niewątpliwie stan dużych trudności. Przejawia się to: w deficytowości gospodarki budżetowej, w wysokim zadłużeniu, zwłaszcza krótkoterminowym, w złej wypłacalności przez związki komunalne swych zobowiązań, wreszcie w trudnościach rozrachunkowych.

Wypłacalność związków komunalnych wobec B. G. K.

	Wymagalność w spłacie pożyczek oblig.	Płatność	% pokrycia
	tyś. zł	tyś. zł	
1931 . . .	46 720	25 525	54·6
1932 . . .	72 820	21 881	30·0

Zamknięcia rachunkowe związków komunalnych

	Gminy wiejskie	Miasta	Powiatowe związki komunalne	
1928/29	wydatki . . .	159·2	786·5	243·3
	dochody . . .	170·0	825·3	248·3
	saldo . . .	+ 10·8	+ 38·7	+ 5·0
1929/30	wydatki . . .	177·0	662·2	239·0
	dochody . . .	189·5	673·1	244·7
	saldo . . .	+ 8·5	+ 10·9	+ 5·7
1930/31	wydatki . . .	160·9	631·3	203·1
	dochody . . .	154·4	603·4	187·1
	saldo . . .	- 6·5	+ 27·9	- 16·0
1931/32	wydatki . . .	135·1	480·4	147·5
	dochody . . .	125·2	452·8	139·0
	saldo . . .	- 9·9	- 27·6	- 8·5

Kryzys w dziedzinie gospodarki i finansów związków komunalnych jest, oczywiście, zjawiskiem wieloprzyczynowym. Główną rolę odgrywa tu, rzecz prosta, wpływ ogólnego kryzysu gospodarczego. Wpływ mają tu również jednak i przyczyny specyficzne. Powstawanie przyczyn, utrudniających gospodarkę komunalną, podejmowanie walki z kurczącymi się środkami dochodowymi, poszukiwanie środków na pokrywanie tworzących się niedoborów — wszystko to stapia się w jeden obraz: w obraz gospodarki budżetowej. Jest rzeczą niezmiernie ważną uświadomić sobie, jaką ewolucję gospodarka ta odbywa, gdyż tego rodzaju analiza ułatwia wyciąganie wniosków na przyszłość.

Ewolucję gospodarki budżetowej związków komunalnych można podzielić na 4 okresy: okres I — lata 1917÷29 — duże dochody, obfite kredyty, wzrost wydatków, żywy ruch inwestycyjny; okres II — lata 1929÷31 — zanik dopływu kredytów (dochody z pożyczek w miastach w 1928/29 r. zł 325 miljn., w 1929/30 r. zł 118 miljn.), następnie zaczynają się kurczyć i dochody zwyczajne, wydatki zwyczajne doznają słabego skurczenia, ruch inwestycyjny podtrzymywany jest krótkoterminowymi kredytami (weksle); okres III — lata 1931÷32 — występuje silne kurczenie się dochodów zwyczajnych, dalsze kurczenie wydatków okazuje się jednak nie wystarczającym, pokrywanie deficytów budżetowych w znacznie większym stopniu niż w okresie poprzednim dokonywane jest z sum obcych (sum skarbowych, instytucyj ubezpieczeniowych, funduszy emerytalnych i t. p.); okres IV — lata 1932÷33 — związki komunalne zwracają się o pomoc do instytucyj kredytowych w formie odraczania spłat kapitału, obniżki %-ów, konwertowania zaległych rat i %-ów i t. p.

Główne ognisko zapalne obecnej trudnej sytuacji finansowej związków komunalnych wytworzyło się w okresie II, kiedy nie wyciągnięto szybkich i zdecydowanych konsekwencji z załamania się konjunktury gospodarczej. Dalsza ewolucja poszła w dużym stopniu po linii najmniejszego oporu, t. j. po linii krótkoterminowego zadłużania się, co w rezultacie ostatecznym spiętrzyło trudności.

Kontynuowanie tej linii jest oczywistą niemożliwością. Zagadnienie równowagi budżetowej związków komunalnych nie może być rozwiązywane w płaszczyźnie li tylko doraźnego znajdowania środków na pokrywanie deficytu budżetowego, lecz musi być postawione na płaszczyźnie racjonalizacji gospodarki samorządowej.

Istnieje w łonie poszczególnych związków komunalnych tendencja do przełamania trudności finansowych w drodze, którą można byłoby określić jako „kartelową”. Polega to na dążeniu do utrzymywania niezmiennego poziomu stawek podatkowych i cen za usługi przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

Ceny za usługi przedsiębiorstw miejskich

	G a z			W o d a		
	1930/31	1931/32	1932/33	1930/31	1931/32	1932/33
	zł za 1 m ³			zł za 1 m ³		
W . .	27	27	27	47	47	
P . .		30	30	33	33	
L . .	36	36	36	40	40	40
T . .	38	38	38	50	50	50
K . .	32	34	34			

	Elektryczność			R z e ź n i a		
	1930/31	1931/32	1932/33	1930/31	1931/32	1932/33
	zł za 1 Kw/g			zł za 1 szt. bydła rog.		
W . .					9 00	9 00
P . .		60	60	9 00	10 50	10 50
L . .				10 50	7 50	7 50
T . .	65 ÷ 109	65 ÷ 109	65 ÷ 109		13 00	13 00
K . .	75	90	90			

Przyjęcie jako ogólnej linii wytycznej dla utrzymania równowagi budżetowej związków komunalnych zasady sztywności stawek dochodowych nie wydaje się, by w dobie ogólnej obniżki cen mogło być urzeczywistnione. Zresztą sztywne stawki nie rozwiązuja trudności.

Istnieje jeszcze i inny pogląd, iż kryzysowe warunki finansowe związków komunalnych winny być łagodzone przez pomoc ze strony Skarbu Państwa. Należy zaznaczyć, iż pomoc taka istnieje. W budżecie Państwa przewidziana jest pomoc finansowa, ustawowo przewidziana, dla wypadków szczególnych. Istnieje również pomoc w formie rozkładania na dłuższe terminy spłat, odraczania płatności kapitału dla pożyczek (pożyczka na zatrudnienie bezrobotnych, pożyczki na budowę szkół, pożyczki z sum obrotowych), wreszcie niejednokrotnie Min. Skarbu rozkłada na raty spłacanie zatrzymanych przez związek komunalny podatków państwowych. Jednakże żądania, by pomoc ze strony Skarbu Państwa, jak również żądania, by pomoc ze strony instytucyj kredytowych przybrały formy powszechności — jest żądaniem z punktu widzenia finansowego nie do urzeczywistnienia. Co więcej, udzielanie jednostronnej pomocy należy uznać za zjawisko szkodliwe. Doświadczenie wykazuje, iż w szeregu wypadków, kiedy związek komunalny występował o pomoc, przedstawiając, iż udzielenie jej pozwoli na uporządkowanie stanu finansowego i w następstwie wywiązywanie się ze swych zobowiązań, to po udzieleniu pomocy tego rodzaju jednostronny wysiłek szedł na marne, topniejąc w nadal istniejącym deficycie budżetowym związku komunalnego. Celowy bowiem może być tylko łączny wysiłek — wysiłek związku komunalnego w kierunku obniżenia przez racjonalizację swych wydatków i pomoc ze strony instytucyj wierzycielskich — dające w rezultacie zrównoważenie budżetu i przerwanie procesu zadłużania. Niestety, wykonywanie budżetów związków komunalnych dostarcza wciąż jeszcze przykładów, wskazujących na niedość skuteczności wysiłków w tym kierunku. Są nawet takie związki komunalne, w których wydatki zwyczajne bez działu IV — spłaty długów — wyniosły więcej aniżeli dochody zwyczajne.

Punkt ciężkości gospodarki budżetowej nie spoczywa obecnie w układaniu preliminarza budżetowego, lecz w wykonywaniu budżetu. Zmienność warunków gospodarczych i finansowych przekreśla niejednokrotnie realność uprzednio ułożonych pozycji, a niestosowanie z całym rygorem zasady równowagi w wykonywaniu budżetu tworzy nowy deficyt i niweczy wszystkie uprzednie wysiłki i ofiary w kierunku uporządkowania stanu finansowego danego związku komunalnego.

W latach 1932 i 1933 zostały wydane ustawy i rozporządzenia, regulujące rozmiary zadłużania się związków komunalnych, gospodarkę budżetową i rachunkową związków komunalnych, zwiększające wpływ Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapo-

mogowego, dotyczące obniżenia kosztów administracji w związkach komunalnych, wreszcie ustalające procedurę dochodzenia należności prywatno-prawnych i egzekucji w stosunku do związków komunalnych. Dwa najważniejsze rozporządzenia: o obniżeniu kosztów administracji i o dochodzeniu należności są rezultatem prac Komisji dla Uzdrawienia Gospodarki Komunalnej, powołanej przez Prezesa Rady Ministrów.

Wydane normy są czworakiego charakteru: 1) oszczędnościowego (obniżenie kosztów administracji), 2) dostosowującego gospodarkę związków komunalnych do warunków, wytworzonych przez kryzys (dochodzenie należności i egzekucja), 3) porządkującego gospodarkę formalną (rozp. o budżetowaniu i rachunkowości), 4) zwiększającego wspólnotę finansową związków komunalnych (zwiększenie Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego).

W ten sposób poprzez zarządzenia Rządu zarysowany został kierunek, po którym winna odbywać się dalsza ewolucja.

Normalnym skutkiem każdego kryzysu jest proces racjonalizacji dotychczasowych form i metod gospodarowania. Jest to proces twórczy. Otóż, racjonalizacja gospodarki samorządu terytorjalnego winna odbywać się na 3 płaszczyznach:

- 1) oszczędnościowej,
- 2) dostosowania zakresu potrzeb i form gospodarowania do nowego układu gospodarczego, wywołanego przez kryzys,
- 3) stosowania wspólnoty akcji przez związki komunalne w zakresie niektórych dziedzin ich gospodarki.

Proces dokonywania oszczędności traktowany jest często jako przykry. Jest to niewłaściwy punkt widzenia. Z punktu widzenia gospodarczego proces dokonywania oszczędności jest procesem najbardziej właściwym, polegającym na praktycznym stosowaniu zasady ekonomicznej osiągnięcia efektu możliwie najniższym kosztem (mniejszym nakładem pracy, po niższych cenach i t. d.). Stąd też proces oszczędności należy traktować jako pożądaną i jako proces ciągły, a nie „kryzysową” smutną konieczność. Liczny szereg oszczędności został już w związkach komunalnych dokonany — bądź jako wynik akcji własnej, bądź jako rezultat akcji zewnętrznej. Do tej ostatniej zaliczyć przedewszystkiem należy ustawy o konwersji zobowiązań długoterminowych, dające związkom komunalnym przeszło zł 6 milj. rocznie oszczędności w budżetach. Dla procesu oszczędności wielką doniosłość posiada działalność, utworzonych na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, komisji oszczędnościowych. Na istnienie bowiem możliwości oszczędnościowych wskazywała i wskazuje rozpiętość w wydatkach związków komunalnych tego samego typu. Tak np. okazało się, że miasto Płock prelimitowało w 1932/33 r. w dz. IX na opiekę społeczną więcej aniżeli cierpiący z powodu bezrobocia Żyrardów. Przyczyną tego było zjawisko sztuczne; wskutek niewłaściwej kontroli zasiłki ze strony miasta pobierali nie tylko mieszkańcy miasta, lecz i ludność czasowo napływowa ze wsi, przyczem napływ ten był właśnie spowodowany obfitem rozdawnictwem zasiłków. Po zastosowaniu właściwej kontroli wydatki w dz. IX w m. Płocku w ciągu 2 lat zmalały do $\frac{1}{3}$. O rozpiętości wydatków świadczyć może poniższe zestawienie, zrobione dla miast tej samej wielkości (25 ÷ 30 tys. mieszkańców):

Preliminarz budżetowy na rok 1932/33

Miasto	Wydatki zwyczaj. bez dz. IV	Administracja
	tysiący zł	
C	574	178
K	567	209
R	980	298
O	477	162
Ż	405	154
Ł	592	158

Normy żywienia dzienne dla chorych w szpitalach przedstawiają się następująco (w zł):

Województwo	P. elim. na 1933/34 r.	Wydatkowane w 1932/33 r.
Warszawskie . . .	0.90 ÷ 1.25	0.90 ÷ 1.50
Lubelskie	1.00 ÷ 1.10	1.10 ÷ 1.50
Poleskie	0.80 ÷ 1.10	1.10
Wołyńskie	0.75 ÷ 1.00	1.15 ÷ 1.40
Poznańskie	0.65 ÷ 1.30	

Przykładów możnaby przytoczyć więcej. Wszystkie one potwierdziłyby istnienie rozpiętości, wskazując tem samem na istnienie możliwości oszczędnościowych. Szczególnie ważną rzeczą jest rewizja kosztów własnych w przedsiębiorstwach komunalnych.

W zakresie oszczędności należy podkreślić i wysunąć zasadę stosowania w gospodarce systemów technicznie niższych, ale zato tańszych. Zasada ta dość powoli jest przyjmowana, raczej w stosunku do niej istnieje niechęć. Nie jest to słuszne. Stosowanie systemów technicznie wysokich, ale zato drogie, ponad miarę możliwości finansowych, wypacza zasadę zaspakajania przez gospodarkę publiczną potrzeb kolektywnych, którą to zasadą jest powszechność i równomierność. Stosowanie w poszczególnych działach gospodarki komunalnej systemów technicznie i jakościowo wysokich, lecz drogie, zmniejsza możliwości wydatkowe w innych działach, tworząc tem samem nierównomierność, a wysokie ceny lub koszty własne utrudniają stosowanie powszechności. Jako przykłady form technicznie niższych, ale zato tańszych, i dlatego w dzisiejszych warunkach bardziej właściwych, można wymienić: wydzierżawienie opłat rogałkowych i targowych, stosowanie obok zakładów zamkniętych również i zakładów otwartych w opiece nad psychicznie chorymi, stosowanie ambulatorjów, koncesjonowanie przedsiębiorstw, stosowanie administracji poręczającej.

Wreszcie podkreślić należy społeczne znaczenie przejęcia się ideą oszczędności. Brak przejęcia się nią powoduje, iż oszczędność następuje tylko pod naporem „ostatecznej konieczności”. A zbyt późne zastosowanie oszczędności niweczy skuteczność jej zastosowania.

Związana nieuchronnie z kryzysem deflacja pieniężna utrudnia gotówkowe wykonywanie budżetu. Trudności te można łagodzić przez stosowanie form innych. Wymienić tu należy stosowanie kompensacji, np. związek powiatowy D zawiera umowy z rolnikami na dostawy określonych produktów po określonych cenach wzamian za należne podatki komunalne. Ta forma jest dla płatnika obecnie wygodniejsza, niż gdyby miał najprzód poszukać nabywcy na dane produkty, sprzedać i następnie gotówką uiścić podatki w kasie komunalnej. Na tle trudności gotówkowego wykonywania budżetu potworzyły się w wielu wypadkach wzajemne zaległości, które pożądanym jest wzajemnie kompensować. W roku obecnym Skarb

Państwa przystępuje do kompensaty wzajemnych zależności ze związkami komunalnymi.

Forma gospodarowania, którą w tych warunkach należy uznać za szczególnie doniosłą — to stosowanie gospodarki naturalnej. Istniejąca na wsi obfitość robocizny w szeregu wypadków i obfitość surowca, przy jednoczesnych trudnościach zbytu, wskazują na celowość stosowania gospodarki naturalnej w tych wszystkich wypadkach, kiedy ze względów technicznych jest to możliwe. Jako przykład przytoczyć można wydane ostatnio zalecenie w sprawie t. zw. „stójki” albo „poczty gminnej”. Dotychczas był stosowany w województwach centralnych i wschodnich system gotówkowego najmu koni do dyspozycji urzędu gminnego. Powodowało to w szeregu wypadków znaczny wydatek z budżetu gminy. Obecnie zaleca się stosowanie systemu niepieniężnego obowiązku według ustalonej kolejności dostarczenia podwozy przez mieszkańców gminy. Główną atoli dziedziną, w której zasada gospodarki naturalnej winna znaleźć możliwie najpełniejsze zastosowanie — jest budowa i konserwacja dróg.

Kurczenie się dochodu społecznego naskutek kryzysu powoduje oczywiście i kurczenie się stopy życiowej jednostek i zrzeseń. Naskutek tego szczególnie potrzeby jednostkowe czy kolektywne ulegają rewizji. Takiej rewizji ulega i ulegać musi również „stopa życiowa” związków komunalnych. W pewnym stopniu stopa ta usztywniona jest istniejącymi normami i zaciągniętymi zobowiązaniami. Usztywnienie to nie jest jednak całkowite. Z powodu braku analizy struktury wydatków związków komunalnych — przytoczyć można przykładowo tylko jeden budżet (miasta):

	Tys. zł
Wydatki na rok 1933/34 preliminowane są na	2 456
z tego na:	
wydatki bez tytułu ustawowego, lecz uznane za konieczne	286
zadania ustawowe	1 240
administrację ogólną	320
splataę długów	377
dobrowolne zadania	233

Rewizja zakresu zadań, rewizja form i metod wykonywania tychże jest problemem, o którym się się obecnie często mówi i pisze. Z punktu widzenia ewolucji gospodarki budżetowej związków komunalnych jest to proces konieczny.

Wreszcie przypomnieć należy zagadnienie inwestycyjne ubiegłych okresów. Istnieje szereg rozpoczętych a niedokończonych inwestycji. Problem tych „nowoczesnych ruin” winien znaleźć właściwe opracowanie i być likwidowany bądź w kierunku ukończenia inwestycji bądź likwidowania samej inwestycji, jeżeli okazuje się ona chybioną.

Gospodarka związku komunalnego posiada z natury rzeczy charakter lokalny. Nie należy tego jednak utożsamiać z egoizmem finansowym, który jest zjawiskiem szkodliwym. Przykładem egoizmu finansowego niektórych związków komunalnych jest stan zaległości w szpitalach miejskich za leczenie ubogich chorych innych związków komunalnych. Na rok 1932 stan tych zaległości wynosił zł 40 miljn., na rok 1933 — zł 50 miljn. Narastanie tych zaległości — to gospodarowanie jednego związku komunalnego kosztem drugiego.

Wydaje się, że idea wspólnoty gospodarowania związków komunalnych jest związkom komunalnym dotychczas dosyć obca. W dziedzinie finansowej stosowanie wspólnoty jest rozumiane przez związki komunalne jako „ratowanie słabszych kosztem silniejszych”. Takie np. refleksy wywoływało zwiększenie wpływów Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego. Podobnie można byłoby sądzić o dotacjach związków komunalnych do Funduszu Pracy.

W istocie tak nie jest.

Stosowanie wspólnoty może pomniejszyć koszty, własne w porównaniu do wypadków indywidualnych, zmniejszać stopień ryzyka, wreszcie potęgować efekt

Istnienie Komunalnego Funduszu, będącego przejawem właśnie wspólnoty, posiada doniosłe znaczenie dla związków komunalnych. Gdyby zasada wspólnoty była stosowana np. do elektrowni w formie udziału związków komunalnych, nie mielibyśmy takiego zjawiska „zagęszczania” elektrowni okręgowych na terenie woj. warszawskiego. Zasada wspólnoty może znajdować miejsce i w dziedzinie zdrowia publicznego, np. w postaci likwidowania małych szpitali, a udziału w większych — dla kilku związków komunalnych. Wyrazem idei wspólnoty był opracowany przez Komisję dla Uzdrawienia Gospodarki Komunalnej projekt utworzenia wojewódzkich funduszy wyrównawczych kosztów leczenia i opieki społecznej.

Al. Ivanka

Ż Y C I E G O S P O D A R C Z E

OTWARCIE ŚWIATOWEJ KONFERENCJI GOSPODARCZEJ. — W dn. 12/VI o godz. 15 Król Jerzy V dokonał w Londynie uroczystego otwarcia Konferencji Monetarniej i Ekonomicznej. W pracach Konferencji bierze udział 67 państw, w tem 10, nie będących członkami Ligi Narodów.

Inauguracyjne posiedzenie Konferencji w dn. 12/VI obejmowało mowę Króla Jerzego V, przemówienie wstępne Przewodniczącego Konferencji Premiera Mac Donalda, sprawdzenie pełnomocnictw delegatów, utworzenie biura Konferencji oraz inne kwestie natury proceduralnej.

W ciągu kilku następných dni Konferencji szefowie poszczególnych delegacji wygłaszali przemówienia programowe. Prze-

mówienia te wykazały poważną rozbieżność opinii między przedstawicielami poszczególnych państw co do najważniejszych zagadnień, mających być przedmiotem rozważań Konferencji. Na posiedzeniu w dn. 13/VI wygłosił również przemówienie przewodniczący delegacji polskiej P. Wiceminister Skarbu Adam Koc. Przemówienie to podajemy poniżej:

„Cel tej Konferencji jest jasny: chodzi o znalezienie planu międzynarodowego, celem uzdrowienia obecnej sytuacji gospodarczej świata.

Polska, którą mam zaszczyt reprezentować, dała dowody swej gotowości do współpracy międzynarodowej zarówno w Lozannie, jak i w Stresie. Ponadto, co jest jeszcze ważniejsze, Polska

przyczyniła się do wysiłków międzynarodowych, utrzymując swoją własną sytuację gospodarczą, jako element stabilizacji i ładu w chaosie ekonomicznym, który zalał świat.

W swoich stosunkach z zagranicą Polska potrafiła utrzymać swobodny obieg kapitału i ustabilizowaną walutę; nie wprowadziła żadnych arbitralnych ograniczeń co do wycofywania kapitałów zagranicznych, mimo ujemnych konsekwencji, jakie to rażące wycofywanie wywołało dla gospodarstwa Polski. Podobne rezultaty zostały uzyskane przez przewidującą politykę walutową W. M. Gdańska.

Aby wytrwać na obranej drodze, naród polski musiał nałożyć na siebie ciężkie ofiary. Stosowaliśmy środki proste i skuteczne, które — jak nam się wydaje — stanowią owoc prostego zdrowego rozsądku. Polska była jednym z pierwszych krajów, który ograniczył swoje wydatki publiczne do granic możliwości. Polska liczyła tylko na swoje własne siły, unikając oparcia swojego gospodarstwa na pożyczkach. Przez ciągły wysiłek — nasz kraj zmierzał do znalezienia nowej równowagi w swojej gospodarce, przystosowując się do sytuacji, wywołanej zniżką cen.

Muszę zaznaczyć, że te wysiłki krzyżowały się przeważnie z zarządzeniami restrykcyjnymi, jakie spotykaliśmy w naszym obrocie pieniężnym i towarowym z zagranicą.

Pozwoliłem sobie wysunąć tych kilka rysów zasadniczych polityki gospodarczej Polski, będąc przekonany, że przywrócenie równowagi gospodarczej wewnątrz każdego kraju stanowi warunek, od którego zależy powodzenie wszystkich prac nad odbudową gospodarczą, podjętych na terenie międzynarodowym.

Niechaj mi wolno będzie przypomnieć pewne myśli ogólne, zawarte w sprawozdaniu Komitetu Rzeczoznawców i zasługujące — moim zdaniem — na szczególną uwagę.

Jest to przede wszystkim stwierdzenie, że „polityka półśrodków nie rozwiąże kryzysu”; potem niemniej ważne, że wszelka poprawa w dziedzinie wymiany handlowej jest ściśle związana z rozwiązaniem zagadnień monetarnych i finansowych, jakie przed nami powstają, wreszcie skonstatowanie odpowiedzialności rządów i całej naszej generacji za rozwój wydarzeń.

Mimo, iż eksperci utrzymali swoje zalecenia w ramach skromnych i praktycznych, mieli odwagę — za co winniśmy im wdzięczność — ukazania nam bez osłonek niebezpieczeństwa i ryzyka, na jakie nasza cywilizacja jest narażona.

Wśród zagadnień, które, według naszego zdania, muszą przede wszystkim znaleźć rozwiązanie w toku bieżącej konferencji, sprawa stabilizacji walut posiada znaczenie kapitalne i powinna się znaleźć na pierwszym planie.

Uważamy, że należy zacząć od stabilizacji walut wielkich mocarstw, które wywierają decydujący wpływ na międzynarodowy rynek finansowy. Stabilizacja ta wraz ze swobodną cykulacją złota umożliwi stabilizację walut innych krajów, które widziały się zmuszone porzucić złoty parytet wskutek kryzysu.

Do tego przywrócenia złotego parytetu przywiązujemy specjalne znaczenie wobec doświadczeń, nabytych w czasie zwycięskiej walki o utrzymanie naszej waluty. Największe trudności do pokonania powstawały w momentach, wywołanych wstrząsami, spowodowanymi chwieaniem się wielkich rynków finansowych i walut świata, które z natury rzeczy powinny tworzyć podstawę międzynarodowego porządku monetarnego. Brak stabilizacji walut i stan niepewności, jaki z tego wynika, są głównym źródłem braku zaufania, bez którego żadna odbudowa nie jest możliwa.

Mówiąc o stabilizacji walut, nie można pominąć milczeniem trudności, jakie powstają przy przywróceniu normalnego ruchu kapitałów. Stabilizacja wielkich walut wydaje nam się możliwą w stosunkowo krótkim czasie, natomiast zniesienie reglamentacji dewiz może dokonać się tylko stopniowo w miarę znajdowania rozwiązań praktycznych całokształtu zagadnień finansowych i gospodarczych.

O ile badać środki, wysunięte dla wyjścia z impasu, w którym się świat znajduje po 4-letnim kryzysie, narzuca się kwestja problemu cen. Poziom cen obecnych jest niewątpliwie bezpośrednim skutkiem błędów, popełnionych zarówno w dziedzinie finansowej, jak i ekonomicznej. Eksperci podzielają ten punkt widzenia i traktują spadek cen nie jako źródło, lecz jako bezpośredni skutek obecnej anarchji gospodarczej świata. Nie przypuszczam, żeby sztucznymi środkami można przywrócić poziom cen, jaki istniał przed kryzysem. Żadna próba, podjęta w tym kierunku, nie będzie skuteczna na stałe. Przedewszystkiem uważam, że jest rzeczą niemożliwą doprowadzić ceny do takiego poziomu, jaki istniał w chwili, gdy zaciągnięte zostały długie, ciężące obecnie na całej strukturze ekonomicznej państwa. Równowaga gospodarcza i finansowa, jaką pragniemy przywrócić, nie może być osiągnięta inaczej niż przez ewolucję naturalną i przy pomocy procesu przystosowania się wszystkich państw. Zagadnienie cen stawia nas przed kwestją kapitalną dla państw centralnych i wschodnich Europy, t. j. przed kwestją zadłużenia jej ludności rolniczej, i poważnymi konsekwencjami, jakie to zadłużenie wywołuje w całokształcie ekonomiki tych państw, pozbawiając produkcję rolniczą mimo taniości rąk pracy wszelkiej rentowności. Ze swej strony usiłowaliśmy przywrócić równowagę produkcji rolnej przez zmniejszenie ciężaru długów wewnętrznych i przez obniżenie poziomu cen wyrobów przemysłowych. Zbyteczne byłoby rozwodzić się nad trudnościami i ciągłymi ofiarami, jakie na nas ta droga nakłada.

Reasumując tych kilka uwag co do cen, powtarzam, że byłoby niebezpieczne łudzić się co do możliwości powszechnego podniesienia cen. To niebezpieczeństwo byłoby specjalnie groźne, gdyby spowodowało stracenie z oczu i odsunięcie na dalszy plan głównych rozwiązań, które się nasuwają, a mianowicie stabilizacji walut, obniżenia ciężaru długów i przywrócenia spokojnego obrotu dewiz i towarów.

Odbudowa gospodarki świata na nowych podstawach i dzięki temu powiększenie zdolności konsumpcyjnej wszystkich krajów — oto zadanie najważniejsze, ale również najcięższe, jakie nas tu zebrało. Należy ograniczyć, o ile nie znieść zupełnie, wszystkie zarządzenia reglamentacyjne, które duszą międzynarodowe życie gospodarcze, wszystkie te ograniczenia, na jakie napotyka handel i wymiana towarowa, cały ten obszerny mechanizm bezpośrednich i pośrednich ograniczeń, istniejących od 3 lat.

Pomiędzy wszystkimi temi systemami reglamentacyjnymi istnieje bezpośrednia wzajemna współzależność i dlatego można je opanować na gruncie akcji międzynarodowej. A o ile chodzi o zagadnienia celne i zasady, jakich przestrzegać winna międzynarodowa polityka handlowa, to muszą one być traktowane przede wszystkim indywidualnie na drodze porozumień bezpośrednich pomiędzy krajami zainteresowanymi.

Nasza konferencja dokona pozytywnego dzieła, jeżeli przyspieszy i ułatwi stworzenie dokładnych podstaw i warunków dla rokowań bilateralnych. Przywrócenie minimum wolności w wymianie handlowej ma olbrzymie znaczenie, przede wszystkim dla krajów, eksportujących produkty rolnicze, te bowiem są najbardziej dotknięte powszechną tendencją w kierunku autarchji, tendencją, której rezultatem był bezgraniczny spadek cen produktów rolnych.

Dla tych właśnie przyczyn grupa państw rolniczych Europy Środkowej i Wschodniej postanowiła już 3 lata temu porozumieć się między sobą i ustaliła ostatnio w toku konferencji przygotowawczej w Bukareszcie program akcji międzynarodowej, mogący przywrócić równowagę, której zostały bez swojej winy pozbawione.

Kończąc, pragnąłbym podkreślić, że wszystkie nasze wysiłki winny zmierzać do odbudowy stabilizacji w stosunkach międzynarodowych, których brak naraża nas na nieoczekiwane skutki z dnia na dzień. Stabilizacja ta zależy przede wszystkim od

zauwania międzynarodowego. Przywracając to zaufanie, Konferencja dokona wielkiego dzieła".

W dalszym ciągu obrad Konferencji przystąpiono do ukonstytuowania prezydów poszczególnych komisji. Jednocześnie odbywały się narady uboczne między przedstawicielami poszczególnych państw, dotyczące odrębnych problemów. I tak, w dn. 15/VI odbyło się posiedzenie przedstawicieli Bloku Rolnego Państw Europy Środkowej i Wschodniej, na którym zdecydowano przedstawić Przewodniczącemu Konferencji uchwały konferencji bukareszteńskiej dla zakomunikowania ich konferencji światowej. Blok Rolny będzie jednolicie występował w Londynie.

Należy przypuszczać, że dopiero w drugim tygodniu obrad — prace Konferencji londyńskiej usystematyzują się i będą się odbywały według ustalonego schematu. Dalsze prace będą, zresztą, poważnie uzależnione od wyników narad, prowadzonych osobno, przedwzyskiem narad Anglii, Stanów Zjedn. Am. i Francji w sprawie tymczasowej stabilizacji walut.

RYNEK PRACY W KWIECNIU 1933 R. — W kwietniu położenie na rynku pracy wykazało dalszą lekką poprawę, znajdującą wyraz przedwzyskiem we wzroście zatrudnienia z 533 8 tys. osób w końcu marca (w zakładach, zatrudniających ponad 20 osób, na robotach publicznych i t. p.) do 549 4 tys. osób w końcu kwietnia. Równocześnie liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P., zmniejszyła się z 279 779 w końcu marca do 258 599 w końcu kwietnia. Oczywiście, zwiększenie zatrudnienia było jeszcze zbyt nikłe, by mogło wpłynąć na zahamowanie tendencji niskowej płac. To też nadal w szeregu dziedzin wytwórczości przeprowadzono redukcję stawek wynagrodzeń.

Liczby bezrobotnych w poszczególnych miesiącach za okres 4 lat podaje następujące zestawienie:

	1930	1931	1932	1933
Styczeń	241 974	340 718	338 434	269 577
Luty	274 708	358 925	350 145	280 044
Marzec	289 469	372 536	360 031	279 779
Kwiecień	271 225	351 679	339 773	258 599
Maj	224 914	313 104	306 801	
Czerwiec	204 972	274 942	264 147	
Lipiec	193 687	255 179	218 059	
Sierpień	173 627	246 380	190 548	
Wrzesień	170 467	246 426	150 446	
Październik	165 154	255 622	150 894	
Listopad	209 912	266 027	177 459	
Grudzień	299 797	312 487	220 245	

Zestawienie poniższe podaje zatrudnienie w górnictwie, hutnictwie, przemyśle przetwórczym, w warsztatach i przedsiębiorstwach użyteczności publicznej oraz na robotach publicznych:

	Kwiecień 1932	Marzec 1933	Kwiecień 1933
Górnictwo	116 154	102 207	96 483
Hutnictwo	34 770	32 876	32 851
Przemysł przetwórczy	317 124	307 415	322 404
Warsztaty kolejowe i wytwórnie wojskowe	54 317	53 116	53 627
Elektrownie i wodociągi	6 752	6 915	6 968
Roboty publiczne	16 908	31 237	37 061
Razem:	546 025	533 766	549 394

Zatrudnienie w górnictwie wykazało w kwietniu dalszy spadek, wywołany przedwzyskiem ograniczeniem wydobycia węgla kamiennego, w związku z sezonowym spadkiem zbytu węgla opałowego. Odbiór węgla przemysłowego na rynku krajowym również nieco się zmniejszył, co jednak wiąże się z nagromadzeniem przez przemysł większych zapasów w miesiącach poprzednich. Położenie przemysłu naftowego nie wykazało większych zmian.

Zmniejszony napływ zamówień krajowych na żelazo, zwłaszcza ze strony handlu hurtowego, zdecydował o lekkim zmniejszeniu wytwórczości hutnictwa, przy niezmiennym zatrudnieniu. Oczekiwać jednak można, że zamówienia zagraniczne spowodują wzrost zatrudnienia w hutnictwie żelaznym. W hutnictwie cynkowym wytwórczość lekko obniżyła się; produkcja ołowiu natomiast została wstrzymana.

Zatrudnienie warsztatów kolejowych i wytwórni wojskowych oraz elektrowni i wodociągów

nie wykazuje zmian. Wzrost zatrudnienia natomiast występuje na robotach publicznych, w związku z podjętą na wiosnę akcją produkcyjnego zatrudniania bezrobotnych. Na uwagę zasługuje, że w kwietniu liczba zatrudnionych na robotach publicznych była zgóą dwukrotnie wyższa niż przed rokiem.

Zatrudnienie przemysłu przetwórczego wykazało ponownie poprawę, przyczem osiągnęło poziom wyższy niż przed rokiem. Zmiany w stanie zatrudnienia poszczególnych gałęzi obrazuje poniższe zestawienie:

Przemysł	Kwiecień 1932	Marzec 1933	Kwiecień 1933
Metalowy	47 151	47 988	47 649
Drzewny	28 083	32 992	32 505
Mineralny	23 080	19 332	24 178
Budowlany	9 010	4 043	5 645
Spożywczy	39 360	37 000	37 509
Chemiczny	29 162	28 708	28 585
Włókienniczy	109 110	105 481	112 697
Odzieżowy	9 102	8 897	10 372
Skórzany	3 822	4 614	4 431
Papierniczy	11 124	10 371	10 793
Poligraficzny	8 120	7 989	8 040
Razem:	317 124	307 415	322 404

Zatrudnienie przemysłu metalowego nie ujawniło w kwietniu tendencji zwykłej, co oznacza, że spodziewane ożywienie sezonowe opóźnia się. Zwiększony zakup surowca w hutach wskazuje jednak, że przemysł liczy się ze wzrostem wytwórczości. Pewna poprawa zaznaczyła się w fabrykach maszyn elektrycznych, odlewniach wyrobów lano-kutych, fabrykach drutu i gwoździ oraz wytwórniach śrub i nitów.

W okręgu radomskim ujawniło się lekkie ożywienie w odlewniach w dziale artykułów budowlanych.

W związku z rozpoczynającym się sezonem budowlanym w przemyśle drzewnym wystąpiło ożywienie, jednak w rozmiarach niewielkich. W niektórych ośrodkach tartaki odczuwały brak drzewa okrągłego. Zatrudnienie utrzymuje się nadal na poziomie wyższym niż przed rokiem.

W przemyśle mineralnym kwiecień w związku z uruchomieniem produkcji cegielni przyniósł stosunkowo znaczną poprawę zatrudnienia, również do poziomu wyższego niż przed rokiem. Lekkie ożywienie zaznaczyło się w sprzedaży cementu.

Zatrudnienie budownictwa w dalszym ciągu lekko zwiększało, utrzymuje się jednakże na poziomie niższym niż przed rokiem. Wiąże się to z zanikiem budownictwa blokowego, t. zn. wielkich obiektów, przy budowie których praca z reguły przeciąga się na okres roczny. Natomiast w rozwijającym się obecnie drobnym budownictwie okres budowy z reguły ogranicza się do kilku miesięcy letnich, w związku z czem pewnego opóźnienia doznaje początek sezonu budowlanego. Ponadto zauważyć należy, że przy drobnym budownictwie znaczne rozproszenie zatrudnionych powoduje wymykanie się ich z ujęć statystycznych.

Zatrudnienie przemysłu spożywczego nie wykazało większych zmian w stosunku do miesiąca poprzedniego.

W przemyśle chemicznym zatrudnienie utrzymuje się na poziomie miesiąca poprzedniego, mimo sezonowego spadku wytwórczości nawozów sztucznych. Równocześnie jednak wystąpił wzrost wytwórczości w dziale artykułów, związanych z budownictwem.

Zatrudnienie przemysłu włókienniczego po zakończeniu strajku wykazało dalszą, dość silną zwykłą, osiągając poziom wyższy niż przed rokiem. W przędzalniach bawełnianych okręgu łódzkiego, pomimo zwiększenia uruchomienia, zapasy przędzy uległy dalszemu skurczeniu wskutek dużego zapotrzebowania na przędzę ze strony intensywnie pracujących zakładów tkackich. Ożywienie zarysowało się również w łódzkim przemyśle wełnianym. Zwiększyła się produkcja przędzalniczego przemysłu czesankowego, jak i tkanin. W bielskim przemyśle wełnianym sytuacja kształtowała się dość pomyślnie. Przędzalnie czesankowe zatrudnione były dobrze, pracując na dwie zmiany. Słabiej były uruchomione przędzalnie zgrzebne. Zakłady tkackie w związku z uruchomieniem produkcji tkanin letnich zostały częściowo unieruchomione. W przemyśle białostockim trwał w dalszym ciągu strajk. Zwiększenie zatrudnienia zaznaczyło się również w przemyśle dzianym i pończosznym oraz w przemyśle lniano-konopnym. Również poprawę zatrudnienia wykazał przemysł odzieżowy.

W przemyśle skórzanym, papierniczym i poligraficznym zatrudnienie utrzymało się na poziomie z miesiąca poprzedniego.

GÓRNICtwo I PRZEMYSŁ

PRZEMYSŁ NAFTOWY

UDZIELANIE ZWOLNIEŃ OD EKSPORTU PRODUKTÓW NAFTOWYCH. — W „Dz. Ust. R. P.” Nr. 40 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 27/V r. b. o udzieleniu zwolnień od eksportu produktów naftowych, oraz uiszczaniu opłat za zwolnienie.

Rozporządzenie w §§ 1 ÷ 6 reguluje sprawę uzyskania zwolnień od eksportu przez przedsiębiorstwa, które chcą być zaliczone do zakładów, wymienionych w §§ 9 ÷ 12 rozp. Ministra Przem. i Handlu z dn. 12/X 1932 r. w sprawie przymusowej organizacji obrotu zagranicznego olejem skalnym i produktami naftowymi („Dz. Ust. R. P.” Nr. 89/1932), a więc do zakładów mniejszych, o łącznej wytwórczości do 6 tys. t rocznie każde, lub do zakładów małych, których roczny przerób ropy nie przekracza 1 tys. t (wytwórczość gazoliny — 300 t rocznie).

Par. 7 i 8 rozporządzenia regulują sprawę wysyłki na rynek krajowy produktów, należących do masy eksportowej, a zwolnionych do sprzedaży na rynku wewnętrznym, par. 9 ÷ 12 zaś regulują obliczenie opłat, jakie mają być uiszczane za ilości, wysłane na rynek krajowy ponad przyznany kontyngent krajowy; wreszcie § 13 ustanawia sankcje karne za naruszenie postanowień rozporządzenia.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia, czyli dn. 1/VI r. b.

PRZEMYSŁ NAFTOWY W KWIECNIU 1933 R. — W wydobycie ropy w kwietniu r. b. wynosiło 4553 cyst. brutto, t. j. o 150 cyst. mniej niż w marcu. Przeciętna dzienna produkcja wynosiła zatem bez zmiany 151 cyst.

W rejonie borysławskim nowych dowień nie było. Z dowień w rejonach marek specjalnych wyróżniają się re-

zultaty, osiągnięte na kopalni „Łuh” w Rajskim. Na tej wielkiej kopalni, do niedawna produkującej rocznie około 150 t ropy, nawiercono w otworze Nr. VIII początkową produkcję w wysokości 65 t dziennie. Wiercenie otworu „Łuh VIII” rozpoczęto w dn. 27/VIII 1932 r. Pierwsze silne gazy w ilości około 5 m³ na minutę przysły z głęb. 375 m. W dn. 7/I w głęb. 394 m nastąpił wybuch ropy. W pierwszym dniu otwór wyprodukował samoczynnie blisko 12 t ropy. Eksploatacja łyżką wydawała ok. 3 t dziennie. Dalsze roboty wiertnicze na poziomie 424 m natrafiły na nowy horyzont produktywny o wymienionej wyżej początkowej wydajności 65 t dziennie, ustalając się następnie na 15 t. Z innych dowień wyróżniają się roboty wiertnicze w Bitkowie na kopalni Dąbrowa, uwięzione szeregiem dowień w otworach: „LV” na głęb. 909 m — 45 t dziennie i 2 m³/min. gazów, „LVI” na głęb. 918 m — 3 t, i „LVII” na głęb. 828 m — 28 m³/min. gazów. Mniejsze ilości ropy nawiercono: w Pasiecznej „Italica LVII” głęb. 374 m ślady ropy i „Chrobry” — 1182 m — 0,2 t i 1,5 m³ gazów na minutę, w Paszowej (Standard XL) — 1 t na głęb. 227 m), Potoku („Minister Zarzycki” — 2 t dzien., głęb. 744 m), Lipinkach („Morgestern XL” — 0,9 t — 240 m), Korczyniu („Stanisław XXVII” — 0,8 t na głęb. 459 m), Harkłowej („Minerwa II” — 3 t — 467 m) i Libuszy („CXLVIII” — 1 t — głęb. 200 m).

Odbudowa ciśnienia złoża w Lipinkach utrzymała wydajność kopalni „Lipa” na poziomie niezmiennym. W Potoku, gdzie zamiast powietrza włączane są gazy ziemne, nadwyżka produkcji za kwiecień dla kopalni „Leon” wynosiła ok. 91 t i dla kopalni „Witold” — 72 t. Wydatnie zwiększyła się też wydajność kopalni w Wschodnicy i Uryczu.

Ilość ropy, użytej na opał i manko, wynosiła, jak w marcu, około 4% produkcji brutto.

Ekspedycja ropy do rafinerii osiągnęła 3919 cyst. wobec 4770 cyst. w marcu.

Zapasy ropy, zamagazynowanej na kopalniach i w zbiornikach tow. magazynowych, osiągnęły 3319 cyst. (w marcu 2759 cyst.).

Produkcja i obrót ropą — w kwietniu 1933 r. (w cysternach)

MIESIĄC I ROK	JASŁO				DROHOBYCZ				STANISŁAWÓW				RAZEM			
	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca
Marzec 1933	829	4	865	264	3 576	184	3 644	2 297	298	6	261	198	4 703	194	4 770	2 759
Kwiecień 1933	797	4	744	316	3 461	171	2 864	2 827	295	5	311	176	4 553	180	3 919	3 319
Stycz.-kwiec. 1932	3 235	23	3 231	394	14 456	824	14 051	1 676	1 469	32	1 499	124	19 160	879	18 781	2 194
Stycz.-kwiec. 1933	3 189	20	3 158	316	13 999	709	13 319	2 827	1 173	23	1 133	176	18 361	752	17 610	3 319

Produkcja i zużycie gazów ziemnych — w kwietniu 1933 r. (w tys. m³)

MIESIĄC I ROK	JASŁO				DROHOBYCZ				STANISŁAWÓW				RAZEM			
	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko
Marzec 1933	8 313	2 365	5 576	372	29 053	10 856	18 018	179	4 278	2 930	966	382	41 644	16 151	24 560	933
Kwiecień 1933	7 769	1 942	5 608	219	26 244	10 442	15 685	117	3 860	2 631	872	357	37 873	15 015	22 165	693
Stycz.-kwiec. 1932	32 253	9 739	20 776	1 738	110 116	40 594	68 872	950	16 526	11 498	3 481	1 547	159 195	61 831	93 129	4 235
Stycz.-kwiec. 1933	32 721	8 823	22 519	1 379	113 110	41 569	70 975	566	16 243	10 954	3 633	1 656	162 74	61 346	97 127	3 601

Liczba otworów wiertniczych na kopalniach ropy i gazów — w kwietniu 1933 r.

MIESIĄC I ROK	L i c z b a o t w o r ó w														Ilość otworów produkcyjnych	Przeciętna dzienna produkcja otwo- rów — w kg
	Montowane	Zmontowane	Wiercone			Instrument.	Wyłącznie gazowe	Samopy- nące	Łyżkowane	Pompowane	Tłokowane	Rekonstrukc.	Likwidacja	Razem		
			Produk- tywne	Bez pro- dukcji	Razem											
Marzec 1933	1	13	42	51	93	22	189	15	257	2 068	367	16	12	3 063	2 749	551
Kwiecień 1933	9	14	39	55	94	27	189	15	256	2 059	365	17	10	3 055	2 734	537

Ceny ropy, zakupywanej przez Państwowe Zakłady Naftowe, uległy blisko 12% niższe. Na podstawie transakcyj ustalono następujące ceny za cysternę — w zł loco zbiorniki tow. magazynowych, bądź stacja nadawcza:

Borysław	1 250	Turzepole	1 199
Orów	1 250	Wulka	1 241
Popiele	1 250	Iwonicz	1 282
Schodnica	1 489	Węglówka	1 241
W. Mrażnica	1 241	Równe-Rogi bezparafin.	1 208
Urycz	1 442	" parafin.	1 158
Pereprostyna	1 250	Rymanów	1 166
Rypne	1 282	Wańkowa	1 241
Stoboda Kung.	1 250	Potok	1 738
Kosmacz	1 241	Torosówka	1 712
Opaka	1 250	Ropienka, ad Dukla	1 208
Bitków-Pasieczna	1 591	Grabownica-Humńska	1 696
" Nobel	1 499	Lipinki	1 241
" Franco-Polon.	1 467	Libusza	1 241
Strzelbice	1 241	Klimkówka	1 282
Rajskie	1 282	Zagórz	1 241
Harkłowa	1 158	Majdan-Rosulna	1 324
Kryg zielona	1 263	Dobrucowa	1 274
" czarna	1 158	Lubatówka	1 274
Symbark	1 241	Białkówka-Winnica	1 241
Krosno wol. od parafiny	1 274	Męcina W.	1 572
" parafin.	1 158	Męcinka	1 572
Krościenko wol od paraf.	1 241	" parafin.	1 274
" parafin.	1 158	Kłęzany	1 821
Łódyna	1 231	Stara Wieś biała	1 986
Hołowicko	1 231	Stara Wieś ciemna	1 489
Zmiennica	1 199	Mokre	1 357

Ruch wiertniczy zaznaczył się uruchomieniem 12 nowych otworów świdrowych, wobec 5 w marcu. Nowe otwory

uruchomiono: „Artur VI” w Tyrawie Dolnej, „Kronem LVI” w Krościenku, „Wede CLIV” w Harkłowej, „Różycy VII” i „Jakób XV” w Lipinkach, „Nagroda VI” w Krygu, „Magdalena IV” w Gorlicach, „Herbert I” w Mrażnicy, „Kempner IV” w Stańkowej, „Muchowate XLIX” w Schodnicy, „Ropienka XCVII” w Ropience i „Kościszko XL” w Łodynie. Ogółem w wierceniu znajdowało się 93 otworów świdrowych — prawie tyle ile w marcu.

Głębokość ważniejszych wierzeń pionierskich wynosiła: w Orowie 1 800 m, Modryczu 1 004 m, Rachiniu 1 035 m, Dembowcu 677 m i w Potoku Czarnym 893 m.

Liczba robotników, zatrudnionych na kopalniach ropy i gazów, wynosiła prawie bez zmiany 8 250 osób, wobec 8 268 w marcu.

Wydobycie gazów ziemnych wynosiło przeciętnie dziennie 1 343 tys. m³, wobec 1 262 tys. m³ w marcu. Manko gazowe wynosiło, jak w marcu, około 2% produkcji. Cena gazu ziemnego w rejonie borysławskim ustaloną została na ok. 475 za 1 m³ (w marcu 492). W innych rejonach ceny pozostały niezmiennione.

W kwietniu r. b. było czynnych 26 rafinerij nafty, które zatrudniały ogółem 3 790 robotników i majstrów (w marcu r. b. 3 747). Z tej liczby 3 711 robotników było zajętych przy pracach, związanych bezpośrednio z ruchem zakładów. Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych w Drohobyczu zatrudniała w tej liczbie 633 robotników.

Przeróbka ropy w rafineriach wyniosła 30 196 t (w r. ub. przec. mies. 45 405 t). Przerobiono ropy borysławskiej (standard) 21 569 t, specjalnej małoparafinowej 4 066 t, specjalnej bezparafinowej 4 561 t.

Wytwórczość produktów naftowych wyniosła ogółem 27 156 t, czyli strata przy przeróbce stanowiła 10% (przeciętnie w r. ub. 7,8%).

Produkcja i obrót produktami naftowymi — w kwietniu 1933 r. (w tonnach)

P r o d u k t	Wytwór- czość z przeróbki ropy	Wysyłka do spo- życia w kraju	Zapotrzeb. własne rafineryj	Eksport	Wymiana między- rafineryjna		Import	Z a p a s y	
					wysyłki	przywóz		w dn. 1/IV 1933	w dn. 30/IV 1933
Benzyna	5 003	4 316	153	3 638	210	3 558	—	21 582	21 826
Nafta rafinowana	7 404	6 410	3	412	6	—	—	3 150	3 723
" destylowana	703	7	—	1 801	—	—	—	6 611	5 506
Olej gazowy	6 601	4 057	54	3 435	13	13	—	12 912	11 977
" opałowy z destyl. rozkł.	322	143	50	207	—	—	—	951	873
Oleje smarowe	1 280	3 203	213	1 848	21	250	—	43 526	39 771
Smary stałe	269	263	4	31	4	6	2	673	648
Parafina	1 825	486	—	1 599	—	20	—	5 598	5 358
Świece	29	—	—	37	—	—	—	21	13
Asfalt	1 651	2 169	288	1 077	2	3	—	15 561	13 679
Koks	570	88	297	86	14	—	—	1 344	1 429
Produkty uboczne	304	130	116	2	—	—	—	930	986
Ropał, gudron i pozostałości	5 462	158	459	204	676	506	—	33 317	37 688
Olej parafinowy	— ¹⁾	16	—	—	61	96	—	29 360	24 700
Gacz	412	1	—	—	—	—	—	3 630	4 041
Ogółem:	27 156	21 547	1 637	14 367	1 007	4 452	2	179 166	172 218

¹⁾ Potrącono 4 679 t, wziętych z zapasów do dalszej przeróbki.

Eksport do poszczególnych Krajów — w kwietniu 1933 r. (w tonnach)

Kraj przeznaczenia	Benzyna		Nafta		Olej gazowy	Oleje smar.		Parafina	Świece	Asfalt	Koks	Wazelina, smary stałe, mydło naftenowe	Półprodukty ¹⁾	Pozostałości destylacyjne ²⁾	Razem
	rektyfikow.	surowa	rafinowana	destylow.		rafinowane	destylow.								
Anglia	—	—	—	—	—	—	—	152	—	—	—	—	—	—	152
Austria	11	—	—	—	370	33	—	113	—	15	—	7	—	—	549
Belgia	—	—	—	—	—	—	—	—	—	137	—	—	—	—	137
Czechosłowacja	776	1 482	—	1 526	—	32	132	—	—	69	—	2	—	47	4 066
Dania	183	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	183
Francja	—	—	—	214	184	—	—	14	—	45	—	—	—	—	457
Grecja	—	—	—	—	—	—	—	10	—	—	—	—	—	—	10
Jugosławia	—	—	—	—	—	1	—	76	—	—	—	9	—	—	86
Litwa	—	—	—	—	—	15	—	—	—	—	—	—	—	—	15
Luksemburg	—	—	—	—	—	—	—	—	—	30	—	—	—	—	30
Łotwa	—	—	134	—	180	47	—	—	—	18	—	—	—	16	395
Niemcy	—	—	—	—	12	—	—	50	—	697	86	—	—	3	848
Rumunia	—	—	—	—	—	36	—	—	—	—	—	12	1	—	49
Szwajcaria	50	—	—	61	1 809	15	—	15	—	—	—	—	77	46	1 273
Szwecja	223	—	—	—	—	54	18	—	—	30	—	—	—	—	325
Węgry	—	—	—	—	—	1	—	12	—	—	—	—	—	—	13
Razem:	1 243	1 482	134	1 801	1 755	234	150	442	—	1 041	86	30	78	112	8 588
Gdańsk loco	690	—	263	—	1 088	461	—	442	—	21	—	1	16	—	2 982
Gdańsk tranzyt	128	95	15	—	789	972	31	715	37	15	—	—	—	—	2 797
Ogółem:	2 061	1 577	412	1 801	3 632	1 667	181	1 599	37	1 077	86	31	94	112	14 367

Konsumpcja produktów w naftowych w kraju wyniosła 23 184 t (w tem wewnętrzne spożycie rafinerij 1 637 t) i przedstawiała się następująco (w tonnach bez spożycia rafinerij):

	Kwiecień 1933	Kwiecień 1932	Przec. mies. 1932
Benzyna	4 316	5 112	5 930
Nafta	6 417	5 782	10 106
Oleje gazowy i opałowy	4 200	3 821	4 438
Oleje smarowe	3 203	2 639	2 820
Parafina	486	615	656

Eksport produktów w naftowych (właściwie wysyłka z rafinerij, przeznaczona na eksport) wyniósł ogółem 14 367 t, czyli był mniejszy niż przeciętny eksport miesięczny w 1932 r. (18 527 t).

Z poszczególnych produktów wywieziono zagranicę (w tonnach):

	Kwiecień 1933	Przec. mies. 1932
Benzyna	3 638	5 096
Nafta	2 213	3 775
Oleje gazowy i opał.	3 642	4 102
" smarowe	1 848	2 664
Parafina	1 599	1 690

Ruch zapasów produktów w naftowych w rafineriach przedstawiał się następująco (w tonnach):

	1/V 1933	1/IV 1933	1/V 1932
Benzyna	21 826	21 582	25 754
Nafta	9 229	9 761	30 659
Oleje gazowy i opałowy	12 850	13 863	21 966
Oleje smarowe	39 771	43 526	55 210
Parafina	5 358	5 598	8 374
Inne produkty	83 184	84 836	91 113
Razem:	172 218	179 166	233 076

W przemyśle gazolinowym sytuacja była w dalszym ciągu pomyślna. Produkcja gazoliny wynosiła w kwietniu 3 573 t (w marcu 3 662 t). Z ogólnej ilości 37 873 tys. m³ gazu ziemnego, wyprodukowanego na kopalniach, przerobiono w gazoliniarniach 22 137 tys. m³, czyli 60%. Ze 100 m³ przerobionego gazu otrzymano przeciętnie 16,1 kg gazoliny (w marcu 15,8 kg). Do rafinerij nafty wysłano, jako domieszki do benzyn ciężkich, celem otrzymania benzyny motorowej 2 839 t gazoliny.

W ruchu było 26 zakładów gazolinowych, które zatrudniały 349 robotników.

KOPALNICTWO WOSKU ZIEMNEGO W KWIECNIU 1933 R. — Wydobyte wosku ziemnego w kwietniu r. b. wyniosło 32 t za miesiąc 37 t w marcu. Wyeksportowano do Niemiec 28 t (w marcu 41 t). Zapasy wosku ziemnego, zamagazynowanego na kopalniach wynosiły 103 t (w marcu 85 t).

Liczba robotników pozostała niezmienną, wynosząc 171. Za tonnę wosku zależnie od gatunku płacono zł 300 ÷ 250.

ROLNICTWO

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

KONFERENCJA BLOKU ROLNEGO W BUKARESZCIE³⁾. — W dn. 4 ÷ 6/VI r. b. odbyła się w Bukareszcie, pod przewodnictwem rumuńskiego Ministra Skarbu, P. V. Madgearu, III Konferencja Przedstawicieli Rządów Państw Środkowej Wschodniej Europy, czyli t. zw. „Blok Agrarny”. Pierwszym tego rodzaju zjazdem była Konferencja Warszawska z sierpnia 1930 r., która zapoczątkowała trwałą współpracę krajów rolniczych i przewidziała jej organ techniczno-wykonawczy, a mianowicie

Stały Komitet Studjów Ekonomicznych, oraz doroczną konferencję odpowiedzialnych kierowników polityki gospodarczej rządów państw, wchodzących w skład Bloku, jako organ, powołany do ustalania z roku na rok programu współpracy tych państw. Konferencja Sofijska spełniła swe zadanie w tym zakresie, opracowując plan wspólnej akcji na terenie międzynarodowym i częściowo na terenie wewnętrznym bloku na 1932 r. Konferencja Bukaresztańska kontynuowała pracę, podjętą przez

¹⁾ Olej parafinowy i odcieki, olej prasowy, gacz, oleje potne.

²⁾ Ropa, gudron, pozostałości z ropy bezparafinowej.

³⁾ P. również zesz. 23/1933, str. 716.

obie wyżej wymienione poprzedzające ją konferencje, i w szczególności zajęła się sprawą ustosunkowania się państw rolniczych Europy Środkowo-Wschodniej do Światowej Konferencji Gospodarczej w Londynie.

W Konferencji Bukareszteńskiej wzięły udział delegacje następujących państw: Bułgarii, Czechosłowacji, Estonii, Jugosławii, Łotwy, Polski, Rumunii i Węgier; obserwatorów nadesłały po raz pierwszy: Grecja i Turcja. Ponadto w obradach Konferencji uczestniczyli w charakterze gości: P. Giquart, Delegat Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów, i P. H. de Montfort, dyrektor kwartalnika „*L'Est Européen Agricole*”, organu Bloku Państw Rolniczych Europy Środkowo-Wschodniej. P. Dyr. A. Rose, członek delegacji polskiej na Konferencję i pełniący funkcje Przewodniczącego Stałego Komitetu Studiów Ekonomicznych Bloku, przedłożył Konferencji sprawozdanie z jego działalności za okres grudzień 1931 r. — czerwiec 1933 r., a P. C. Popescu, członek delegacji rumuńskiej, odczytał raport o wspólnym stanowisku, które winny zajmować państwa rolnicze Europy Środkowo-Wschodniej wobec Światowej Konferencji Gospodarczej w Londynie.

W wyniku trzydniowych obrad Konferencja uchwaliła następujące rezolucje, ujęte w formie protokołu końcowego, a dotyczące postulatów państw rolniczych Europy Środkowo-Wschodniej na Światową Konferencję Gospodarczą w Londynie, w zakresie finansowym, ekonomicznym i handlowym, organizacji produkcji i zbytu artykułów rolniczych i współpracy krajów rolniczych na Konferencji Monetarnej i Ekonomicznej w Londynie.

Po dokładnym zbadaniu położenia gospodarczego i finansowego państw rolniczych Europy Środkowo-Wschodniej w związku z kryzysem światowym oraz po rozpatrzeniu spraw, objętych porządkiem dziennym Konferencji Gospodarczej w Londynie, przyjętym przez Komisję Przygotowawczą Rzecznawców, Konferencja Przedstawicieli Rządów wymienionych wyżej państw, obradująca w Bukareszcie w czasie 4—6/VI, powzięła jednogłośnie następujące uchwały:

I. — POSTULATY PAŃSTW ROLNICZYCH EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ NA ŚWIATOWĄ KONFERENCJĘ GOSPODARCZĄ W LONDYNIE

Zważywszy: że bez uzyskania stabilizacji wszelkich walut, wszystkie wysiłki, zmierzające do sanacji ekonomicznej i finansowej oraz do podniesienia cen i wzmocnienia ruchu kapitałów, byłyby iluzoryczne;

że ciężar powszechny zadłużenia publicznego, a przedewszystkiem zadłużenia wzajemnego państw, pochodzącego z czasów wojny, jest jednym z głównych czynników pogłębiania się trudności transferu płatności, wynikających z normalnej wymiany towarów i usług;

że podczas obecnego kryzysu światowego, gdy wstrzymanie ruchu normalnego kapitałów międzynarodowych przeciwstawia się automatycznemu załatwianiu rachunków, państwa dłużnicze miałyby nieprzezwyciężone trudności przy wywiązywaniu się ze swoich zobowiązań, gdyby polityka państw wierzycielskich nie pozwalała im dokonywać spłaty długu w postaci towarów lub usług;

że środki, zmierzające do podnoszenia ceł, do ustanawiania dopłat, kontyngentów i zakazów, którymi ostatnio posługują się państwa, importujące produkty rolne i będące zazwyczaj krajami wierzycielskimi, odebrały państwom eksporterskim jedyną możliwość spłaty długów handlowych i finansowych zapomocą towarów;

że różnorodność i wzmocnienie środków restrykcyjnych, dotyczących handlu międzynarodowego produktami rolnymi stworzyły bariery, przez które nie może się przedostać wywóz głównych produktów rolnych państw Bloku;

że ceny produktów rolnych utrzymują się wciąż na niezmiernie niskim poziomie, że redukcja kosztów wytwarzania w rolnictwie nie może być już dalej posunięta i że zmniejszenie produkcji rolnej okazało się środkiem, który nie da się zastosować w państwach rolniczych Europy Środkowej i Wschodniej, lub jest tam bezskuteczny;

że utrudnienia w dziedzinie ruchu ludności spowodują przedłużenie i pauperyzację wsi, i że powrót do normalnego ruchu

ludności winien być uważany za warunek pierwszorzędnej wagi, jeśli idzie o ponowne osiągnięcie równowagi ekonomicznej —

Konferencja uznała jednomyślnie, co następuje:

Sprawy finansowe

1. — Pierwszym warunkiem przywrócenia równowagi finansowej i ekonomicznej świata jest zniesienie w praktyce długów między państwowych, pochodzących z czasów wojny.

2. — Załatwienie sprawy publicznych długów zagranicznych jest niezbędne i winno się opierać na zasadzie dostosowania ciężarów z tego tytułu do zdolności płatniczych każdego państwa dłużniczego. Rozstrzygnięcie powyższego zagadnienia tam, gdzie to jest niezbędne, winno się odbyć w drodze bezpośrednich rokowań pomiędzy wierzycielami i dłużnikami. Celem ułatwienia powyższych rokowań, należy opracować projekt trybu postępowania pomiędzy wierzycielami i dłużnikami, który zapewniłby tym ostatnim możliwość wszczęcia rokowań z należycie uprawnionymi przedstawicielami wierzycieli.

3. — Stabilizacja wszystkich walut jest warunkiem nieodzownym zdrowych stosunków gospodarczych. Państwa rolnicze wypowiadają się stanowczo za to, aby każdy kraj przedsięwziął środki niezbędne w celu uzdrowienia i stabilizacji swej waluty w drodze zmniejszenia deficytu budżetów publicznych i stosowania zdrowej polityki kredytowej. Jednakże państwa te zaznaczają, że wysiłki tego rodzaju nie dadzą rezultatów, o ile analogiczna polityka nie będzie stosowana przez państwa, będące ośrodkiem światowego rynku finansowego.

4. — Polityka emisyjnych banków centralnych państw rolniczych, opierając się na zasadach, ustalonych w tej dziedzinie przez rzeczoznawców i Delegację Złota, winna zarazem posiadać elastyczność, wymagającą przez produkcję rolniczą, z natury rzeczy posiadającą charakter sezonowy.

5. — Polityka monetarna, prowadzona obecnie przez państwa dłużnicze, nie będzie mogła ulec zmianie, jeśli problem zadłużenia długo- i krótkoterminowego nie zostanie rozstrzygnięty, i o ile polityka państw wierzycielskich nie umożliwi państwom dłużniczym wywiązanie się z ich zobowiązań w drodze dokonywania spłat zapomocą towarów i usług.

6. — Wolność obrotu dewizami i ruch kapitałów winny być przywrócone w jak najszybszym czasie. Jednakże zniesienie utrudnień w krajach, gdzie są one stosowane, będzie jedynie wówczas możliwe, gdy całokształt warunków gospodarczych, zapewniających stabilizację monetarną, będzie spełniony. Tam, gdzie niezbędne będzie jeszcze utrzymanie przejściowe utrudnień w dziedzinie wymiany, wskazane jest, aby nastąpiło w tej dziedzinie pewne ujednoczenie. W każdym razie nie powinny one pod żadnym względem utrudniać wypłat, związanych z wymianą handlową.

7. — Wszelki projekt utworzenia międzynarodowej instytucji finansowej, mogącej się przyczynić rzeczywiście do przywrócenia normalnego ruchu kapitałów, będzie poparty przez kraje rolnicze. Jest rzeczą niezbędną, aby został urzeczywistniony w jak najszybszym czasie projekt monetarnego funduszu normalizacyjnego, przewidziany przez Konferencję w Stresie, lecz w postaci, która zapewniłaby skuteczną i natychmiastową pomoc bankom emisyjnym państw rolniczych.

8. — Państwa rolnicze uważają, że należałoby przystąpić do realizacji niektórych projektów robót publicznych, opracowanych pod kierownictwem Ligi Narodów, a w szczególności projektów, mogących przyczynić się do ułatwienia wymiany handlowej pomiędzy krajami rolniczymi Europy Środkowo-Wschodniej.

Sprawy ekonomiczne i handlowe

9. — Blok Państw Rolniczych żąda raz jeszcze zupełnego zniesienia ograniczeń i zakazów, dotyczących handlu międzynarodowego artykułami rolniczymi, bez względu na charakter tych zarządzeń. W tej dziedzinie wskazane jest przedewszystkiem prowadzenie zupełnej równości traktowania artykułów rolniczych i przemysłowych. Równość ta wymaga: a) aby cła były wysokie, które w szczególności dla produktów rolnych stanowią bezwzględnie prohibicję, były sprowadzone do słusznego poziomu, b) aby zarządzenia o charakterze zakazów administracyjnych, stosowane wyłącznie do artykułów rolnych (m. in. zarządzenia weterynaryjne, fitopatologiczne oraz pośrednie zarządzenia protekcyjne) zostały zniesione razem z właściwymi zarządzeniami prohibicyjnymi i ograniczeniami ekonomicznymi.

10. — Uznając, że sprawa podniesienia cen produktów rolnych jest sprawą zasadniczą z punktu widzenia poprawy sytuacji ekonomicznej, monetarnej i finansowej krajów rolniczych; biorąc pod uwagę, że to podniesienie cen jest możliwe tylko na podstawie akcji międzynarodowej; oraz z uwagi na to, że protekcjonizm rolniczy krajów przemysłowych jest jednym z głównych powodów obecnego stanu rzeczy, a w szczególności katastrofalnego poziomu cen i braku rynków zbytu dla produk-

tów rolniczych — kraje Bloku Rolniczego żądają kontynuowania, rozwoju oraz ostatecznego uznania zasady traktowania preferencyjnego dla zbóż, tytułem czasowego i wyjątkowego odstąpienia od KNU. To preferencyjne traktowanie winno być w pierwszym rzędzie zastosowane na podstawie konwencji rewaloryzacji zbóż, zalecanej przez Konferencję Stresieńską. Kraje rolnicze żądają jednocześnie specjalnych udogodnień dla wywozu niektórych innych artykułów rolniczych, przez nie wytwarzanych. W końcu żądają zastosowania w stosunku do tytoniu zaleceń, wyrażonych przez komitet specjalny w Stresie, a dotyczących zbadania rozszerzenia preferencji na produkty rolne, in e niż zboża.

Sprawy, dotyczące organizacji produkcji i zbytu artykułów rolniczych

11. — Blok Rolny potwierdza rezolucje, przyjęte na konferencjach w Warszawie w 1930 r. i w Sofji w 1931 r., mające na celu lepszą organizację międzynarodowego rynku produktów rolniczych, i jest zdania, że wszelka poważna próba, idąca w tym kierunku, winna być podtrzymywana przez kraje rolnicze Europy Środkowej. W szczególności zwraca on uwagę rządów, reprezentowanym na Konferencji Londyńskiej, na znaczenie zawarcia umowy, mającej na celu usprawnienie oprócz rynku zbóż również i rynku produktów, w dużej części eksportowanych przez rolnicze kraje europejskie, jak: bydło, trzoda, bekony, masło, jaja, chmiel, owoce, olejek różany i t. d. Umowa, mająca na celu zwalczanie zniżki cen tytoniu, winna również być wzięta pod uwagę, konkluzje zaś memorandum o organizacji międzynarodowego rynku drzewa, przedstawione Konferencji Londyńskiej przez Międzynarodowy Komitet Drzewa, zasługują na specjalną uwagę. Blok stwierdza, że porozumienia tego rodzaju są specjalnie wskazane tam, gdzie przywóz omawianych produktów jest skontyngentowany, ponieważ ostra konkurencja między państwami rolniczymi, wyrażająca się w zniżce cen, nie jest w stanie w tym wypadku zwiększyć jej wywozu.

12. — Blok Rolny zbadał ze szczególną uwagą nowe projekty, sporządzone w ciągu ostatnich tygodni w celu dojścia do lepszej organizacji międzynarodowego rynku zboża, i stwierdza raz jeszcze, że nie kraje rolnicze, eksportujące zboża, powiększyły nadmiernie powierzchnię zasiewów, wprowadzając w ten sposób kryzys ogólny, i że nie one winny zmniejszyć produkcję. Zmniejszenie zasiewów byłoby nadto niemożliwe w krajach, w których ustrój rolny opiera się głównie na gospodarstwach włościńskich. Zresztą, z punktu widzenia międzynarodowego najważniejsze jest nietylko zmniejszenie produkcji, co ewentualna reglamentacja wywozu, przyczem Konferencja stwierdza z zadowoleniem, że eksperci zamorskich krajów, eksportujących zboża, zebrani w maju 1933 r. w Genewie, przyjęli, jak się wydaje, ten sam punkt widzenia.

Blok Rolny zgadza się całkowicie ze zdaniem tych ekspertów co do konieczności czynnego udziału krajów importujących zboża w dziele, mającym na celu podniesienie cen zbóż na rynku międzynarodowym. Nie wystarczy jednak, aby kraje importerskie zboż ograniczyły swą rolę do udziału w „międzynarodowej organizacji zboża”, jak to zalecają niektóre projekty, ostatnio zgłoszone. Jest rzeczą konieczną, aby importowały one faktycznie słusze ilości zboża, rezygnując ze sztucznej samowystarczalności, która stanowi główną przyczynę obecnego kryzysu.

Blok Rolny jest zdania, że — w razie urzeczywistnienia tych przedwstępnych warunków — udział w dziele reorganizacji międzynarodowego rynku zbożowego leżałby w interesie krajów rolniczych Europy Środkowej i Wschodniej, przyczem znaczący należy wzrastające znaczenie zagadnienia ułatwień w dziedzinie wynikającego z tego rodzaju porozumienia finansowania zbiorów tych krajów.

Blok Rolny stwierdza, że każdy projekt organizacji międzynarodowego rynku zbożowego zgodny jest całkowicie z ustro-

jem preferencji, które byłyby udzielone zbożom pochodzenia europejskie o, ponieważ wystarczyłoby przyznać kontyngentom eksportowym, przyznanym europejskim krajom eksporterskim, traktowanie preferencyjne.

13. — Blok Rolny nalega na konieczność uzupełnienia i wykończenia jak najprędzej, a w każdym razie przed zakończeniem Konferencji Londyńskiej, prac, rozpoczętych na terenie Ligi Narodów, mających na widoku zawarcie szeregu międzynarodowych konwencji weterynaryjnych. Chodziłoby w szczególności o zakończenie prac, prowadzonych przez Komitet Ekspertów Weterynaryjnych na terenie Ligi Narodów, i uzupełnienie ich przez natychmiastowe opracowanie międzynarodowej konwencji weterynaryjnej, dotyczącej importu bydła żywego i mięsa.

14. — Blok Rolny jest zdania, że sprawa przywrócenia wolności ruchu ludności winna być wzięta pod uwagę i zbadana podczas prac Światowej Konferencji Ekonomicznej w Londynie i prosi konferencję o umieszczenie tej sprawy na porządku dziennym.

15. — Blok Rolny podkreśla, że natychmiastowe wprowadzenie zarządzeń, przewidzianych w niniejszych zaleceniach, jest konieczne, pozwoliłoby bowiem krajom Bloku uniknąć w chwili sprzedaży najbliższych zbiorów pogorszenia obecnej sytuacji.

II. — WSPÓŁPRACA KRAJÓW ROLNICZYCH NA ŚWIATOWEJ KONFERENCJI GOSPODARCZEJ W LONDYNIE

Delegaci państw zagranicznych na Konferencji postanawiają przedstawić swym rządów następującą propozycję:

Biorąc pod uwagę znaczenie zorganizowania jak najściślejszej współpracy krajów rolniczych Europy Środkowej i Wschodniej na Światowej Konferencji Gospodarczej, Konferencja prosi swego Prezesa o przedstawienie tej konferencji postanowień, przyjętych w Bukareszcie. Opierając się na doświadczeniu Konferencji Stresieńskiej, zaleca nadto delegacjom krajów Bloku, które udają się do Londynu, stworzenie tam Stałego Komitetu Współpracy i zorganizowanie specjalnego sekretariatu.

Konferencja przedstawicieli rządów krajów rolniczych Europy Środkowej i Wschodniej przyjęła nadto postanowienia następujące, dotyczące współpracy między krajami Bloku:

1) Konferencja stwierdza z zadowoleniem usługi, oddane przez wydawnictwo „L'Est Européen Agricole”, i nalega na konieczność korzystania z niego w jak najszerszej mierze przez kraje Bloku;

2) Konferencja przypomina, że byłoby bardzo pożyteczne zrealizowanie uchwały konferencji w Sofji w sprawie wymiany wykładów uniwersyteckich w dziedzinie ekonomii, głównie zaś rolnictwa, krajów Bloku Rolniczego.

Konferencja proponuje krajom, reprezentowanym w Bukareszcie, zbadać natychmiast możliwość zawarcia między nimi konwencji weterynaryjnej wielostronnej w celu reglamentacji tranzytu zwierząt i produktów pochodzenia zwierzęcego.

W SPRAWIE CHŁODNI W WARSZAWIE. — Publikacje Głównego Urzędu Statystycznego wykazują, że od całego szeregu lat przywozimy z zagranicy znaczne ilości warzyw. W okresie 5-letnim 1928 — 1932 przywieziono najrozmaitszych warzyw do Polski 344 038 q, a w tym najpospolitszych warzyw, t. j. cebuli i kapusty, aż 203 809 q. Znaczne rozmiary tego przywozu, stanowiącego wartość ok. zł 12½ miljn., znajdują się w rażącej dysproporcji do rozmiarów wywozu warzyw produkcji krajowej, który wyniósł 50 853 q wartości zł 1 509 tys., co stanowi ok. 15% wagi warzyw importowanych i zaledwie niecałe 10% ich wartości. Bierne więc saldo bilansu handlowego w zakresie warzywnictwa wyraża się kwotą blisko zł 11 miljn.

Ta nadwyżka przywozu stanowi dotkliwą stratę dla naszego gospodarstwa narodowego. Tych zł 11 miljn. mogłoby pozostać w kraju, bo polski robotnik i polska gleba mogą z łatwością wyprodukować znacznie więcej warzyw niż obecnie.

Obrót zagraniczny warzywami (w kwintalach)

Nazwa towaru	1928 r.		1929 r.		1930 r.		1931 r.		1932 r.	
	przywóz	wywóz	przywóz	wywóz	przywóz	wywóz	przywóz	wywóz	przywóz	wywóz
Kapusta głowiasta	14 938	805	29 136	1 265	19 834	946	11 349	2 855	8 903	1 454
Cebula	26 809	16 161	28 290	5 677	8 203	422	45 552	405	10 795	8 864
Pomidory	2 796	126	2 726	11	2 138	12	4 277	2	2 258	50
Ogórki	2 556	1 164	7 343	1 272	1 168	640	8 372	1 633	1 860	1 180
Warzywa, okopowe solone, moczone, kwaszone	751	158	833	155	183	6	18	313	—	20
Warzywa i okopowe suszone	136	253	361	—	133	3	118	2	19	152
Warzywa wykwintne	9 300	362	6 984	279	5 867	234	9 032	107	7 650	326
Inne niewymien. warzywa	18 476	82	30 957	1 032	32 924	77	20 589	130	11 258	2 218
Razem:	75 762	19 111	106 630	9 691	70 450	2 340	99 307	5 447	42 742	14 264

Obrót zagraniczny warzywami (w tys. zł)

Nazwa towaru	1928 r.		1929 r.		1930 r.		1931 r.		1932 r.	
	przywóz	wywóz	przywóz	wywóz	przywóz	wywóz	przywóz	wywóz	przywóz	wywóz
Kapusta głowiasta	293	10	685	17	310	5	198	23	87	5
Cebula	942	642	902	194	274	16	1 424	5	379	168
Warzywa, okopowe, solone, moczzone i kwaszone	17	1	52	3	5	—	1	5	—	1
Warzywa i okop. suszone	29	17	106	—	37	—	24	—	3	5
Warzywa wykwiłkowe	331	33	215	23	206	21	276	12	147	15
Pomidory	367	8	486	1	317	3	378	—	170	2
Ogórki	153	40	455	40	58	24	205	66	40	53
Inne warzywa	600	3	742	16	709	1	568	11	234	19
Razem:	2 732	754	3 625	295	1 916	70	3 074	122	1 060	268

Zestawienie ogólnego obrotu warzywami za ostatnie 5 lat

Rok	W kwintalach		W tys. zł	
	przywóz	wywóz	przywóz	wywóz
1928	75 762	19 111	2 732	754
1929	106 630	9 691	3 625	295
1930	70 450	2 346	1 916	70
1931	99 307	5 447	3 074	122
1932	42 742	14 264	1 060	268
Razem:	394 891	50 853	12 407 000	1 509 000

Ze ściślej analizy przedstawionego stanu faktycznego w zakresie warzywnictwa, opartego na materiałach statystycznych, wynika, że nawet pożądaną w zasadzie wywóz warzyw produkcji krajowej na rynki zagraniczne budzić musi w obecnych warunkach poważne zastrzeżenia. Eksportujemy bowiem warzywa w okresie największej podaży i niskich cen, a późniejsze zapotrzebowanie rynku wewnętrznego zmusza nas do sprowadzania tych samych warzyw, oczywiście, po cenach znacznie wyższych.

Różnice tych cen doskonale ilustrują dane z r. ub. Wywieźliśmy wówczas cebuli 8 864 q za zł 168 tys., czyli po zł 18'90 za kwintal, a przywieźliśmy 10 795 q za zł 379 tys., czyli po zł 35'20 za kwintal. Różnica cen uwydatnia się jeszcze bardziej przy obrocie kapustą, której wywieziono 1 454 q za zł 5 tys., czyli po zł 3'40 za kwintal, a sprowadzono 8 903 q za zł 87 tys., czyli po zł 9'80 za kwintal.

Powyższe liczby świadczą, że państwa zagraniczne, posiadając odpowiednie urządzenia chłodnicze, zarabiają na przechowywaniu tych najpospolitszych warzyw po zł 16'30 na 1 q cebuli i po zł 6'40 na 1 q kapusty, co stanowi prawie 100% i 200% ceny, płaconej, za naszą cebulę względnie kapustę. Podobne różnice zachodzą również odnośnie innych warzyw.

Jeśli dotąd nasze gospodarstwo narodowe ponosi dotkliwie straty na odcinku warzywniczym, jeśli produkcja warzyw w Polsce — państwie rolniczym — nie jest samowystarczającą gałęzią naszej produkcji narodowej, jeśli konsument musi w pewnych miesiącach płacić cenę, wyższą o 200%, a nawet więcej, za artykuł powszedniego użytku, jakim są warzywa, to należy ten stan przypisać przede wszystkim warunkom klimatycznym naszego Państwa. Producent bowiem nie może wyprodukowanych przez siebie warzyw przechować przez okres zimowy sposobem domowym, a wobec braku urządzeń chłodniczych rozmiary produkcji muszą być obliczane jedynie na pojemność rynku w okresie letnim i jesiennym. W konsekwencji rozwój produkcji krajowej jest z konieczności zahamowany, a sama produkcja ulega stale tendencji jak najbardziej nie sprzyjającej — musi być rozsprzedana w okresie zbiorów, a więc w okresie niskich cen. Równocześnie ryzyko zepsucia towaru i strat, stąd wynikających, w sposób wydatny podnosi koszt produkcji, a więc i cenę artykułu.

Przyczyna obecnego anormalnego stanu, w jakim się teraz ta gałąź naszej produkcji znajduje, nie jest wynikiem jej niskiego poziomu. Przeciwnie, produkcja warzyw w Polsce stoi na poziomie wysokim i całkowicie może zaspokoić nie tylko zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, lecz ponadto posiada duże możliwości eksportowe. Warzywa produkcji krajowej nie ustępują pod względem jakości warzywom, przywiezionym z zagranicy, a przeciwnie, często je nawet przewyższają. O powyższym świadczą popyt, jakim się cieszą nasze warzywa w Czechosłowacji, Niemczech, Danji, Łotwie i Finlandji. Chociaż na te rynki wywozimy warzywa stosunkowo w niewielkich ilościach, to jednak wywozimy je w okresie najcięższym do zbycia, t. j. w czasie

zbiorów, a więc największej podaży. Jeśli zatem nasze warzywa znalazły i znajdują nabywców na rynkach zagranicznych nawet w czasie największej podaży, to rozumiałe jest, że stoją one pod względem jakości co najmniej na poziomie wymagań tych rynków.

Z powyższego wynika, że samowystarczalność, a również i zdrowy eksport są uzależnione od stworzenia odpowiednich warunków, pozwalających na przechowanie wszelkich warzyw do odpowiedniego dla ich sprzedaży czasu, inaczej mówiąc, od rozłożenia całkowitej podaży na całoroczny okres popytu.

Omówione zagadnienie, aczkolwiek znajduje uzasadnienie w interesie całego Państwa, jest jednak zagadnieniem nawskroś lokalnym. Pomimo bowiem, że podane liczby importu dotyczą całej Polski, to jednak wybudowanie chłodni w Warszawie rozwiąże omawiany problem prawie całkowicie, gdyż okrąg podwarszawski jest ośrodkiem największej produkcji warzyw w Polsce. Twierdzenie to uzasadniają następujące liczby: 70% importu warzyw odbywa się przez Zebrzydowice i rozchodzi się w znacznej mierze po Górnym Śląsku, który jest nadzwyczaj pojemnym rynkiem. Produkcja zaś warszawska w dużym stopniu obsługuje właśnie ten rynek. W r. ub. według statystyki kolejowej wywieziono z Warszawy 100 tys. q warzyw, z czego same Katowice przyjeły 85 610 q. Z tych liczb wynika, że okrąg podwarszawski zaopatruje Śląsk w przeszło 85% dowożonych koleją warzyw i z chwilą wybudowania chłodni mógłby zastąpić cały lokowany na Śląsku import warzyw, stanowiący owe 70% całego importu do Polski.

Druga ważna dziedzina życia gospodarczego ze względu na którą powstaje konieczność budowy chłodni w Warszawie — to dziedzina rybną. Roczne zużycie ryb słodkowodnych w Warszawie wynosi ok. 5½ miljn. kg, co stanowi ok. ¼ obecnej naszej krajowej produkcji wód śródlądowych, a 70% całego importu. I otóż ten najpoważniejszy ośrodek zbytu ryb w kraju pozbawiony jest tak ważnego urządzenia jak chłodnia, dostosowana do potrzeb handlu rybnego.

Dzisiejszy stan rzeczy, panujący na rynku rybnym warszawskim, charakteryzują: duże wahania ceny ryb w okresie roku, olbrzymia marża pomiędzy ceną, płaconą producentowi i płaconą przez konsumenta, niezmierna wrażliwość rynku (jeden wagon ryb, dostarczony na rynek, przy najmniejszej trudności ulokowania go na rynku powoduje załamanie się ceny na przeciąg do jednego tygodnia).

W tej dziedzinie wybudowanie chłodni w Warszawie również wpłynie na: racjonalne zaopatrzenie rynku, na wyrównanie cen w ciągu roku oraz na ograniczenie ryzyka sprzedawcy przez usunięcie możliwości psucia się towaru.

Z punktu widzenia gospodarczego da to korzyści przede wszystkim przez zmniejszenie marży cen, poza tem zaś obniży znacznie koszty pośrednictwa, a jednocześnie powiększy zarobki kupiectwa hurtowego i detalicznego, wreszcie stworzy możliwości rozwoju przemysłu rybnego w Warszawie. Nadto z punktu widzenia sanitarnego ochroni konsumenta od spożywania ryby nieświeżej.

Dwie te dziedziny życia gospodarczego nie wyczerpują tematu. Znaczenie chłodni w Warszawie dla racjonalizowania obrotu mięsem, nabiałem, niektórymi artykułami kolonialnymi — nie wymaga nawet, moim zdaniem, uzasadniania.

W zakończeniu skonkretyzuję znaczenie budowy chłodni w Warszawie w następujących tezach:

- 1) poprawa bilansu handlowego przez zmniejszenie importu, a zwiększenie w miarę możliwości eksportu;
- 2) zmniejszenie rozpiętości między ceną, otrzymywaną przez producenta i płaconą przez konsumenta;
- 3) podniesienie i rozwój produkcji krajowej, a w związku z tem zatrudnienie większej liczby rąk roboczych;

4) usunięcie strat, wynikających z prymitywnych środków przechowania;

5) ochrona zdrowia konsumenta.

Koszt budowy chłodni w Warszawie na podstawie przeprowadzonych badań wyniosłby ok. 5 miljn., korzyści natomiast, jakie odniosłoby życie gospodarze z powstania chłodni, byłyby niewspółmiernie większe. Dlatego też nakazem chwili wydaje się, by organizacje gospodarze w zrozumieniu interesu własnego oraz ogólnopublicznego przyczyniły się do szybkiego zrealizowania budowy tej pożytecznej placówki.

K. Sobański

PRACE NAD POPRAWĄ JAKOŚCI SERÓW OW-CZYCH. —

W pracach nad podniesieniem hodowli owiec zasadniczym zagadnieniem, od którego rozwiązania zależy powodzenie całej akcji, jest stworzenie opłacalności hodowli owiec. W warunkach obecnych przychód, uzyskiwany ze sprzedaży wełny, nie jest w stanie zrównoważyć kosztów utrzymania owcy i dać chociażby najmniejszy dochód. W rachubę muszą być brane i inne produkty chowu owiec: mięso, mleko i t. d., zależnie od kierunku hodowli owiec w danym gospodarstwie, które razem z wełną dać mogą opłacalność owczarstwa.

W niektórych okolicach kraju, a przede wszystkim w południowej górskiej części Małopolski, istnieje zwyczaj dojenia owiec, w związku z czym hodowla owiec ma kierunek mleczno-wełnisty. Wobec tego, że owce, zebrane w stadka, lato spędzają na pastwiskach w górach i są spędzane w niziny dopiero z nastaniem jesieni—zachodzi potrzeba przerabiania na miejscu mleka, otrzymywanego przy dojeniu owiec. Każdy z pasterzy, przyjmujący od poszczególnych gospodarzy owce na wypas w lecie, zajmuje się jednocześnie przerobem mleka. Produktem głównym, otrzymywanym przy przerobieniu mleka owczego, jest ser miękki owczy, zwany bryndzą. W pewnych okolicach wyrabiają również tak zwane „oszczyple”, serki o kształcie wrzeciona, podsuszone i wędzone.

Część bryndzy w/g umowy oddaje bacia właścicielom owiec, pozostała jej ilość częściowo służy na opłacenie pomocników, częściowo stanowi jego zarobek.

O wielkości produkcji bryndzy danych brak. Dane statystyczne wykazują coroczny przywóz stosunkowo znacznych ilości bryndzy, co świadczy o niedostatecznej produkcji jej w kraju.

Jakość bryndzy krajowej nie jest wysoka. Nieodpowiednie warunki i nieznanostwo racjonalnych metod produkcji są przyczyną niskiej wartości otrzymywanego produktu.

Wyżej przytoczone okoliczności skłoniły Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Roln. do przyjęcia z pomocą w akcji podniesienia bryndzarstwa. Udzielone zostały organizacjom rolniczym i gospodarczym, pracującym na wskazanym wyżej terenie, zasiłki na wybudowanie i urządzenie baczek, które byłyby miejscem szkolenia baczek. Tego rodzaju placówki powstały na Hali Tomanowej i w Dolinie Strążyńskiej w pow. nowotarskim, w Łososinie w pow. limanowskim oraz na Hryniawie w pow. kossowski. Baczki te, zaopatrzone zostały we wszystkie niezbędne urządzenia do prawidłowego wyrobu bryndzy.

Niezależnie od tego, Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Roln. przychodzi z pomocą miejscowym organizacjom w urządzeniu kursów dla baczek w wymienionych baczkach, udzielając zasiłek na pokrycie ew. kosztów przyjazdu i utrzymania słuchaczy, kosztów przyjazdu i wynagrodzenia wykładowców, dokupna niezbędnego sprzętu i t. d.

W r. ub. kursy tygodniowe odbyły się w wymienionych wyżej miejscowościach z wyjątkiem Doliny Strążyńskiej. W r. b. odbył się już kurs w Łososinie przy dużej frekwencji słuchaczy, a w najbliższym czasie odbędzie się kurs w baczce, znajdującej się w Dolinie Strążyńskiej, dogodnie położonej dla organizowania kursu niż baczka na Hali Tomanowej. Prawdopodobnie tego rodzaju kurs odbędzie się jeszcze i w powiecie krakowskim.

Wobec tego, że kurs bryndzarstwa trwa stosunkowo krótko,

gdyż zaledwie ok. 7 dni, możliwe jest, że część uczestników kursu nie zdola sobie w dostatecznej mierze przyswoić wskazanych im metod produkcji. Dla umożliwienia organizatorom kursu dalszego czuwania nad pracą absolwentów kursu, w r. b. Min. Rolnictwa i Ref. Roln. udzieliło specjalny zasiłek na utrzymanie instruktora, któryby w ciągu sezonu kilkakrotnie, o ile to się okaże możliwe, odwiedził uczestników kursu, odbytego w Łososinie, na halach i tam ewentualnie udzielił im jeszcze niezbędnych wskazówek w zakresie poprawienia produkcji bryndzy.

Istniejąca sieć wzorowych baczek prawdopodobnie okaże się nie wystarczającą dla objęcia akcją przeszkolenia baczek z całego terenu, produkującego bryndzę. Cała środkowa Małopolska nie posiada tego rodzaju baczek i niewątpliwie w przyszłości zajdzie potrzeba rozwiązania tego zagadnienia.

Prawdopodobnie okaże się potrzebne przeprowadzenie specjalnych badań nad racjonalizacją metod produkcji bryndzy, tak, jak zaszła potrzeba ustalenia najwłaściwszych metod produkcji serów, otrzymywanych z mleka krowiego.

Można przypuszczać, że największe pod tym względem usługi może okazać baczka w Łososinie, ze względu na obecność na miejscu szkoły rolniczej, posiadającej fachowy personel, laboratorium i t. d.

Rozwiązania również oczekuje sprawa organizowania sprzedaży bryndzy. Dotychczas zazwyczaj każdy bacia sprzedawał wyprodukowaną bryndzę na własną rękę. Powstała myśl zorganizowania sprzedaży wyprodukowanej bryndzy za pośrednictwem pewnych spółdzielni, jak np. Spółdzielnia Mleczarskiej w Szafarach i Łososinie. Omawiana jest również sprawa powołania do życia związku baczek, w celu ułatwienia prowadzenia akcji owczarskiej, organizowania zbytu i t. d.

E. B.

ZJAZD INSPEKTORÓW RYBACTWA. —

Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Roln., prowadząc prace nad zagospodarowaniem wód otwartych w myśl ustawy o rybotówstwie z dn. 7/III 1932 r. i uważając za konieczne utworzenie w możliwie najszybszym czasie obwodów rybackich, będących podstawą całej akcji, uznało za celowe powierzenie wykonania prac przygotowawczych izbom rolniczym, względnie organizacjom rolniczym lub rybackim na terenie gdzie izby rolnicze jeszcze nie zostały zorganizowane.

W związku z tem izbom rolniczym w Toruniu, Warszawie, Lublinie i Wilnie, Małopolskiemu T-wu Rolniczemu we Lwowie i Krakowie oraz T-wu Rybackiemu w Krakowie przyznano zasiłek na utrzymanie i rozjazdy inspektora rybackiego, którego głównym zadaniem będzie przeprowadzenie prac nad pomiarem wód otwartych na obwody rybackie.

W celu uzgodnienia metod pracy w oznaczonym zakresie, i wyjaśnienia mogących się nasunąć wątpliwości co do sposobów rozwiązania poszczególnych zagadnień, oraz w celu wspólnego omówienia programu prac, Min. Rolnictwa i Ref. Roln. zorganizowało w dniach 8—12/V zjazd inspektorów rybackiego urzędów wojewódzkich oraz izb i organizacji rolniczych i rybackich.

Zjazd rozpoczął się konferencją w Augustowie, na której omawiano: 1) zasady współpracy izb rolniczych z organizacjami rybackimi, 2) prawne podstawy tworzenia obwodów rybackich, 3) program prac na najbliższy okres.

Oprócz tego w dyskusji wyjaśniono szereg spraw, przede wszystkim dotyczących podziału wód na obwody rybackie, spraw zarybiania, wędkarstwa i t. d.

Drugi i trzeci dzień zjazdu poświęcony był pracom na terenie jezior i rzek, położonych w okolicy Augustowa. Ostatnie 2 dni poświęcone były zaznajamianiu się na terenie z dokonanym już podziałem Wisły na obwody rybackie, względnie z projektowanym podziałem niektórych prawobrzeżnych dopływów Wisły.

Wyjazd na teren miał za zadanie omówienie sposobów rozstrzygnięcia spraw z uwzględnieniem miejscowych warunków.

E. B.

H A N D E L

KRAJOWE RYNKI TOWAROWE¹⁾

ZBOŻA I PRZETWORY

— Okres sprawozdawczy (od 6 do 10 czerwca) przyniósł na rynkach zbóż chlebowych w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego — ogólną zwykłą cen i to dość znaczną; tendencja panowała mocniejsza. Na giełdzie warszawskiej wszystkie gatunki pszenicy i mąki psennej podniosły się o zł 2'00, żyto standard I o zł 1'50, owies o zł 0'50 ÷ 1'00, otręby pszenne i żytnie o zł 1'50, wszystko na 100 kg. Jedynie jęczmień i mąka żytnia we wszystkich gatunkach p zostały bez zmiany. Na giełdzie poznańskiej różnice były mniejsze: pszenica zyskała zł 1'50, jęczmień i owies zł 0'50, mąka pszenna zł 1'75, — żytnia zł 1'00, wszystko na 100 kg; żyto, otręby pszenne i żytnie bez zmiany. Giełdy prowincjonalne wykazują również tendencję nieco mocniejszą; na giełdzie gdańskiej tendencja niejednolita, różnice cen minimalne.

Warszawa. — Ceny według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w zł za 100 kg parytet wagon Warszawa (w nawiasach podane są ostatnie notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): pszenica czerwona, jara, szklista 775 g/l 37'00 ÷ 38'00 (35'00 ÷ 36'00), — dworska jednolita 742 g/l 36'00 ÷ 37'00 (34'00 ÷ 35'00), — zbierana 731 g/l 35'00 ÷ 36'00 (33'00 ÷ 34'00), żyto standard I 700 g/l 18'50 ÷ 19'00 (17'00 ÷ 17'50), — standard II 687 g/l bez obrotów (bez obrotów), jęczmień browarowy 689 g/l bez obrotów (bez obrotów), — przemiałowy 14'50 ÷ 15'00 (14'50 ÷ 15'00), owies jednolity 468 g/l 15'00 ÷ 15'50 (14'50 ÷ 15'00), — zbierany 438 g/l 14'50 ÷ 15'00 (13'50 ÷ 14'00), mąka pszenna I gat. „luksusowa” 45% 57'00 ÷ 62'00 (55'00 ÷ 60'00), — pszenka I gat. 65% 52'00 ÷ 57'00 (50'00 ÷ 55'00), — pszenka II gat. 20% po luksusowej 47'00 ÷ 52'00 (45'00 ÷ 50'00), — pszenka III gat. poślednia 22'00 ÷ 32'00 (20'00 ÷ 30'00), żytnia pyłkowa I gat. 65 ÷ 55% 30'00 ÷ 32'00 (31'00 ÷ 32'00), — żytnia sitkowa II gat. po 55% 22'00 ÷ 24'00 (22'00 ÷ 24'00), — razowa 95% 22'00 ÷ 24'00 (22'00 ÷ 24'00), otręby pszenne szale 11'50 ÷ 12'50 (10'00 ÷ 11'00), — pszenne średnie 10'50 ÷ 11'50 (9'50 ÷ 10'00), — żytnie 11'00 ÷ 12'00 (10'50 ÷ 10'50).

Poznań. — Ceny według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w zł za 100 kg parytet Poznań (jak wyżej): pszenica 32'50 ÷ 33'50 (31'00 ÷ 32'00), żyto 16'75 ÷ 17'00 (16'75 ÷ 17'00), jęczmień przemiałowy 643 ÷ 662 g/l 14'25 ÷ 14'75 (13'75 ÷ 14'25), — 681 ÷ 691 g/l 14'75 ÷ 15'50 (14'25 ÷ 15'00), owies 12'25 ÷ 12'75 (11'75 ÷ 12'25), mąka pszenna 65%-owa wraz z workiem 51'75 ÷ 53'75 (50'00 ÷ 52'00), — żytnia 65%-owa wraz z workiem 24'50 ÷ 25'50 (23'50 ÷ 24'50), otręby pszenne grube 10'25 ÷ 11'25 (10'25 ÷ 11'25), — pszenne średnie 9'00 ÷ 10'00 (9'00 ÷ 10'00), — żytnie 9'75 ÷ 10'50 (9'75 ÷ 10'50).

Gdańsk. — Notowano — w guld. gd. za 100 kg (jak wyżej): pszenica biała o wadze 128 hfl. nowa 20'75 ÷ 21'25 (21'25), — czerwona, kolorowa o wadze 125 hfl. 20'00 ÷ 20'50 (20'75), żyto nowe wyborowe o wadze 120 hfl. 10'50 (10'80), — eksportowe o wadze 120 hfl. 10'20 (10'75), jęczmień wyborowy 9'80 ÷ 10'00 (9'80 ÷ 10'10), — średni 9'25 ÷ 9'60 (9'25 ÷ 9'60), — mierny o wadze 108 hfl. 8'80 ÷ 9'25 (8'95 ÷ 9'00), owies 8'20 ÷ 9'00 (8'40 ÷ 8'80), otręby pszenne grube 6'60 (6'55), — pszenne średnie 6'40 (6'45), — żytnie 6'40 (6'30).

SKÓRY

— Na rynkach skór surowych daje się zauważyć dalsza poprawa. Notowania krakowskie przyniosły lekką zwykłą cen, a notowania lwowskie kształtowały się bardzo mocno, przynosząc zwykłą cen dla skór bydlęcych do 40%, a dla cielęcych do 50%.

Kraków. — Notowania Centrali Targowej — w zł za 1 kg (w nawiasach podane są ostatnie notowania): skóry wołowe 0'80 (0'75), — krowie 0'70 (0'60 ÷ 0'70), — z jałówek 0'80 (0'75); za 1 sztukę: skóry cielęce 4'00 ÷ 5'00 (4'50 ÷ 5'50).

Lwów. — Notowania Centralnej Targowicy — w zł za 1 kg (jak wyżej): skóry bydlęce lekkie 1'00 (0'72), — ciężkie 1'00 (0'72); za 1 sztukę: skóry cielęce rzeźniczkie 5'50 ÷ 6'50 (3'50 ÷ 4'00), — cielęce prowincjonalne 5'00 ÷ 5'80 (2'50 ÷ 3'00), — końskie duże 9'00 (7'50), — końskie małe 7'50 (4'00).

— Wzrost zapotrzebowania na skóry gotowe przyniósł wydatną poprawę sytuacji na rynku tych skór. Ceny wszystkich gatunków zwykływały.

Łódź. — Ceny orientacyjne — w zł za 1 kg loco Łódź: krupony 5'00 ÷ 5'50, boki 3'00 ÷ 3'50, karki 2'90 ÷ 3'50.

METALE I WYROBY METALOWE

Warszawa. — Ceny orientacyjne — w zł za 1 kg (w nawiasach podane są ostatnie notowania): cyna Banka w blokach 8'00 (6'75), ołów hutniczy 0'69 (0'69), cynk hutniczy 0'80 (0'80), antymon 1'05 (1'05), aluminium hutnicze 3'80 (3'80), blacha miedziana 2'75 ÷ 3'40 (2'75 ÷ 3'40), blacha mosiężna 2'50 ÷ 3'50 (2'50 ÷ 3'50), blacha cynkowa 0'95 ÷ 0'98 (0'95 ÷ 0'98), nikiel w kostkach 9'50 (9'50).

— Ceny orientacyjne — w zł za 1 kg franco stacja Warszawa (jak wyżej): blacha żelazna ocynkowana najwyższego gatunku 711 × 1 422 × 0'45 mm 0'91 (0'91), — 711 × 1 422 × 0'50 mm 0'89 (0'89), — 1 000 × 2 000 × 0'50 mm 0'91 (0'91); blachy II gatunku o 6% tańsze.

Katowice. — Notowania Biura Sprzedaży Polskich Walcowni Cynku w Katowicach — w zł za 1 tonnę parytet stacja kol. Chebzie na G. Śląsku (jak wyżej): blacha cynkowa przy odbiorze ponad 30 tonn 850'00 (850'00), — przy odbiorze od 5 do 30 t 870'00 (870'00), — przy sprzedaży przez hurtowników i kupców uprzywilejowanych nie w drodze komisowej — odsprzedawcom 915'00 (915'00), — przy sprzedaży przez hurtowników i kupców uprzywilejowanych ze składu konsumentom 950'00 (950'00).

RYNEK AKCYJNY

za okres od 6 do 10 czerwca 1933 r.¹⁾

Obroty akcjami w okresie sprawozdawczym na giełdzie warszawskiej były niewielkie, jednak e większe niż w okresie poprzednim. Tendencja panowała naogół mocniejsza. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego Bank Polski podniósł się o zł 1'25, Starachowice poprawiły się o zł 0'50, akcje Warsz. Tow. Fabr. Cukru spadły o zł 0'25, a akcje Lilpopa nie wykazały różnic kursowych.

Giełdy prowincjonalne wykazują w dalszym ciągu kompletny brak zainteresowania akcjami. Niewielkie tranzakcje zawierane były jedynie akcjami Banku Polskiego. Na giełdzie krakowskiej notowano Bank Polski po zł 73'50, na giełdzie poznańskiej po kursie zł 71'00 ÷ 73'00. Giełda lwowska bez notowań.

GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Kurs w dn. 10/VI
Bank Polski	zł 100	75'50	73'00	73'50 ÷ 74'25
Lilpop	zł 25	11'75	11'50	—
Starachowice	zł 50	9'50	9'25	—
Warsz. Tow. Fabr. Cukru	zł 100	19'00	18'00	—

GIEŁDA KRAKOWSKA

Akcje (w zł): Bank Polski 73'50.

GIEŁDA LWOWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym zupełnie nie były notowane.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Akcje (maksimum i minimum — w zł ; w nawiasach podane są notowania z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): Bank Polski 71'00 ÷ 73'00 (73'00).

¹⁾ Na podstawie danych Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa i Ref. Roln., sprawozdań organizacji gospodarczych, własnych korespondentów. depesz P. A. T. i t. d.

¹⁾ W poniedziałek, dn. 5/VI, giełda nieczynna.

ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

NAJPILNIEJSZE POTRZEBY POLSKIEGO RYBACTWA MORSKIEGO. — Obecne zaopatrzenie rybaków w statki i sprzęt techniczny jest niedostateczne. Zaledwie kilkunastu rybaków z Helu i Gdyni rozporządza kutrami, które odpowiadają nowoczesnym wymogom rybołówstwa przybrzeżnego. Ok. 400 rybaków uprawia połowy na 120 starych, słabych i nieekonomicznych kutrach, które właściwie z nazwy tylko są kutrami. Wartość takiego kutra przeciętnie wynosi $\text{zł } 3 \div 5$ tys., gdy nowy odpowiedni kuter powinien kosztować $\text{zł } 30 \div 40$ tys.

Pozostała ogromna rzesza rybaków uprawia połowy na zwykłych otwartych łodziach żaglowych i wiosłowych, bądź też zupełnie nie posiada łodzi. Zrozumiałe jest, że w takich warunkach nasze rybołówstwo ogranicza się zaledwie do zatoki i wąskiego pasa wód przybrzeżnych. Najpilniejszą zatem potrzebą polskiego rybołówstwa jest dalsza budowa większych i mocnych kutrów, zdalnych do połowów na Bałtyku. W ciągu ostatnich 2 lat Morski Instytut Rybacki wybudował 4 takie kutry, i dzięki temu rybacy nasi od roku wyjeżdżają na połowy na zachodni Bałtyk.

Po wybudowaniu portów w Gdyni i w Jastarni oraz rozszerzeniu portu helskiego rybacy tych miejscowości uzyskali całkiem wystarczające schronisko dla kutrów. Pozostaje natomiast kilka innych miejscowości, gdzie brak schronisk nie pozwala rybakom nabywać kutry, a tem samem i rozszerzać zasięg swego rybołówstwa. Do miejscowości tych zaliczyć należy w zatoce: Kuźnicę, Rewę i Mechlinki, na otwartym morzu: Wielką Wieś, Chłapowo i Karwię.

Druga zatem najpilniejsza potrzeba polskiego rybołówstwa — to budowa schroniska w Kuźnicy i pomiędzy Rewą a Mechlinkami (dla obydwóch tych wiosek), dalej rozpoczęcie budowy zaprojektowanego portu przy Wielkiej Wsi. Znaczenie tego ostatniego portu dla polskiego rybołówstwa będzie bardzo duże. Umożliwi on zaopatrzenie się w kutry pracowitej ludności z Chłapowa, Wielkiej Wsi i Chałup, a ponadto stanie się bazą dla rybołówstwa dalszego. Wystarczy nadmienić, że skróci on o $\frac{1}{3}$ drogę z Gdyni i Helu do głównych miejsc połowów na Bałtyku pod Bornholmem.

Wybudowanie Hali i Chłodni Rybnej było zwrotnym punktem w handlu rybnym na wybrzeżu. Przedtem głównym miejscem zbytu był Gdańsk, gdzie częstokroć rybak zmuszony był zbywać swój połów za bezcen. Obecnie Gdynia staje się największym rynkiem zbytu dla polskich połowów, i niejednokrotnie popyt na ryby jest większy od podaży, ale tyczy się to tylko gatunków tańszych, posłedniejszych. Cenniejsze gatunki, jak: lososie, węgorze, a nawet śledzie — w całości lub prawie w całości, wywożone są w dalszym ciągu do Gdańska. W Gdyni bowiem nie znajdują nabywców, gdyż dotychczas nie osiedliła się tu żadna bogatsza i nastawiona na eksport firma rybna.

Należy zaznaczyć, że odbiorcami i organizatorami handlu w Gdyni tańszymi gatunkami ryb byli drobni handlarze i przekupnie, nastawieni przedewszystkiem na zbytni na rynkach Pomorza.

Zatem trzecia najpilniejsza potrzeba rybołówstwa polskiego — to przeniesienie do Gdyni względnie powołanie do życia nowej zasobnej firmy rybnej, któraby mogła zakupywać i cenniejsze gatunki ryb, zaopatrywać w rybę całą Polskę i eksportować zagranicę.

B. K.

RYNEK FRACHTOWY. — W ub. tygodniu święta miały swój zwykły ujemny wpływ na operacje frachtowe, jednakże skurczenie się zapotrzebowania ogólnego nie wywołało zasadniczych zmian w sytuacji frachtowej czołowych rynków powrotnych.

Frachtowania pszenicy i kukurydzy z ryneków La Platy były stosunkowo nieliczne. Zakontraktowano ogółem 16 statków o łącznym tonnażu 109 400 t. Za duże statki płacono z portów górnego biegu rzeki sh 14/9 do Antwerpii, sh 15/6 do Rotterdamu, a sh 16/4 do poszczególnych portów Anglii na czerwiec.

Sytuacja na rynkach północno-amerykańskich i Kanady staje się coraz poważniejszą. Podaż tonnażu jest w dalszym ciągu nadmierna — tak, że akceptowano coraz niższe stawki celem zapewnienia ładunków powrotnych, a mianowicie frachtowano po sh 1/3 per qr do portów angielskich a 4 cent. per 100 lbs do Antwerpii lub Rotterdamu. W eksporcie cukru z Kuby notowano pewne ożywienie, lecz i tu z powodu nadmiernej podaży tonnażu stawki niżkowały; płacono sh 13 i 12/9 za większe statki do Anglii i Kontynentu na czerwiec i lipiec.

Rynki Dalekiego Wschodu, gdzie podaż tonnażu do natychmiastowego ładunku była cokolwiek mniejsza od jego wzmożonego zapotrzebowania pod ładunki płodów strączkowych z Mandżurji, wykazywały tendencję mocną, podczas gdy sytuacja na rynkach australijskich uzależniona była od sprzedaży pełnych ładunków dla Europy. Szereg kontraktów zawartych zostało na transporty z wybrzeża Madras po stawkach sh 23/6 na lipiec do Anglii i Kontynentu, sh 1 mniej o ile do portów morza Śródziemnego. Z Sajgonu płacono sh 22 na czerwiec do portów Francji. Z portu Dalny do kontynentu płacono sh 21 na sierpień za ładunki częściowe, a za ładunki masowe sh 20 na czerwiec, sh 20/6 na lipiec.

Na rynkach śródziemnomorskich notowano wystąpienie Włoch jako eksportera kukurydzy, której podobno 200 tys. t bę zię do wywiezienia. Pod ładunki te zakontraktowano szereg statków z portów Wenecji, Genui, Neapolu i t. d. po stawce sh 7 do sh 8/6 zależnie od pojemności do portów Anglii i Danji.

Na rynku Gdynia/Gdańsk do zanotowania jest lekka poprawa stawek frachtowych. Dotyczy to w pierwszym rzędzie eksportu węgla do Francji i Irlandji, na które to ładunki zawarto cały szereg umów. Również pewne ożywienie nastąpiło w wywozie zboża do Danji, Belgji i Holandji. W frachtowaniu drzewa zaznaczyło się dość silne ożywienie. Poziom stawek frachtowych wzrósł. Za tarcicę do Londynu płacono zależnie od pojemności statku sh 27 \div 29. Poza transportami, przewożenymi linjowcami, szły do Holandji, Belgji i Francji masowe ładunki stawkami trampowemi. Do zanotowania jest również kontrakt na 700 t cukru z Gdańska do Selby po stawce sh 8.

POCZTA I TELEGRAF

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA POCZT I TELEGRAFÓW

WPLYWY I ROZCHODY PRZEDS. „POLSKA POCZTA, TELEGRAF I TELEFON” I RADJOTELEGRAF W KWIETNIU 1933 R. przedstawiały się, jak następuje (w zł):

	Wpływy	Rozchody
Dyrekcje Poczty i Telegrafów	3 484 35	409 425 79
Urzędy poczt., telegr. i telef.	13 832 741 44	12 006 810 09
Radjotelegraf	258 652 04	104 094 98
Główny Skład Materiałów Poczty	30 85	20 619 97
Główny Skład Materiałów Teletechn.	193 36	15 387 95

Izba Kontroli Rachunkowej P. i T. 575 30 75 087 88
Emerytury 411 173 62 1 226 945 94

Razem: 14 506 850 96 13 858 372 60

Nadwyżka wpływów nad rozchodami z przeds. „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” oraz „Radjotelegraf” w kwietniu 1933 r. wynosiła $\text{zł } 648 478 36$. Niezależnie od tego dochody i wydatki zarządu, wykonywanego przez Ministerstwo Poczty i Telegrafów, stanowiły $\text{zł } 180 83$ w dochodach i $\text{zł } 178 000 33$ w wydatkach.

RUCH POCZTOWY, TELEGRAFICZNY I TELEFONICZNY W KWIETNIU 1933 R. w ważniejszych miastach przedstawiał się w sposób następujący (w tys. jednostek, wzgl. \mathcal{Z}):

Nazwa miejscowości	Listy zwykłe i polecone	Listy wartościowe	Paczki	Przesyłki za pobraniem	Zlecenia pocztowe	Przekazy poczt. i telegr. (wplac. wzgl. wypłac. na kwotę)	Wpłaty wzgl. wypł. P. K. O. (na kwotę)	Czasopisma	Telegramy	Rozmowy telef. między-miastowe i z zagranicą
N a d a n o w u r z ę d a c h										
Warszawa	12 882.3	25.5	135.1	34.2	12.7	9 755.8	30 066.6	3 795.3	36.2	144.0
Łódź	1 755.9	2.8	34.3	9.8	32.7	1 978.0	16 725.9	597.6	9.8	47.7
Lwów	3 838.0	4.2	36.7	19.7	12.0	2 693.2	8 283.2	1 621.9	13.2	28.2
Poznań	7 695.4	1.3	34.0	15.8	0.9	2 216.5	8 415.7	1 899.0	11.9	28.2
Kraków	3 390.6	4.0	41.2	11.7	4.1	2 337.5	10 675.4	1 645.3	8.6	37.4
Wilno	1 266.8	1.9	11.2	4.2	1.6	1 149.3	5 338.6	580.7	4.9	8.7
Katowice	1 270.7	1.5	17.9	4.2	0.7	1 494.4	5 928.7	444.8	7.5	56.1
Bydgoszcz	1 434.4	0.7	11.3	3.2	0.8	1 057.0	4 575.0	343.8	4.5	15.1
Białystok	889.8	0.7	2.6	0.4	0.7	455.3	2 364.9	42.0	2.0	7.7
Gdynia	666.3	0.1	7.9	1.1	0.0	635.7	4 846.8	7.9	4.7	20.5
N a d e s z ł o d o u r z ę d ó w										
Warszawa	10 337.6	17.2	57.3	6.8	5.4	8 024.3	3 152.6	323.7	56.1	112.1
Łódź	1 588.7	2.1	18.4	3.8	3.8	4 638.7	831.5	317.8	12.4	32.6
Lwów	3 758.7	6.4	37.7	5.8	1.6	3 272.4	1 636.1	198.6	12.6	42.5
Poznań	2 579.3	0.6	21.8	6.2	0.6	2 397.2	905.4	153.7	9.7	33.1
Kraków	2 953.1	3.9	32.7	3.5	0.5	2 084.3	1 345.1	94.0	8.3	37.2
Wilno	648.4	4.5	11.4	3.0	0.6	1 552.7	610.8	58.4	6.1	9.8
Katowice	1 281.6	1.1	17.9	4.0	1.1	739.1	499.9	123.7	5.5	47.7
Bydgoszcz	1 377.3	1.2	14.3	2.4	0.4	939.1	599.5	306.5	2.5	14.2
Białystok	452.9	2.1	3.3	1.1	0.3	561.0	279.9	64.5	2.1	7.9
Gdynia	464.3	0.2	8.2	1.7	0.3	478.7	279.0	82.8	4.5	16.9

Rozmów telefonicznych miejscowych przeprowadzono: w Warszawie 19 177 408, w Łodzi 4 596 957, we Lwowie 4 246 060, w Krakowie 3 018 208, w Wilnie 1 754 045, w Kato-

wicach 1 305 123, w Poznaniu 1 271 727, w Bydgoszczy 777 766, w Bielsku 777 638, w Białymstoku 596 800, w Gdyni 565 013.

KRONIKA BIEŻĄCA

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW:

Zakazy przywozu niektórych towarów — rozp. z dn. 8/VI 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 42, poz. 331).

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA:

Ustalenie list związków rewizyjnych, zrzeszających spółdzielnie kredytowe, których wierzycielność nie podlegają przepisom ust. z dn. 29/III 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzycielności hipotecznych oraz nie mogą być przedmiotem postępowania przed urzędami rozjemczymi — rozp. Ministra Skarbu z dn. 24/V 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 42, poz. 332).

TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

24 czerwca:

— „S. W. Niemojowski, Fabr. Papieru i Wyr. z Papieru”, S. A. w Bielsku — o g. 12 w biurach fabr. w Bielsku, Rzeźnicza 26.

— „T-wo Białostockiej Manufaktury Eugenjusz Becker i S-ka”, S. A. — o g. 17 w lok. Res. Obyw. w W-wie, Krak.-Przedm. 64.

— „T-wo „Polski Lloyd”, S. A. — o g. 17 w lok. S-ki w W-wie, Marszałkowska 130.

27 czerwca:

— „T-wo Przem.-Leśne „Lasy Polskie”, S. A. — o g. 11 w lok. Adw. Cisewskiego i Meissnera, Bydgoszcz, Gdańska 7.

— „Lubelski Syndykat Rolniczy”, S. A. w likw. — o g. 17 w lok. S-ki w Lublinie, Krak.-Przedm. 64.

28 czerwca:

— „Kraakowskie T-wo Ubezpieczeń „Florjanika”, S. A. — o g. 10 w sali T-wa w Krakowie, Basztowa 7.

— „Bank Przemysłowy Warszawski”, S. A. w likw. — o g. 10 w lok. B-ku w W-wie, Czackiego 9.

— „Modrzejewskie Zakł. Górniczo-Hutnicze”, S. A. — o g. 13 w lok. S-ki w W-wie, Srebrna 9.

29 czerwca:

— „Francuska S. A. Spółka Galicyjska Kopalń — Compagnie Galicienne de Mines, S. A.” — o g. 15 w lok. S-ki w Paryżu, rue de la Victoire 76.

30 czerwca:

— „Zjednoczona Fabr. Żarówek”, S. A. — o g. 17 w lok. S-ki w W-wie, Nowowiejska 13.

— „Kanold”, S. A. w Lesznie — o g. 11 u Not. Burdajewicza w Poznaniu, Mielżyńskiego róg Fredry.

— „T-wo Karwice-Ozierańskiej Cukrowni i Rafinerji”, S. A. — o g. 17 w lok. S-ki w W-wie, Chmielna 27 m. 9.

— „Karolewska Manufaktura „Karol Kröning i S-ka”, S. A. — o g. 17 w lok. Zarządu w Łodzi, 6 Sierpnia 5.

— „Północne T-wo Transportowe i Ekspedycyjne”, S. A. — o g. 12 u Not. Tyborowskiego w W-wie, Miodowa 7.

— „Górnoślaska Fabr. Czekolady i Cukrów „Hanka”, S. A. — o g. 16 w lok. S-ki w Siemianowicach-Sl., Dworcowa 2.

3 lipca:

— „Opatowsko-Sandomierska Rolna S. A. w Ostrowcu”, — o g. 14 w lok. Związku Ziemiaków w Opatowie.

4 lipca:

— „Galicyjska Fabr. Papieru, przedtem Bracia Fiałkowski”, S. A. — o g. 10 w lok. S-ki w W-wie, Marszałkowska 68.

— „Lignoza”, S. A. dla Przem. Drzewnego w likw. — o g. 16 we Lwowie, Rudowskiego 8.

6 lipca:

— „Kościńska Kolej Powiatowa”, S. A. — o g. 15.45 w sali Wydz. Powiatowego w Kościanie.

8 lipca:

— „A. Piasecki, Fabr. Czekolady, S. A. w Krakowie” — o g. 17 w biurze fabr. w Krakowie, Wrocławska 17.

12 lipca:

— „Polska Fabr. Siatki Jednolitej „Hr. St. Ledóchowski”, S. A. — o g. 18 w lok. S-ki w W-wie, Przemysłowa 24.

SKARBOWOŚĆ I FINANSE

KREDYT

WYKONANIE USTAW KONWERSYJNYCH. — W „Dz. Ust. R. P.” Nr. 42, poz. 332, ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 24 V 1933 r. o ustaleniu list związków rewizyjnych, zrzeszających spółdzielnie kredytowe, których wierzytelności nie podlegają przepisom ustawy z dn. 29/III 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych oraz nie mogą być przedmiotem postępowania przed urzędami rozjemczymi, przewidzianymi ustawą z dn. 28/III 1933 r. o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich.

Rozporządzenie to w § 1 przewiduje, iż postanowienia ustawy z dn. 29/III 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych („Dz. Ust. R. P.” Nr. 25, poz. 213) nie dotyczą wierzytelności spółdzielni kredytowych w rozumieniu art. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 17/III 1928 r. o prawie bankowem („Dz. Ust. R. P.” Nr. 34, poz. 321) — o ile w dn. 10/IV 1933 r. należały do następujących związków rewizyjnych: Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, Związek Spółdzielni Polskich w Warszawie, Związek Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie, Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych w Warszawie, Patronat Spółdzielni Rolniczych we Lwowie, Związek Spótek Rolniczych w Cieszynie, Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielni Raiffeisena-Stefczyka w Katowicach, Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych w Toruniu, Związek Spółdzielni Spożyców Rzeszypolitej Polskiej w Warszawie, Związek Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Polsce z siedzibą w Warszawie, Związek Żydowskich Kupieckich Stowarzyszeń Spółdzielczych w Polsce z siedzibą w Warszawie, Powszechny Związek na Własnej Pomocy Opartych Spółdzielni we Lwowie, Centralny Związek Spółdzielni Samopomocowych w Polsce z siedzibą we Lwowie, Związek Rewizyjny Spółdzielni Ukraińskich we Lwowie, Ruski Związek Rewizyjny we Lwowie, Związek Spótek Niemieckich w Polsce z siedzibą w Łodzi, Związek Spółdzielni Niemieckich w Polsce z siedzibą w Poznaniu, Związek Spółdzielni Rolniczych na Polskę Zachodnią w Poznaniu, Związek Niemieckich Spółdzielni Rolniczych w Polsce z siedzibą we Lwowie, Związek Wiejskich Spółdzielni Województwa Pomorskiego w Grudziądzu.

W § 2 wylicza rozporządzenie związki rewizyjne, których wierzytelności nie mogą być przedmiotem postępowania przed urzędami rozjemczymi do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich (art. 13 p. 8 ustawy z dn. 28/III 1933 r. „Dz. Ust. R. P.” Nr. 29, poz. 253). Wyłączenie to zawiera wszystkie podane przez nas powyżej związki rewizyjne z wyjątkiem: Związku Spółdzielni Spożyców Rzeszypolitej Polskiej w Warszawie, Związku Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Polsce z siedzibą w Warszawie oraz Związku Żydowskich Kupieckich Stowarzyszeń Spółdzielczych w Polsce z siedzibą w Warszawie.

Rozporządzenie postanawia, iż przynależność spółdzielni do związku rewizyjnego stwierdza się na podstawie zaświadczenia pisemnego, wystawionego przez związek rewizyjny i ustalające: w przypadku, przewidzianym w § 1, że spółdzielnia była członkiem związku w dn. 10/IV 1933 r., a w przypadku, przewidzianym w § 2, że spółdzielnia jest członkiem związku w chwili wystawienia zaświadczenia.

RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

GIEŁDA WARSZAWSKA

za okres od 6 do 10 czerwca 1933 r.¹⁾

— Okres sprawozdawczy zaznaczył się lekką zniżką walut. Obróty były małe. Porównując z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego, zauważa się zniżkę kursów następujących walut: dolarów o \mathcal{Z} 0.24 (na \mathcal{S} 1), franków szwajcarskich o \mathcal{Z} 0.40 (na 100 fr.), florenów holenderskich o \mathcal{Z} 0.15 (na 100 fl.) i guldenów gdańskich o \mathcal{Z} 0.35 (na 100 guld.). Utrzymały się kursy: funtów szterlingów, franków francuskich, belgów i koron

czeskosłowackich. Jedyną walutą o tendencji wzrostowej były korony szwedzkie, które podniosły się o \mathcal{Z} 1.65 (na 100 kor.). Za dolary gotówkowe w obrotach prywatnych płacono po \mathcal{Z} 7.28 za \mathcal{S} 1.

Wysokość dziennego zapotrzebowania walut w okresie sprawozdawczym była nieco zwiększona w porównaniu z okresem poprzednim.

		Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Kurs w dn. 10/VI
w \mathcal{Z}				
Dolary St. Zjedn.	\mathcal{S} 1	7.51	7.30	7.31-7.30
" " telegr.	\mathcal{S} 1	7.52	7.32	-7.32
Funty szterlingi	\mathcal{L} 1	30.23	30.14	30.17-30.18
Franki francuskie	100 fr.	35.09	35.09	35.09
Franki szwajcarskie	100 fr.	172.35	172.15	172.15
Belgi	100 blg.	124.30	124.20	124.30
Korony czeskosłowackie	100 kor.	26.53	26.52	—
Liry włoskie	100 lir.	46.50	46.39	46.50
Floreny holenderskie	100 fl.	358.80	358.60	358.75
Korony szwedzkie	100 kor.	155.75	155.50	155.65
Guldeny gdańskie	100 guld.	173.95	173.90	173.95

Kursy papierów lokacyjnych państwowych kształtowały się przeważnie słabiej. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego spadły: 3% Pożyczka Budowlana o \mathcal{Z} 0.65, 4% Pożyczka Dolarowa o \mathcal{Z} 1.00, 4% Pożyczka Inwestycyjna o \mathcal{Z} 1.50, — serie o \mathcal{Z} 1.00 wszystko na 1 sztuce. W % nominalu zniżkowały: 5% Pożyczka Konwersyjna o 0.25%, 6% Pożyczka Dolarowa o 1.75%, 7% Pożyczka Stabilizacyjna o 2.00%. Listy zastawne Państw. B-ku Rolnego i B-ku Gosp. Kraj. oraz obligacje B-ku Gosp. Kraj. bez zmiany. Lepszy kurs zyskała jedynie 5% Pożyczka Konwersyjna Kolejowa 1.50% nominalu.

Dla listów w zastawnych panowała w okresie sprawozdawczym tendencja niejednolita. W porównaniu z ostatnimi notowaniami zniżkowały: 4% L. Z. Tow. Kred. Ziem. o 0.50%, 5% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy o 0.62%, 8% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy o 0.12% oraz 10% L. Z. m. Radomia o 0.25% nominalu.

Niewielką poprawę kursów osiągnęły L. Z. m. Kalisza i L. Z. m. Piotrkowa o 0.50%, większą L. Z. m. Częstochowy o 2.25% nominalu. Wzrostowała również dawno nie notowana VIII i IX 6% Poż. Konwers. m. Warszawy 1926 r., uzyskując poprawę o 1.25% nominalu.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Kurs w dn. 10/VI
w \mathcal{Z} za 1 szt.				
3% Pożyczka Budowlana	\mathcal{Z} w zł. 50	38.25	37.80	38.00-37.80
4% " Dolarowa	\mathcal{S} 5	49.90	48.75	48.75
4% " Inwestycyjna	\mathcal{Z} w zł. 100	100.00	100.00	100.00
4% " " serie	\mathcal{Z} w zł. 100	107.50	106.00	—
w % nominalu				
5% " Konwersyjna	\mathcal{Z}	43.25	43.00	43.25
5% " Konwers. Kol.	\mathcal{Z}	38.50	38.00	—
6% " Dolarowa	\mathcal{S}	48.25	47.25	47.50
7% " Stabilizacyjna ¹⁾	\mathcal{S}	50.50 ²⁾	48.38	48.75-48.88
10% " Kolejowa	fr. w zł.	101.00	99.75	101.00
7% L. Z. Państw. Banku Roln.	\mathcal{Z} w zł. 1927	83.25	83.25	83.25
8% " " " "	\mathcal{Z} w zł. 1927	94.00	94.00	94.00
7% " Banku Gosp. Kraj.	\mathcal{Z} w zł. 1927	83.25	83.25	83.25
8% " " " "	\mathcal{Z} w zł. 1924	94.00	94.00	94.00
7% Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj.	\mathcal{Z} w zł. 1927	83.25	83.25	83.25
8% " " " "	\mathcal{Z} w zł. 1924	94.00	94.00	94.00
8% " Bud. " " "	\mathcal{Z} w zł. 1927	93.00	93.00	93.00

¹⁾ Z wyłączeniem transzy francuskiej.

²⁾ Dotyczy odcinków po 100.

¹⁾ W dn. 6/VI giełda nieczynna.

4½%	L. Z. T-wa Kred. Ziems.	zł	38 00	37 50	37 50
5½%	" " " " m. Warszawy	zł	49 25	48 50	48 63
8%	" " " " " " "	zł	40 25	39 38	39 50
					-40 00
					-39 88
8%	L. Z. T-wa Kred. m. Częstochowy	zł	35 50	35 25	—
8%	" " " " " " Kalisza	zł	36 00	36 00	—
8%	" " " " " " Piotrkowa	zł	34 50	34 50	—
10%	" " " " " " Radomia	zł	32 50	32 50	—
VIII i IX 6%	Obl. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r.	zł	32 25	32 25	—

ZŁOTY ZAGRANICĄ

1933	Gdańsk ¹⁾	Berlin ¹⁾	Wiedeń ¹⁾	Paryż ¹⁾	Zurych ¹⁾
5 VI	ś w i	ē t o			
6 "	57 52	47 40 ÷ 47 60	—	—	58 05
7 "	57 45 ÷ 57 57	47 40 ÷ 47 60	—	285 00	58 05
8 "	57 45 ÷ 57 57	47 40 ÷ 47 60	—	285 00	58 00
9 "	57 45 ÷ 57 56	47 40 ÷ 47 60	—	—	58 00
10 "	57 44 ÷ 57 56	47 40 ÷ 47 60	—	—	58 05

1933	London ²⁾	Praga ¹⁾	New York ¹⁾	Amsterdam ¹⁾
5 VI	ś w i	ē t o		
6 "	30 50	—	13 90	—
7 "	30 18	—	—	—
8 "	30 00	—	13 75	—
9 "	30 00	—	—	—
10 "	30 12	—	—	—

POŻYCZKI POLSKIE
NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH³⁾

	22 ÷ 27/V	29/V ÷ 3/VI	5 ÷ 10/VI
	(maksimum—minimum—ultimo; w nawiasach obroty)		
New - York 6% dolarowa 1920	57—55—55½ (12 000)	57½—55½—57½ (8 000)	57½—55—55 (12 000)
8% Dillon. 1925	66—63½—65⅞ (19 000)	66½—65½—66½ (18 000)	66⅞—66½—66½ (37 000)
7% stabilizac. 1927	57½—56½—57½ (32 000)	58—56½—57½ (58 000)	58—57⅞—57½ (56 000)
7% Warszawy 1928	39—38½—39 (14 000)	39½—38½—38½ (39 000)	36¾—36¾—36¾ (60 000)
7% śląska 1928	41½—41½—41½ (16 000)	41¾—41½—41¾ (15 000)	41¾—41¾—41¾ (6 000)
London 7% stabilizac. 1927	72 20—69 70 —72 20	73 60—72 60 —73 10	73 47—72 47 —72 7
Zurych 7% stabilizac. 1927	50 75—50 50 —50 50	51 00—50 00 —50 50	51 75—50 50 —50 50
Paryż 7% stabilizac. 1927	—	—	—
Medjolan 7% włoska 1924	96 40—96 20 —96 20 (100)	—	96 20—96 00 —96 10 (75)

Z BANKU POLSKIEGO

STAN RACHUNKÓW BANKU POLSKIEGO W DN. 31 MAJA 1933 R. — Maj w zakresie obrotów walutowych zwyczajnych Banku Polskiego przedstawiał się niezbyt korzystnie, gdyż sprzedaż walut i dewiz znacznie przewyższyła ich skup przez Bank. Ale wobec tego, że jednocześnie saldo operacji

walutowych specjalnych, związanych z kredytami Skarbu Państwa czy samego Banku, było wysoce dodatnie, ostateczne saldo bilansu walutowego Banku Polskiego wyraziło się tylko kilkamilionowym deficytem. Jeśli chodzi o zwyczajne obroty walutowe, to deficyt majowy był największy; był on o ⅓ większy od najwyższego dotychczas deficytu marcowego, blisko 2 razy większy od deficytu kwietniowego, przeszło 2½ razy większy od deficytu lutowego i t. d.

Jeśli porównamy zwyczajne obroty walutowe maja i kwietnia, to okaże się, że skup był w obu miesiącach prawie jed akowy (przytem w maju skup banknotów dolarowych był 2 razy większy niż w kwietniu), natomiast sprzedaż walut i dewiz podniosła się w maju o zł 29 miljn., przyczem głównie wzrosła sprzedaż bankom i klientom Banku Polskiego, a sprzedaż na zapotrzebowanie urzędów (głównie na cele obsługi pożyczek) powiększyła się stosunkowo nieznacznie, bo o zł 6 miljn. Co do skupu zaznaczyć jeszcze należy, że nieznacznie obniżył się w maju — z zł 14 miljn. w kwietniu do zł 11½ miljn. — skup od urzędów (koleje, poczta, wpłaty celne Gdańska i t. p.).

Porównanie obrotów walutowych w maju r. ub. i r. b. wykazuje nieznaczny, bo o ok. 10% wzrost w r. b. sprzedaży walut i dewiz i jednocześnie nieco silniejszy, bo o ok. 20% — spadek w r. b. skupu walut i dewiz, stąd i deficyt w r. b. wzrósł o ok. ⅓.

Jeśli chodzi specjalnie o dekadę sprawozdawczą — t. j. III dekadę maja — to deficyt zwyczajnych obrotów walutowych w tej dekadzie okazuje się równym deficytowi, osiągniętemu w obu pierwszych dekadach łącznie. Skup, który podwoił się w II dekadzie w stosunku do I dekady, w III dekadzie silnie spadł, a sprzedaż o ⅓ wzrosła; ale w zakresie sprzedaży pozycje sprzedaży bankom, klientom oraz zagranicą wykazały bardzo ważny spadek, tylko wielokrotnie zwiększyła się pozycja sprzedaży urzędom (do zł 21½ miljn.). Łącznie ze specjalnymi obrotami walutowymi okazała się w III dekadzie maja 10½ milionowa nadwyżka dopływu walut nad ich odpływem z Banku.

Powyżej przedstawione kształtowanie się obrotów walutowych Banku nie odbiło się w pełni na stanie rezerw walutowych, gdyż we wszystkich 3 dekadach Bank Polski sprzedał pewne ilości złota, tak że w sumie zamienił złoto na dewizy za zł 18 7 miljn. w tem w samej III dekadzie maja za zł 5 0 miljn. W rezultacie więc rezerwy walutowe Banku wykazały w maju wzrost z zł 67 2 miljn. do zł 88 8 miljn., przyczem w III dekadzie o zł 15 5 miljn.

Zapas złota, jak wspomnieliśmy, został uszczuplony przeprowadzoną we wszystkich 3 dekadach częściową zamianą na dewizy, ale nie obniżył się on o parte powyższe zł 18 7 miljn., gdyż jednocześnie odbywał się stały drobny skup złota, dokonywany przez oddziały Banku. Skup ten wyniósł w ciągu całego maja zł 0 2 miljn., w tem w III dekadzie zł 0 08 miljn. i ostatecznie zapas złota obniżył się w ciągu maja z zł 490 9 miljn. do zł 472 3 miljn.

Powyższy z pas złota stanowił w stosunku do sumy obiegu biletów bankowych i części natychmiast płatnych zobowiązań ponad kwotę zł 100 miljn. — 44 56% w dn. 31/V r. b., gdy 45 19% w dn. 20/V r. b. i 41 93% w dn. 30/IV r. b. (pokrycie statutowe wynosi 30%). W ten sam sposób obliczone pokrycie złotem przed rokiem, t. j. dn. 31/V 1932 r., wynosiło 47 67%.

Sto unkowo nieco większy w III dekadzie maja spadek procentu pokrycia niż sumy pokrycia, t. j. zapasu złota — tłumaczy się jednoczesnym zwiększeniem się sumy obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań (względnie ich części, przewyższającej zł 100 miljn.), mianowicie z zł 1 156 1 miljn. do zł 1 160 1 miljn. (względnie z zł 1 056 1 miljn. do zł 1 060 1 miljn.).

Właściwie zwiększył się, jak zwykle w końcu miesiąca, tylko jeden składnik powyższej sumy, mianowicie obieg biletów bankowych — z zł 981 5 miljn. do zł 1 003 9 miljn., podczas gdy drugi składnik — natychmiast płatne zobowiązania — wykazał spadek — z zł 174 6 miljn. do zł 156 2 miljn.

Spadek zobowiązań dotyczy zarówno salda pozycji „różne rachunki”, które obniżyło się z zł 27 4 miljn. do zł 20 1 miljn., jak i lokat na rachunkach żyrowych, które zmniejszyły się z zł 147 2 miljn. do zł 136 1 miljn.

Co do rachunków żyrowych — to jest rzeczą charakterystyczną, że mimo ultimo miesiąca lokaty kas państwowych nie wykazały niżki, lecz — przeciwnie — zwyżkę z zł 7 2 miljn. do zł 18 7 miljn., a tylko lokaty na rachunkach prywatnych wykazały normalny odpływ — z zł 140 0 miljn. do zł 117 5 miljn.

Porównanie obecnego stanu lokat żyrowych z ich stanem przed miesiącem, t. j. na ultimo kwietnia, wykazuje zniżkę ogólnej sumy lokat w ciągu maja o zł 19 7 miljn., przyczem lokaty kas państwowych obniżyły się w maju o zł 14 5 miljn., a lokaty na rachunkach prywatnych o zł 5 1 miljn. Porównanie zaś stanu lokat na ultimo maja w r. b. i w r. ub. wykazuje, że w ciągu roku

1) Za zł 100.

2) Za zł 1

3) Kursy — w %-ach nominalu; obroty — w jednostkach walutowych danego kraju (we Włoszech — w tysiącach).

lokaty żyrowe skurczyły się zaledwie o zł 5·7 miljn., przyczem spadek dotyczy wyłącznie pozostałości na rachunkach prywatnych, które obniżyły się z zł 139·7 miljn. do zł 117·5 miljn., podczas gdy pozostałości na rachunkach kas państwowych bardzo poważnie wzrosły — z zł 2·1 miljn. do zł 18·7 miljn.

Wzrost obiegu biletów bankowych w III dekadzie maja o zł 2·4 miljn. był mniejszy niż na ultimo poprzednich miesięcy w r. b. (w kwietniu o zł 31·8 miljn., w marcu o zł 35·4 miljn., w lutym o zł 44·4 miljn., w styczniu o zł 37·9 miljn.) oraz niż na ultimo maja r. ub. (o zł 52·6 miljn.). Osiągnął on poziom niższy niż na ultimo kwietnia (zł 1 021·0 miljn.) i niż na ultimo marca (zł 1 018·8 miljn.), lecz wyższy niż na ultimo pierwszych 2 miesięcy r. b., t. j. stycznia (zł 979·0 miljn.) i lutego (zł 999·0 miljn.); w stosunku do stanu przed rokiem, t. j. w końcu maja 1932 r., obecny stan obiegu okazał się niższym aż o zł 99·0 miljn.

Zwyżka obiegu w dekadzie sprawozdawczej o ok. 2% stanowi przedewszystkiem odpowiednik odpływu lokat z rachunków żyrowych, poza tem zaś wiąże się z dopływem walut do Banku, a także wzrostem działalności kredytowej Banku.

Działalność kredytowa Banku doznała w III dekadzie maja, jak zwykle na ultimo miesiąca, rozszerzenia. Portfel weksli krajowych (suma kredytów dyskontowych wykorzystanych) wzrósł o zł 22·9 miljn., a więc mniej niż na ultimo poprzednich miesięcy r. b. prócz stycznia (III dekada stycznia + zł 15·5 miljn., lutego + zł 34·1 miljn., marca + zł 55·7 miljn., kwietnia + zł 42·3 miljn.). Suma pożyczek zastawowych (terminowych i w rachunku otwartym) zwiększyła się na ultimo maja o zł 3·2 miljn., a więc słabiej niż na ultimo kwietnia (+ zł 4·2 miljn.), lecz silniej niż w pierwszych 3 miesiącach r. b. (kolejno: — zł 0·4 miljn., + 2·4 miljn., + zł 3·0 miljn.). Suma zdyskontowanych biletów skarbowych, która to pozycja po raz pierwszy zjawiała się na ultimo kwietnia r. b., wzrosła w III dekadzie maja o zł 0·5 miljn. W ciągu całego miesiąca maja kredyty dyskontowe zwiększyły się o zł 20·9 miljn., pożyczki zastawowe zmniejszyły się o zł 0·6 miljn. i dyskonto biletów

skarbowych wzrosło o zł 0·9 miljn. Porównanie końca maja r. b. z końcem maja r. ub. wykazuje wzrost w ciągu roku kredytów dyskontowych o zł 7·8 miljn. i spadek pożyczek zastawowych o zł 10·9 miljn.

Co się tyczy pozostałych — poza walutami, gdzie zresztą znaczną część stanowią weksle zagraniczne, oraz kredytami — pozycjami bankowego pokrycia obiegu, to zapas monet srebrnych i bilonu, przejętych przez Bank na własność, zmniejszył się w dekadzie sprawozdawczej o zł 0·2 miljn., zapas papierów procentowych własnych obniżył się zaledwie o zł 0·06 miljn., wreszcie dług Skarbu Państwa pozostał zupełnie bez zmiany (w $\frac{1}{10}$ wykorzystany statutem zagwarantowany kredyt bezprocentowy).

Całe bankowe pokrycie obiegu przedstawiało się w sposób następujący (w tys. zł):

	30/IV	20/V	31/V
Waluty i dewizy	67 216	73 331	88 807
Weksle krajowe	624 842	622 802	645 726
Bilety skarbowe	30 000	30 455	30 915
Polskie monety srebrne i bilon	48 421	49 016	48 828
Pożyczki, zabezpieczone zastawami	107 140	103 360	106 512
Papiery proc. własne	10 806	10 824	10 768
Dług Skarbu Państwa	90 000	90 000	90 000
Razem:	978 426	979 789	1 021 556

Emisja bilonu skarbowego wzrosła w III dekadzie maja z zł 305·8 miljn. do zł 325·7 miljn., a więc stosunkowo silniej niż obieg biletów Banku Polskiego. Na powyższą sumę zł 325·7 miljn. składa się: 1) obieg monet srebrnych (10-, 5-, 2- i 1-złotowych) w wys. zł 231·8 miljn. (w dn. 20/V zł 214·7 miljn.), w tem 10-złotówek za zł 96·1 miljn. (zł 87·3 miljn.) i 5-złotówek za zł 93·9 miljn. (zł 91·1 miljn.). 2) obieg bilonu niklowego i brązowego w wys. zł 93·9 miljn. (w dn. 20/V zł 91·1 miljn.). W ciągu całego maja obieg bilonowy zmniejszył się o zł 4·8 miljn.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

PROGRAM PRACY I MORATORJUM TRANSFEROWE W NIEMCZECH

ZAPOWIEDŹ Kanclerza Hitlera, wygłoszona w dniu pierwszomajowego „święta pracy”, że wydany zostanie program, obejmujący dostarczenie pracy na pierwszy z 4 lat, ziszczona została akurat w miesiąc później przez ogłoszenie ustawy, traktującej o dostarczeniu pracy w formie robót publicznych i zachęcenia inicjatywy prywatnej. Program ten¹⁾, mocno zbliżony do planu Papena, przewiduje emisję bonów skarbowych do wysokości RM 1 miljard. na cele wykończenia i odnowienia budowli publicznych i prywatnych, przebudowy domów mieszkalnych, osadnictwa podmiejskiego i rolnego i t. p. Fundusze na ten cel dostarczy Państwo w formie bonów, amortyzowanych w przeciągu 5 lat z wpływów z tytułu zwrotu pożyczek, z „dobrowolnych datków” oraz zapewne z normalnych wpływów podatkowych. Te dobrowolne datki polegają głównie na wpłatach na poczet zdefraudowanych podatków, z czem wiąże się zupełna amnestja, a nawet pewna premia, o ile złożenie owego datku nastąpi przed dn. 1/IV 1934 r.

Nie można nie przyznać, że moment wydania tej nowej ustawy jest wcale pomyślny. Minęły już wprawdzie czasy pierwszego entuzjazmu, kiedy i giełda i produkcja zdradzały objawy wyraźnego

ożywienia z powodu zmiany reżimu — ani bowiem bojkot Żydów, ani niepowodzenia w polityce zagranicznej, ani pogorszenie się sytuacji gospodarczej świata skutkiem odstąpienia dolara od parytetu — nie mogły przejść bez śladu. Niemniej moralny fundusz zaufania, jakim rozporządza Rząd nacjonal-socjalistyczny, jest jeszcze duży, a uspokojenie, owszem nawet pewna stałość cen surowców od paru miesięcy, oraz zatrzymanie się spadku cen fabrykatów dają większe niż dotychczas podstawy pewności dla kalkulacji. Rozwój spożycia żelaza, zbytu maszyn i ruchu budowlanego wskazuje, że działalność inwestycyjna gospodarstwa niemieckiego w r. b. ruszać się zaczyna. Przeszkodą jej jest nadmiernie wysoki poziom stopy kapitałowej — stąd nakręcenie konjunktury przez Rząd, o ile w właściwym punkcie rozpoczęte, może dać pożądaną impuls.

Podobnie, jak w planie Papena — największe znaczenie, zdaniem mojem, przywiązywać należy do tej strony działalności ustawy, która ma pobudzić inicjatywę prywatną. Tutaj wchodzi nie tylko subwencje na przebudowę mieszkań, ale, o wiele ważniejsze, ulgi podatkowe w formie zwolnienia od podatków dochodowych, przemysłowych i korporacyjnych wszystkich zastępczych inwestycji. Rząd poszedł tu za wnioskiem Związku Niem. Fabryk Budowy Maszyn, przynajmniej, zamiast proponowanej 50%-owej,

¹⁾ Treść ustawy z dn. 1/VI r. b. podana już została w zesz. 23 w dziale „Kronika zagraniczna”.

pełną 100%-ową ulgę, o ile maszyny i narzędzia są pochodzenia krajowego i o ile przez ich instalację nie zmniejsza się popytu na pracę. W ten sposób potania się inwestycje bieżące i zachęca się do ich przedsięwzięcia. Efekt tej polityki może być nawet wcale znaczny. Krajowy zbył maszyn i aparatów, wynoszący w 1928 r. RM 2'7 milj., spadł w 1932 r. do RM 0'7 milj. Ponieważ w tym dziale przemysłu zapasy wyrobów gotowych są małe, może wzrost popytu wywołać bezpośrednio i natychmiastowe ożywienie produkcji — o ile problem finansowania zostanie pomyślnie rozwiązany (o czym niżej).

Kwota RM 1 milj., oznaczona jako górna granica emisji bonów skarbowych, jest dla nas tylko wytyczną, pomagającą w zorientowaniu się w możliwych rezultatach planu rządowego. Przypuściwszy, że będzie ona w całości zużyta na cele, określone w nowej ustawie, otrzymamy następujący obraz: według obliczeń rządowych z tego miljarda ma pójść RM 600 miljn. wprost na płace zarobkowe, RM 400 miljn. zaś na materiały i narzędzia. Za kwotę RM 600 miljn. można zatrudnić bezpośrednio 500 ÷ 600 tys. robotników (z czego 400 tys. bezrobotnych ma być wciągniętych przed dn. 1/VIII r. b. do robót ziemnych), pośrednio zaś w przemyśle odnośnych materiałów i środków pomocniczych jeszcze ponadto ok. 200 tys. robotników. To zatrudnienie pośrednie będzie tem większe, im mniej jest w danych gałęziach produkcji pomocniczej gotowego towaru na składzie. Dzięki wzrostowi zatrudnienia wzmoże się także i konsumpcja robotników, a to o całą marżę różnicy między pobieranymi przez bezrobotnych zasiłkami i ich nowymi zasiłkami (odnośnie do robotników, zatrudnionych przez związki prawnopubliczne, to marża wynosi tylko RM 25 miesięcznie w bonach towarowych oraz wartość jednego ciepłego posiłku dziennie). Ten wzrost konsumpcji obejmie głównie wytwory o charakterze konsumpcyjnym, pobudzając odnośne gałęzie produkcji.

Odciążenie rynku pracy, z tem się wiążące, ma się wzmocnić jeszcze ponadto przez ułatwienia podatkowe, udzielane za zatrudnienie służących w gospodarstwach domowych oraz przez pożyczki w bonach towarowych, dawane nowozawartym małżeństwom, o ile kobieta, wchodząca w związek małżeński, pracowała przedtem zawodowo i o ile zobowiąże się do tej pracy nie wracać. Te ostatnie przepisy, obok celu gospodarczego, mają także znaczenie socjalne i demograficzne. Przejawiająca się już przed wojną tendencja wzmózionej pracy zarobkowej kobiet wzrosła silnie po wojnie, utrudniając konkurencję na rynku pracy, rozluźniając poniekąd spójność rodzin i gospodarstw domowych, wpływając na zmniejszenie liczby urodzin (oraz powodując przesunięcia w dochodzie społecznym na korzyść fabryk konfekcji, konserwów, przyrzadów do gospodarstwa, przemysłowych pralni i t. p.). Powrót kobiet do pracy zarobkowej do gospodarstwa domowego przywraca kobietę do jej naturalnej roli w rodzinie i społeczeństwie i ułatwia pracę zarobkową mężczyźni. Jest w tem rys charakterystyczny dla hitlerowskiego ideału społecznego, mającego silne zabarwienie patriarchalne, a potroszę średniowieczne.

Ułatwienie finansowe zawierania małżeństw ma w pierwszym rzędzie ożywić obroty w sprzecie gospodarskim i w meblarstwie, które to obroty z RM 4'6

milj. w 1929 r. spadły na RM 2'4 milj. w 1932 r. (spadek ilości jest stosunkowo mniejszy wobec równoległe idącej zniżki cen). Z RM 4'6 milj. w 1929 r. — ok. RM 1 milj. poszedł na pokrycie zapotrzebowania nowozawartych małżeństw. W r. b. oczekuje się, że zapotrzebowanie nowych studek małżeńskich, zawartych z pomocą kredytową ze strony Rządu, a obliczanych na 150 000, wyniesie nie więcej jak RM 120 ÷ 150 milin. (w czym nie są wliczane ani bielizna i ubranie, ani adaptacja mieszkań). Ta nadziejnie nie wydaje mi się bardzo uzasadnioną. Niewątpliwie, wiele osób wstrzymuje się od wstąpienia w związki małżeńskie z powodu ciężkich warunków gospodarczych, i tu ułatwienie kredytowe może coś niecoś pomóc. Coś niecoś, ale nie dużo, bo łączy się ono z obowiązkiem zaniechania pracy zarobkowej w stosunku służbowym, a właśnie obawa o utratę tej pracy stanowi u wielu kobiet główną przyczynę niewychodzenia zamaż. Wybrać trzeba będzie zatem między utratą zarobków a niewielką, zresztą zwrotną, pożyczką. Silniejszą atrakcją może to stanowić tylko dla kobiet bezrobotnych. Błędne byłoby także przypuszczenie, że ta zachęta finansowa ze strony Rządu może mieć jakieś donioślejsze skutki demograficzne. Ilość zawartych małżeństw a ilość urodzonych dzieci — to są dwie różne rzeczy, bynajmniej nie wprost proporcjonalne do siebie. Od 1925 r., pierwszego po stabilizacji waluty, ilość zawieranych małżeństw w Niemczech stale wzrasta aż do 1929 r. (od 440 do 589 tys.), poczem zaczyna spadać aż do 515 tys. w 1931 r. Pomimo tego wzrostu ślubów ilość urodzin spada w okresie 1926 ÷ 30 z 1 292 tys. do 1 127 tys. Wzrost ilości ślubów przypisać należy dojrzewaniu licznych roczników przedwojennych, a spadek urodzin rosnącej niechęci do posiadania dzieci. W okresie 1924 ÷ 1931 r. ilość ślubów wynosiła w Niemczech przeciętnie 8'3, liczba zaś urodzonych dzieci 18'6 na 1 000 mieszkańców. W ośmiolciu 1905 ÷ 1913 analogiczne liczby wynosiły: 7'9 ślubów i 30'3 urodzin. Ten rozwój jest tak uderzający, że nie potrzebuje komentarzy. Po wojnie nastąpiła w Niemczech prawdziwa rewolucja obyczajowa, grożąca już w niedalekim czasie bezwzględny spadkiem ludności, a paljatywy, stosowane przez „rewolucję” narodową, niewiele tu pomogą. Inna jest kwestja, że jakaś drobna, zapewne bardzo daleka od spodziewanych 150 tys. ilość ślubów, odłożonych dzięki złej sytuacji gospodarczej, będzie mogła obecnie, dzięki pomocy rządowej, dojść do skutku.

Rozmiary, w jakich urzeczywistniony być może program rządowy dostarczenia pracy, zależą, rzecz jasna, od zdolności kredytowej kraju. Na nic nie przyda się upoważnienie Rządu do emisji miljarda bonów, jeżeli tych bonów nikt nie zechce przyjmować, bo nie będzie miał szans zdyskontowania ich w razie potrzeby i otrzymania gotówki. Nie będziemy tutaj powtarzali tych wszystkich zastrzeżeń, które wypowiedzieliśmy na łamach „Polski Gospodarczej” w jesieni r. ub. z racji planu Papena. Dzisiaj siła kredytowa kraju nie wydaje się być większą, niż była w jesieni. Wprawdzie uspokojenie rynku postąpiło naprzód, poziom kursów giełdowych znacznie się podniósł, nadwyżki wkładów oszczędnościowych nad wypłatami są zjawiskiem już prawie stałym, ale skądinąd odpływ dewiz wzmocnił się (także w związku z akcją antyżydowską), wzmogły się

obawy o losy waluty wobec topnienia rezerw banku emisyjnego; obroty giełdowe są minimalne i niezawodnie stoją pod wpływem interwencji, nakazanych z góry, a kursy papierów niemieckich zagranicą są bardzo niskie. Mimo niezaprzeczonej poprawy koniunkturalnej na rynku produkcji i pracy, rynek kapitałowy jest zbyt słaby, żeby móc ryzykować emisję jakiejś pożyczki rządowej, nawet wyposażonej we wszelkie możliwe atrakcje w postaci premii i amnestji. Pożyczka przymusowa? To byłoby może i wyjście z sytuacji, ale to robi zbyt złe wrażenie. Już te „dobrowolne datki”, przewidziane przez nową ustawę, mocno zalatują przymusem, zwłaszcza, jak się zna metody, stosowane ostatnio wobec niektórych obywateli przez czynniki rządowe (czy też partyjne? — ta różnica nieraz zupełnie się zaciera).

Nowe bony skarbowe mają zadanie umożliwić ruszenie z miejsca robót bez wywoływania inflacji. Będzie to wykonalne głównie w tym stopniu, w jakim zdołają one zastąpić gotówkę, trzymaną w gospodarstwach zarobkowych jako rezerwa płynności. Do tego trzeba przede wszystkim spokoju politycznego i pewności, że nie będzie żadnych wstrząsów gospodarczych. Im mniej będzie tego zaufania, tem więcej traktować się będzie bony skarbowe nie jako papier lokacyjny, ale jako kupiecki, i dyskontować je, poprzez banki kredytowe, w banku emisyjnym. Bank Rzeszy jest bowiem, jak zawsze, tak i w tym wypadku, ostateczną i jedyną rezerwą kredytową całego gospodarstwa, a stąd każde obciążenie go dyskontem, którego możnaby uniknąć, osłabia pośrednio walutę. Utworzono wprawdzie komitet pod przewodnictwem Prezydenta Banku Rzeszy, Dr. Schachta, ze współudziałem Ministrów: Finansów i Robót Publicznych Rzeszy, i ten komitet ma decydować o finansowaniu całej akcji. Niezawodnie, osoba Dr. Schachta, znanego z bezwzględności i stanowczości w obronie waluty, daje dużą rękojmię, że utrzymanie stałości waluty będzie główną troską tego komitetu. Ale i Schacht nie jest cudotwórcą, a powodzenie całej akcji zawisłe jest od stanu psychicznego społeczeństwa, od ostrożności czynników rządowych w przedsięwzięciu objętych planem robót publicznych, a stąd od wielkości kręgu, jaki zatoczy ta akcja w gospodarstwie i zdolności jej do pobudzenia i podtrzymania organicznego rozwoju koniunktury.

Losy waluty niemieckiej, a stąd i całego gospodarstwa, a w szczególności przyszłość rządowych planów dostarczenia pracy — stoją dziś pod znakiem moratorium transferowego, ogłoszonego w dn. 9 czerwca. To moratorium pojawiło się jako nieodzowna konieczność, jako nieubłagana konsekwencja rozwoju niemieckiego bilansu dewiz. Analizą tego bilansu nie będziemy się już dzisiaj zajmowali, bo uczyniliśmy to już w zesz. 16 tyg. „Polska Gospodarcza” („Niemiecki bilans dewiz a jego przyszłość”), gdzie wskazaliśmy na zbliżającą się możliwość moratorium. Faktem jest, że jest ono konieczne. Naiwnością byłoby wprawdzie wierzyć zapewnieniom Niemców, że oni, niewinni, zostali do tego zmuszeni przez zagranicę, która swoją polityką handlową uniemożliwia im uiszczenie się z długów. Wszyscy aż nadto dobrze wiemy, że właśnie Niemcy, przez swą bezwzględną politykę celną, przenikniętą ideą autarkji rolniczej dla celów militarnych, zmusiły zagranicę do zastosowania środków obronnych, oraz że ich polityka wytrwałego podkopywania traktatów pokojowych jest głównym

źródłem niepokoju na świecie. Ale to nie zmieni faktu, że przy dalszym trwaniu dotychczasowego upływu złota i dewiz z Reichsbanku wkrótce rezerwy walutowe jego byłyby równe zeru.

Do tego trudnego problemu moratorium wzięły się Niemcy wcale zrezygnie. Nie Rząd, nie dłużnicy — bo ci będą płacić nadal, tylko że w markach — ale Bank Rzeszy zaprosił wierzycieli na konferencję o charakterze informacyjnym. Konferencja ta skończyła się dn. 2 czerwca, poczem wydany został wspólny komunikat. Zaznaczono w nim, że rezultatem dyskusji była ogólna zgoda na to, iż rezerwy złoto-dewizowe Reichsbanku osiągnęły już tak niski stan, przy którym dalsze funkcjonowanie Reichsbanku, jako centralnej instytucji emisyjnej, mogłoby doznać uszczerbku. Pożądane jest zatem stopniowe podwyższanie tych rezerw celem umożliwienia Bankowi Rzeszy utrzymania stałości waluty. Uznano, że spadek nadwyżki niemieckiego bilansu płatniczego zmusza do rozpatrzenia kwestji ochrony i rozszerzenia dopływu dewiz do Niemiec. Konkretnych propozycji nie przedstawiono ze strony Banku Rzeszy, a to dlatego, że zastępcy zagranicznych wierzycieli przyjechali tylko celem zasięgnięcia informacji. Wszyscy uczestnicy konferencji przyznali, że podstawą problemu transferu są: niemiecki handel zagraniczny i handel światowy, zczem trwałe rozwiązanie istniejących trudności wymaga wielkich wysiłków ze strony Niemiec i jest zależne w wysokim stopniu od stanowiska innych krajów w sprawie wymiany towarowej. Ostatecznie bowiem wielkie międzynarodowe zobowiązania dłużnicze mogą być dopełnione tylko przez obrót towarów i usług. Zastępcy zagranicznych długoterminowych wierzycieli zorganizowali, chociaż nawet bez formalnego mandatu, stały komitet, który umożliwi Bankowi Rzeszy łączność z wierzycielami za wzorem podobnego komitetu w sprawach Stillhalte.

Do powyższego wspólnego oświadczenia dodał jeszcze Dr. Schacht pewne wyjaśnienia ze swojej strony. Podkreślił on, że wobec wyczerpania ze strony reprezentantów wierzycieli w przeprowadzonych rozmowach wszelkich argumentów przeciwko moratorium transferowemu, uzyskanie ich zgody na tekst powyżej streszczony, jest dla stanowiska niemieckiego bardzo poważną moralną podporą. Przez to uznali zastępcy wierzycieli nietylko niemożliwość dalszego osłabiania zapasu dewiz Reichsbanku, ale także konieczność stworzenia takiej sytuacji, w której Reichsbank mógłby podtrzymywać niemiecki handel zagraniczny, oraz uznali prawa Reichsbanku do zarządzeń, mających na celu wzbogacenie rezerw walutowych. Przez to oświadczenie zgody zostaje problem transferu niemieckiego przeniesiony na forum Światowej Konferencji Gospodarczej. Ta Konferencja nie może go pominąć i musi znaleźć środki do jego rozwiązania, inaczej bowiem przyszłość niemieckiej obsługi długów zagranicznych byłaby, zdaniem Schachta, bardzo ciemna.

Jak przewidzieliśmy, w trakcie rozmów berlińskich nie postawiono z żadnej strony konkretnych propozycji. Reprezentanci zagranicznych wierzycieli nie mieli ku temu formalnego pełnomocnictwa i właściwie tylko wzięli całą sprawę „ad referendum”. Natomiast Reichsbank nie chciał się angażować w jakiegokolwiek wiążące oświadczenia w obawie o to, że nie dający się dzisiaj przewidzieć rozwój niemieckich stosunków

gospodarczych mógłby uniemożliwić dotrzymanie jego oświadczeń. Liczy się na to, że utworzony mały komitet wierzycieli umożliwi regularne porozumiewanie się obu stron ze sobą. Jednakowoż Bank Rzeszy w żadnym wypadku nie mógł czekać z wydaniem zarządzeń do osiągnięcia porozumienia ze wspomnianym komitetem, ale zdecydował się już w dniu 8 b. m. wystosować list do Rządu Rzeszy, w którym oświadcza niemożność dostarczania dewiz już od dn. 1 lipca r. b.

Sprawa moratorium komplikuje się przez to, że reprezentanci Holandji i Szwajcarii, a także poczęści Szwecji i Stanów Zjedn., zajęli stanowisko bardzo dla Niemców niewygodne. Holandja i Szwajcarya, posiadając z Niemcami silnie bierny bilans handlowy, grożą represaljami w formie zaprowadzenia clearingu w tym sensie, że należności za nadwyżkę importu niemieckiego do tych krajów ponad ich eksport nie byłyby wypłacane niemieckim eksporterom, ale zaliczane na poczet odroczonej rat. Ze strony niemieckiej podnosi się, że takie stanowisko niezmiernie skomplikowałoby wykonanie moratorium; a poza tem utrudniałoby ono rozwiązanie problemu, stając się nową utrudnieniem w światowych obrotach towarowych. Również ze Stanów Zjedn. dochodzą głosy niezyczliwe dla przyszłego moratorium. Krajen, silnie aktywny w handlu zagranicznym z Niemcami, mógłby wprowadzić represalja tylko w formie zajęcia prywatnej własności niemieckiej, co byłoby dla Niemców bardzo przykre.

W piśmie swem, o którym wspominaliśmy, oznajmia Bank Rzeszy Rządowi, że od dn. 1 lipca r. b. na czas przejściowy i zapewne krótki wstrzymuje przydział dewiz na te wszystkie płatności, które dotyczą zobowiązań, powstałych przed kryzysem lipcowym 1931 r. Nieobjęte tym zakazem będą istniejące układy Stillhalte. Wślad za tem wyda Rząd Rzeszy w najbliższym czasie ustawę, którą poleci krajowym dłużnikom uiszczać nadal równowartość swoich zobowiązań w Reichsmarkach, przeliczonych po urzędowym kursie dnia zapadłości do nowozałożonej przy Reichsbanku Kasy Konwersyjnej. Wpływy te nie będą przez Kasę Konwersyjną oprocentowane. Bank Rzeszy wystosował do zastępców długoterminowych wierzycieli oraz do Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei zaproszenie do rozmów w przyszłym tygodniu w Londynie. Rozmowy te mają na celu doprowadzenie do porozumienia na tej zasa-

dzie, aby: 1) Bank Rzeszy był w stanie powiększać w przyszłości swoje rezerwy złoto-dewizowe, 2) finansowanie bieżącego handlu towarowego Niemiec, stanowiącego najważniejsze źródło przyływu dewiz, nie było w przyszłości poddane żadnym ograniczeniom.

Pociągnięcie Reichsbanku jest zatem jednostronne i tymczasowe. Reichsbank wstrzymał się od wszelkiego różniczkowania wierzycieli, nie ustępując żadnym pretensjom, podniesionym w tym względzie, w tem przekonaniu, że jeżeli np. Bank Wypłat Międzynarodowych, jako powiernik pożyczek Younga i Dawesa, chce uzyskać jakieś preferencje, to jest rzeczą ogółu wierzycieli na to się zgodzić lub nie. Również jest rzeczą wierzycieli postanowić, w jaki sposób ulokowane będą kapitały, płacone do Kasy Konwersyjnej. Chodzić tu będzie bądź co bądź o poważne kwoty, gdyż moratorium transferowe dotyczyć będzie rat procentowych i amortyzacyjnych od ok. RM 16 miljard.

Nikt nie ludzi się, żeby w Londynie przed dn. 1 lipca zostało osiągnięte porozumienie między Dr. Schachtem a gremium wierzycieli. Interesy tych ostatnich są tak bardzo sprzeczne, że wykrystalizowanie się jakichś preferencyj będzie niesłychanie trudne. Wszelkie represalja, utrudniające niemiecki eksport, zwracają się pośrednio przeciw ogółowi wierzycieli. Dlatego niemiecka pozycja jest dosyć mocna.

Program rządowy dostarczenia pracy dozna ze strony moratorium transferowego dużego sukcesu. Fundusze, przeznaczone na zaspokojenie wierzycieli zagranicznych, a gromadzone w kraju — choćby nie były nigdzie lokowane, ale przetrzymywane na bezprocentowym koncie w Kasie Konwersyjnej, co jest mało prawdopodobne — rozszerzą siłą rzeczy zdolność kredytową Reichsbanku. Inaczej mówiąc, o ile represalja tego nie udaremnią, otrzymają Niemcy przez czas istnienia moratorium dodatkową siłę kupna, umożliwiającą dodatkowy import towarów wzgl. uruchomienie krajowej wytwórczości. Będzie to w gruncie rzeczy pożyczka przymusowa, uwalniająca Bank Rzeszy od rozwadniania krajowej siły kupna przez nadmierną emisję banknotów przy finansowaniu dostarczenia pracy.

W. H. H.

Berlin, dn. 10 czerwca 1933 r.

KRONIKA ZAGRANICZNA

M. IN. NA PODSTAWIE RAPORTÓW I DONIESIEŃ POLSKICH PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH

FRANCJA

PRZYWILEJE DLA PRODUKTÓW KOLONIALNYCH.

— W sprawozdaniu Komisji Finansowej Parlamentu o budżecie kolonialnym na rok 1933 znajdujemy interesujące dane o istniejącym we Francji systemie subwencjonowania niektórych artykułów kolonialnych. System ten wprowadzony został w marcu 1931 r. odnośnie kauczuku, kawy i manjoku, w styczniu 1932 r. odnośnie bananów i w kwietniu 1932 r. odnośnie ananasów. Od importu wspomnianych towarów do Francji z obcych krajów pobierane są opłaty, przy czem uzyskane sumy przeznaczane są na subwencjonowanie importu tychże samych

towarów z kolonij i posiadłości francuskich. Od początku istnienia odpowiednich rozporządzeń osiągnięto z opłat (w tys. fr.): od importu kauczuku 13 585, od importu kawy 32 221, sisalu 3 883, manjoku 4 466, bananów 32 368 i ananasów 280. Premje mają na celu pokrycie różnic między kosztami produkcji i cenami sprzedażnymi i kształtują się w sposób zmienny. Premje te wynosily (w fr. za tonnę): dla kauczuku 2 600 ÷ 4 000, dla kawy 1 520 ÷ 2 000, bananów 750 ÷ 1 250, sisalu przeciętnie 800, manjoku przeciętnie 100 i ananasów przeciętnie 750.

System premjowania pozwolił na bardzo wydatne wspomaganie gospodarstwa kolonij francuskich, zwiększając znakomicie

ich eksport do Francji, pomimo iż naogół obroty towarowe w okresie kryzysowym malały. Rozmiary przywozu towarów premjowanych do Francji z jej kolonij przedstawiają się w latach ostatnich następująco (w tonnach):

Towar	1930	1931	1932
Kauczuk	12 030	12 422	15 365
Kawa	8 400	14 337	17 102
Sisal	1 280	2 562	2 623
Manjok i pochodne	35 460	50 265	52 350
Banany	—	17 163	35 495
Ananasy	—	265	424

Sprawozdanie Komisji Parlamentu stwierdza, że system opłat i premij osią-

gnał zamierzone rezultaty i powinien być w przyszłości w dalszym stopniu rozwinięty przez odpowiednie podwyższenie opłat od importu. Opłaty od kawy mają być podniesione z 0'10 fr. za 1 kg do 0'20 fr. Natomiast co do kauczuku podwyżka opłaty nie może nastąpić, wynosi ona bowiem obecnie 0'30 fr. za 1 kg, co stanowi około 1'6 ceny. Zamierzone jest wciągnięcie do systemu również olejów roślinnych.

ANGLJA

FUNDUSZ WYRÓWNAWCZY KURSOW DEWIZ W 1933 R. — British Exchange Equalization Fund został utworzony w 1932 r., jednocześnie z zatwierdzeniem budżetu na rok 1932/33. Minister Finansów Neville Chamberlain oświadczył wówczas, iż po zapłaceniu przez W. Brytanię jej krótkoterminowych długów zagranicznych i po zrównoważeniu budżetu, kapitały zagraniczne zaczynają masowo powracać na rynek angielski, powodując wzrost funta.

Jest to fakt, którym się można poszczycić, wpływać on jednak będzie na zmniejszenie eksportu wyrobów angielskich. Poza tem kapitały te, o charakterze czysto spekulacyjnym, mogą być w każdej chwili wycofane i przyczynić się do gwałtownych wahań kursu funta, a tem samem przynieść straty handlowi.

Parlament postanowił, iż w celu umożliwienia regulowania kursu funta Minister Finansów zostaje upoważniony do emitowania 3-miesięcznych bonów Skarbu Państwa na sumę £ 150 mil. n. i do stworzenia z otrzymanych sum Funduszu Wyrównawczego.

Bony te zostały z łatwością uplasowane, i £ 150 miln. wraz z £ 25 miln., pochodzącymi z t. zw. „rachunku dolarowego” Banku Angielskiego, zostały oddane pod zarząd instytucji emisyjnej w celu dokonywania bądź zakupu dewiz lub złota, w razie podwyżki kursu funta, bądź do ich sprzedaży w razie spadku funta.

Bank, zarządzający funduszem, skupując dewizy, wymienia je na złoto, celem uniknięcia ewentualnych strat, wynikających ze spadku kursu dewiz. Złoto, w ten sposób uzyskane, fundusz regularyzacyjny odsprzedawał Bankowi Angielskiemu, otrzymując wzamian funty, za które znów mógł nabywać walę.

W ten sposób Bank Angielski, który w grudniu zeszłego roku posiadał £ 120 miln. rezerwy złotej, zwiększył swoje zapasy do £ 187 miln. (maj 1933 r.).

Ponieważ jednak Fundusz Regularyzacyjny skupował złoto po cenach rynkowych (w funtach papierowych), t. zn. około sh 120 za uncję, a odsprzedawał je Bankowi po cenie statutowej, t. zn. sh 84 1/2, wynikająca stąd strata zmniejszyła sumy obrotowe Funduszu.

Tem, jak również nową falą kapitałów, napływających do Anglii, tłumaczył angielski Minister Finansów w czasie dyskusji nad budżetem na rok 1933/34 konieczność powiększenia funduszu o £ 200 miln. do £ 350 miln.

W celu jednak niezwiększania długu pływającego (floating debt), a nawet w celu skonwertowania tego długu, Ministerstwo Finansów emituje od marca nowe papiery. Są one oprocentowane w stosunku 2 1/2% rocznie, okres umorzenia jest przewidziany na 12 — 15 lat. Kurs plasowania wynosi obecnie 94.

Amerykańska prasa, omawiając wzmocnienie angielskiego Funduszu Wyrównaw-

czego, zwróciła uwagę, iż miało ono miejsce po odstąpieniu Stanów Zjednoczonych od parytetu złota i że jest wymierzone przeciw handlowi amerykańskiemu, ma bowiem na celu spowodowanie dalszej niżki funta. Minister N. Chamberlain zaprzeczył tym wiadomościom w swoim przemówieniu w Parlamencie.

Przechodząc do rezultatów działalności tego Funduszu, należy podkreślić, iż, o ile od chwili jego stworzenia, kurs funta często nieznacznie obniżał się, to zwyczaj ponad poziom, który osiągnął w chwili stworzenia Funduszu, nie było. Tłumaczyć to należy tem, iż przeciwstawianie się małym zmianom funta nie leżało w interesie Anglii, gdyż właśnie niżka funta wpłynęła na polepszenie sytuacji gospodarczej W. Brytanji. Sprawność Funduszu w przeciwstawianiu się wzrostowi funta jest niezaprzeczalna.

Ten nowy sposób „dyrygowania” kursami waluty, okazał się zupełnie pewny w swych rezultatach, jeśli chodzi o Anglię, jednak nie wynika stąd, by w innych krajach mógł on być zastosowywany w razie potrzeby i przynieść identyczne rezultaty.

NIEMCY

DZIEDZICZENIE ZAGRÓD CHŁOPSKICH. — W „Preussische Gesetzsammlung” Nr. 34 z dn. 17/V r. b. ukazała się już od pewnego czasu zapowiedziana w prasie ustawa o prawie dziedziczenia zagród chłopskich, obowiązująca na terenie państwa pruskiego. Przez wydanie tej ustawy Rząd pruski zamierza osiągnąć następujące cele: 1) ścisłe związanie chłopca z gospodarstwem cparte nietylko na motywach gospodarczych, ale także na poczuciu ścisłej przynależności do ziemi; 2) zapewnienie istnienia gospodarstw, gwarantujących możliwość utrzymania się rodzinie przy zachowaniu pewnej stopy życiowej; 3) zapewnienie, że zagroda chłopska będzie stale w posiadaniu obywatela niemieckiego, odpowiadającego co do pochodzenia wymogom rasowym, stawianym przez teorię nacjonalistyczną.

Chłopem jest — w myśl powyższej ustawy — właściciel dziedzicznej zagrody włościańskiej, zapisanej w przynależnym sądzie powiatowym do t. zw. „Erbhofrolle”. Chłop może posiadać tylko jedną zagrodę włościańską, którą w spadku objąć może tylko jedno z jego dzieci, t. zw. dziedzic („Anerbe”). Jeżeli spadkodawca inaczej nie postanowił, dziedziczy t. zw. „Anerbe” według ustawy uregulowanego następującego porządku: 1) synowie spadkodawcy; w miejsce zmarłego syna, wchodzi jego synowie, 2) ojciec spadkodawcy, 3) bracia spadkodawcy i ich potomstwo, 4) córki spadkodawcy i ich potomstwo, 5) matka spadkodawcy, 6) siostry spadkodawcy i ich potomstwo, 7) przyrzeczone pierwszeństwo mają potomkowie linii męskiej, 8) praojcowie oraz dalsi krewni (Voreltern) spadkodawcy i ich potomstwo, 9) przyrzeczone pierwszeństwo posiada lnia męska, 10) małżonek spadkodawcy. W grupie równouprawnionych pierwszeństwo określa się według zasad primogenitury z tem, że spadkodawca może ustalić, że młodszy ma pierwszeństwo przed starszym. Postanowienie powyższe musi jednak być zapisane do „Erbhofrolle”.

Chłopem, według powyższej ustawy, czyli właścicielem dziedzicznej zagrody

włościańskiej może być jedynie obywatel niemiecki, krwi niemieckiej względnie równoplemiennej (stammesgleiches Blut). Osobnik, posiadający w rodzinie wśród swoich przodków linii męskiej albo wśród pozostałych przodków, aż do drugiego stopnia pokrewieństwa, jedną osobę pochodzenia żydowskiego lub rasy kolorowej nie jest uważany za przedstawiciela krwi niemieckiej ani równoplemiennej. Zawarte w przyszłości małżeństwo z osobą, nie posiadającą takiej krwi, wyklucza potomków od posiadania dziedzicznej zagrody włościańskiej.

Jeżeli powołany na dziedzica (Anerbe) — nie posiada obywatelstwa niemieckiego, jest on obowiązany w terminie, przewidzianym ustawowo, do oświadczenia się co do przyjęcia spadku, wnieść podanie o nadanie mu obywatelstwa niemieckiego, w przeciwnym razie będzie uważane, że dziedzictwa się zrzeka. W ten sposób np. obywatel polski, nie chcący ze swego obywatelstwa zrezygnować, nie może zostać dziedzicem zagrody chłopskiej.

Co się tyczy spadkobierców pozostałych, ustępujących, to ustawa zapewnia im wzamian za odpowiednią pracę w zagrodzie, stosowne wynagrodzenie, aż do osiągnięcia pełnoletności. Jeżeli ustępującymi spadkobiercami są potomkowie spadk dawcy, to mają oni, o ile dochody z zagrody na to pozwalają, prawo do otrzymania odpowiedniego wykształcenia, a nawet do wyposażenia, celem uzyskania samodzielności gospodarczej, w szczególności zaś wtenczas, kiedy zamierzają osiąść na roli. Spadkobiercy ustępujący, którzy podpadli nie z własnej winy, mogą korzystać nawet w latach późniejszych wzamian za odpowiednią pracę z zagrody jako przytułku („Heimatzuflucht”).

Sprzedż dziedzicznej zagrody włościańskiej względnie części przynależnego do zagrody gruntu, może tylko wtenczas nastąpić, kiedy uzyska się zezwolenie powołanego do życia — w związku z powyższą ustawą — sądu t. zw. „Anerbengericht”. Zezwolenia nie wymaga się w jednym wypadku, i to wtenczas, kiedy grunt ten służył ma na cele kolonizacji państwa lub Rzeszy.

Dla przeprowadzenia szczególnych zadań powyższej ustawy utworzone zostaną specjalne sądy („Anerbengericht” i „Erbhofgericht”). Sprawy, przekazane do rozstrzygnięcia powyższym sądom, nie mogą być rozpatrywane przez sądy zwykłe.

AUSTRIA

REFORMA APARATU KREDYTOWEGO. — Korzystając z wyłączenia Parlamentu skutkiem obecnego zatargu z opozycją, Rząd Dr. Dollfussa przystąpił do unormowania całego szeregu aktualnych problemów w dziedzinie finansowej i gospodarczej drogą rozporządzeń, czerpiąc podstawę konstytucyjną do ich wydania z ustawy o pełnomocnictwach na polu wojenno-gospodarczym monarchji austro-węgierskiej z 1917 r.

Szczególne znaczenie w pośród rozporządzeń, już wydanych, dla życia gospodarczego Austrii posiadają niewątpliwie ogłoszone w urzędowej „Wiener Zeitung” z dn. 21/III r. b. zarządzenia, mające na celu głęboko sięgającą reorganizację całego aparatu kredytowego Austrii. Rząd spodziewa się zapewne, iż tą drogą ureguje niezmiernie palący problem radykalnego uzdrowienia bankowości austriackiej, bez którego olbrzymie ofiary, po-

niesione dla sanacji Kreditanstaltu, stałyby się przedję czy później iluzorycznymi. Akcja Rządu Dr. Dollfussa idzie w 2 kierunkach. Z jednej strony chodzi o umożliwienie instytucjom kredytowym zmbilizowania środków, zaangażowanych w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, czyli t. zw. zamrożonych kredytów. Na wzór utworzonych w tej dziedzinie specjalnych organizacji w Niemczech i we Włoszech, a mających za zadanie objęcie pewnych aktywów instytucji kredytowych dla stopniowej ich realizacji, rozporządzenie Rządu austriackiego o utworzeniu t. zw. Kasy Amortyzacyjnej powierza tę funkcję instytucji powierniczej, od szeregu lat już istniejącej pod nazwą: „Gesellschaft für Revision und treuhändige Verwaltung”. Instytucja ta otrzymuje od Skarbu Państwa objekty majątkowe w łącznej wartości 140 miljn. szylingów—częściowo w gotówce z konta, zwolnionego przez delegata Komitetu Finansowego Ligi Narodów, a częściowo w bonach skarbowych, których emisja nastąpić ma w najbliższym czasie. Dalszych 40 miljn. szyl. przełać ma Austriacki Bank Narodowy do wspomnianej instytucji powierniczej. Z całej tej sumy 180 miljn. szyl. — 30 miljn. szyl. ma być użyte na roboty inwestycyjne celem zatrudnienia bezrobotnych, a ok. 20 miljn. szyl. na uruchomienie rynku listów zastawnych i obligacji komunalnych w interesie rolnictwa oraz miast, walczących z trudnościami finansowymi.

Pozostała suma 130 miljn. szyl. ma służyć do przekształcenia zamrożonych kredytów krótkoterminowych na długoterminowe i na podniesienie skutkiem tego stanu płynności instytucji bankowych. Rząd sądzi, iż środki te wystarczą, ponieważ banki austriackie — poza Kreditanstaltem, którego stosunki uregulują się dopiero po doświadczeniu skutku definitywnego układu z wierzycielami zagranicznymi — dokonały w ciągu ostatnich 2 lat bardzo znacznych amortyzacji. Jak wiadomo, aparat bankowy w Austrii uległ z biegiem czasu wskutek chronicznego kryzysu tak dalekiej redukcji, że oprócz Kreditanstaltu pozostały jedynie: „Niederösterreichische Escomptegesellschaft”, „Wiener Bankverein” i zakład wiedeński „Banque des Pays de l'Europe Centrale” — jako banki wielkie jak na stosunki austriackie, dalej jako jedyna średnia instytucja „Merkur-Bank” oprócz państwowego zakładu „Österreichische Kreditinstitut für öffentliche Unternehmungen und Arbeiten” oraz „Compass-Bank”, spełniającego funkcje specjalne z dziedziny reasekuracji.

Akcja Rządu w celu uzdrowienia bankowości przez uruchomienie zamrożonych kredytów byłaby niezupełna, gdyby Rząd nie był wydał zarządzeń, mających na celu obniżenie bardzo znacznych, jak na stosunki ekonomiczne Austrii, kosztów aparatu bankowego, podcinających rentowność banków w czasie kryzysu tak dalece, że wymienione wyżej banki — nie mówiąc już, oczywiście, o Kreditanstalcie — od 1931 r. począwszy, nie płaciły żadnych dywidend. Wskutek umów kolektywnych, zawartych z personelem tych banków, jeszcze w czasie względnej koniunktury, wydatki personalne wspomnianych wyżej instytucji wynoszą rocznie ok. 50 miljn. szyl., z czego przypada ok. 27 miljn. szyl. na płace urzędników czynnych, a 23 miljn. szyl. na wypłatę emerytur. Rozporządzenie uznaje za wygasłe umowy indywidualne (a więc umowy, zawarte z personelem kierującym) z dniem 31/III 1933 r. Z tym sa-

my też dniem wygasają umowy kolektywne z urzędnikami bankowymi. Przy zawieraniu nowych umów dotychczasowe płace zarówno dyrektorów jak i podwładnego personelu muszą być znacznie zredukowane. Co się tyczy emerytur, które w pewnych wypadkach były ogromnie wysokie, to rozporządzenie ustala ich maksymalną wysokość na 8 400 szyl. rocznie.

Tak — w krótkim zarysie — przedstawiają się główne przepisy nowych rozporządzeń, po których Rząd i społeczeństwo w Austrii oczekują przeprowadzenia gruntownej reformy całego aparatu kredytowego i dostosowania go do obecnych zmienionych warunków gospodarczych.

z.

KANADA

TRAKTAT HANDLOWY Z FRANCJĄ. — Po rokowaniach, trwających mn. w. rok, w połowie maja podpisano 2 konwencje kanadyjsko-francuskie, a mianowicie konwencję handlową oraz konwencję o żegludze i reprezentantach handlowych. Konwencja handlowa ma charakter taryfowy. Kanada otrzymała od Francji taryfę minimalną na 185 pozycji, dla których zagwarantowano również KNU. Poza tem dla niektórych towarów kanadyjskich ustanowiono stawki konwencyjne, niższe przeciętnie o 5% od francuskiej taryfy generalnej. Przywileje ramowe, udzielone przez Francję, dotyczą zarówno metropolii, jak kolonii i protektoratów. Francja wraz ze swojemi posiadłościami zamorskimi otrzymała od Kanady dla 75 pozycji towarowych zniżki przeciętnie 15%-owe od kanadyjskiej taryfy pośredniej, przy czem w 7 wypadkach zniżki te oznaczają równouprawnienie towaru francuskiego z towarem brytyjskim, co, w myśl traktatów ottawskich, wymagało uprzedniego porozumienia Rządu kanadyjskiego z innemi krajami imperialnymi.

Na szczególną uwagę w traktacie tym zasługują ustalenie wyjątków z działania KNU. Poza wyjątkami, normalnie stosowanemi, jak ruch pograniczny etc., przewidziano postanowienia, dostosowane do obecnych tendencji polityczno-handlowych. Tak więc wyłączono z KNU specjalne udogodnienia, przyznane lub mające być przyznane na zasadzie wzajemności, w ramach wielostronnych umów międzynarodowych, zawartych pod auspicjami Ligi Narodów i w niej zarejestrowanych, przy czem wymieniono udogodnienia, zgodne z zaleceniami konferencji w Stresie; stypulacja odnośna przewiduje układy o typie konwencji z Ouchy, a mianowicie takie, do których jedna ze stron układających się nie przystąpiłaby, aczkolwiek miałyby do tego prawo. Wyłączono również z pod działania KNU opłaty wyrównawcze, nakładane celem przeciwdziałania dumpingowi walutowemu, oraz przewidziano stosowanie specjalnych środków, celem zwalczania dumpingu. Odnośnie zwrotów ceł i innych świadczeń i opłat przy eksporcie ustalono, że zwroty ceł nie mogą przekraczać sum, faktycznie pobranych w formie cła przy imporcie surowców. Traktat zawarty jest na przeciąg jednego roku, przy czem będzie mógł być wypowiedziany na 3 miesiące przed terminem wygaśnięcia, a w razie niewyomwienia przedłuża się milcząco. Wejście w życie traktatu przewiduje się w najbliższym już czasie.

MEKSYK

ZAGADNIENIA WALUTOWE.

W początku maja r. b. ukazały się 2 dekrety Prezydenta, ograniczające obrót dewizami, dokonywany przez banki prywatne, i stwarzające przywileje w tym względzie dla Banku Meksyku. Bank Meksyku otrzymał, mianowicie, prawo kontrolowania zapasów dewiz w bankach prywatnych oraz skupuwania po kursie dnia nadwyżek, przewyższających bieżące zobowiązania na obcą walutę. Doznały również ograniczenia wszelkie lokaty, kalkulowane w pieniądzu zagranicznym. Jednocześnie Bank Meksyku obniżył swą stopę dyskontową z 5% do 4%, jednak tylko dla walorów, dyskontowanych przez banki prywatne przy stopie nie wyższej niż 7 ÷ 9%.

Zarządzenia powyższe stanowią pierwsze zarządzenie, ograniczające swobodny obrót dewizami. Ich przyczyną jest spadek dolara i niebezpieczeństwo rozwinięcia się na tem tle niepożądanego spekulacji. Obroty towarowe na żadne utrudnienia nie napotkają.

WENEZUELA

PRZEMYSŁ NAFTOWY W 1932 R.

Rozwój przemysłu naftowego w Wenezueli jest wprost imponujący. Z uwagi na swe bogactwa naftowe przemysł ten, począwszy od 1917 r., pierwszego roku prawidłowej eksploatacji, czynił z roku na rok olbrzymie postępy. Najlepiej uwidacznia to poniższa tablicza (wydobycie w tonnach):

1917	16 440	1927	8 649 538
1918	45 621	1928	14 487 613
1921	196 321	1929	18 833 664
1923	575 537	1930	18 861 475
1924	1 238 754	1931	16 271 490
1925	2 697 119	1932	15 848 160
1926	5 009 962		

Jak widzimy, postępy są nadzwyczajne: zmniejszenie wydobycia, począwszy od 1929 r., jest dobrowolne, spowodowane przez koncerty wszechświatowe, których własnością są przedsiębiorstwa naftowe w Wenezueli. Wydobycie ropy potencjalne z istniejących otworów produkcyjnych jest dwukrotnie większe.

Główne koncerty wszechświatowe w wydobyciu ropy uczestniczą następującymi kwotami:

	Tonn	%
Royal Dutch-Shell . . .	7 017 740	44.1
Standard Oil of New Jersey	6 490 607	41.1
Lago Petroleum Co. . . .	2 031 258	14.4

Przedsiębiorstwami siostrzanemi są: „Venezuelian Oil Consolidated”, „Gulf Oil Co.”, „Caribbean Petroleum Co.”, „British Controlled Oilfields” i „Lago Petroleum Co.”.

Tereny naftowe eksploatowane ześrodkowane są w pobliżu jeziora Maraicaibo; pole naftowe Laguilas, najważniejsze, dostarcza 55% ogólnego wydobycia.

Przemysł rafinerijny jest rozwinięty bardzo nieznacznie. Koncerny macierzyste, ze względu na jakość ropy wenezuelskiej, eksportują w ilości 85% ogólnego wydobycia, głównie do swych rafinerij w Stanach Zjednoczonych (55%) i w innych krajach. Reszta ropy jest przerabiana w 7 rafineriach krajowych, a wytworzone produkty finalne są zużytkowane prawie całkowicie na rynku wewnętrznym; na eksport idą bardzo nieznaczne ilości.

W razie poprawy konjunktury naftowej Wenezuela jest krajem wielkich możliwości rozwojowych, tembardziej, że kraje nienaftowe (np. Francja) zwróciły baczną uwagę na istniejące wolne połacie terenów naftowych, zabezpieczając sobie w ten sposób cenny surowiec dla swych rafinej.

W. Ł.

SPRAWY CELNE ORAZ REGLAMENTA- CJA HANDLU ZEWN. W PAŃSTW. ZAGR.

AUSTRIA. — Podwyższenie mnożnika celnego. — W dn. 3/VI mnożnik, stosowany przy przeliczaniu cła z koron złotych (w których opieka taryfa) na szylingi, został podniesiony i wynosi: 1 kor. zł. = 183 szyl. Jak wiadomo, poprzednie podniesienie mnożnika celnego miało miejsce w marcu r. b.

Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH

METALE

ŻELAZO. — W II połowie maja wiadomości, pochodzące z poszczególnych krajów, wykazują wszędzie ożywienie wewnętrznego rynku i nawet, jak w niektórych krajach, znaczny wzrost przeprowadzanych transakcji, czego jednak rynek międzynarodowy nie zdradza. Osłabienie transakcji międzynarodowych tłumaczy się pewnym nasyceniem konsumentów dzięki dość intensywnym transakcjom w okresie poprzednim, a z drugiej strony pewnym sceptycyzmem co do zorganizowania i działalności biur sprzedaży. Organizacja nowego kartelu została już zakończona i kwoty ustalone; ostatnie dni maja poświęcone zostały ustaleniu cen kartelowych, co było dość trudne ze względu na niezmiernie różnorodne dopłaty, które nie pozwalały na zorientowanie się w wysokości ceny zasadniczej. Ostatecznie według nieoficjalnych jeszcze wiadomości ceny te zostały ustalone, jak następuje (w £ zł.): bloki podwalcowane 2.5.0; kęsy 2.7.0; żelazo płaskie (sztrypsy) 2.8.0; żelazo sztabowe 3.0.0; belki N.P. 2.15.0; blacha gruba 5 mm 3.18.6; blacha średnia 4.6.0. Ceny te są bardzo niewiele co wyższe od ostatnio notowanych, a w paru wypadkach w półwytworze nawet niższe.

Położenie na rynkach żelaza w poszczególnych krajach przedstawiało się w następujący sposób:

W Niemczech poprawa na wewnętrznym rynku żelaznym trwa w dalszym ciągu, nawet jeżeli wyeliminować konjunkturę sezonową. Zapotrzebowanie ze strony fabryk przetwórczych ożywia się, i stąd zwiększony popyt na żelazo sztabowe i kształtowe; ze strony handlu, który zdążył uzupełnić już swoje składy, zapotrzebowanie chwilowo jest słabsze. Dział blach, który dotąd pozostawał w tyle w swoim rozwoju, w okresie sprawozdawczym bardzo silnie się ożywił, szczególnie w blasze cienkiej, a specjalnie w blasze gatunkowej. Również nastąpiło znaczne polepszenie w blasze białej, gdzie napływają zamówienia ze strony przemysłu konserwowego; znaczna część fa-

bryk blachy białej pracuje już przy pełnym zatrudnieniu.

W dziale wywozu panowała zato cisza, gdyż kupcy oczekują rozwoju wypadków. Pomimo małego zbytu zapytania o ceny i oferty są bardzo liczne.

Na rynku francuskim położenie się poprawia, choć w dość wolnym tempie. Ilość zamówień wewnętrznych wzrasta, to też stanowisko producentów znacznie się wzmocniło i dziś oni już zaczynają konsumentowi dyktować warunki. We Francji, może więcej niż gdzieindziej, odbiło się zamierzone wejście w życie międzynarodowych biur sprzedaży i to zarówno w sensie zwiększonego napływu obustalunków w obawie przed zwyżką cen, jak również co do samej zwyżki cen. O tej ostatniej mówiono już oddawna, została jednak wprowadzona dopiero w okresie sprawozdawczym. Na półwytwór cena została podniesiona o dalsze 20 fr., gdyż w kwietniu wzrosła już o 15 fr. na tonnie, tak, że obecne ceny wynoszą — we fr. fr.: za gatunek tomasowski bloki 340, bloki podwalcowane 380, kęsy 405, platyny 425; za gatunek martenowski dochodzi 60 fr. Za żelazo sztabowe cena została podniesiona o 30 fr., tak że obecna cena wynosi: za gatunek tomasowski 560 fr. i za martenowski 635 fr. Inne gatunki pozostały bez zmiany: ciężkie belki 550 fr.; gruba i średnia blacha 680 fr., cienka blacha 850 fr.; bednarka 580, uniwersalna 600 fr. w gat. tomasowskim, dopłata za gat. martenowski wynosi 125 fr.

Na rynku belgijskim położenie było dość nierównomierne; podczas gdy większe huty uzyskują zamówienia i mają możliwość nawet podnieść ceny, inne huty odczuwają brak obustalunków, i nawet utworzenie biur sprzedaży nie rokuje dla nich wielkich nadziei. Ostateczne utworzenie belgijskiego porozumienia hut powinno te nierówności zniwelować. Utworzenie kartelu nie wywarło większego wpływu na stosunki belgijskie, głównie z tego powodu, że Belgja w przeważającej części zależna jest od zamówień zagranicznych, które w okresie sprawozdawczym bardzo osłabły. W zakresie półwytworów położenie było niezłe i ceny utrzymały się na poziomie £ 2.20 za kęsy. W bednarcie ruch był mały przy cenie £ 3.12.6. Za żelazo sztabowe żądano £ 2.19.0, transakcje jednak dochodziły do skutku przy cenie £ 2.17.6. Na rynku blachy ruch był bardzo nieznaczny przy dawnych cenach.

W Anglii położenie rynku żelaznego nie wykazywało poważniejszych zmian. I tu w niektórych działach widoczne jest polepszenie, głównie w blasze czarnej, w stalach specjalnych, w blasze białej i kilku innych. Ale nawet i w tych działach daleko jest jeszcze do pełnego zatrudnienia hut. W dziale surówki w Cleveland zbył krajowy rozszerza się, natomiast wywóz był bardzo słaby; za surówkę hematytową notowano sh 59, jest jednak mowa o podniesieniu tej ceny. Zapasy surówki nie są znaczne. W dziale półwytworu narazie ożywienie jest dość znaczne, jednakże napływ nowych obustalunków nieznaczny. W dziale wytworów gotowych położenie wykazało pewną poprawę, lecz ciągle jeszcze jest niedostateczne. Konkurencja kontynentalna odczuwać się prawie nie daje i prawie całe zamówienie krajowe idzie do hut angielskich. W blasze cienkiej nastąpiła lekka poprawa, i ceny zostały podniesione o sh 5, tak że nowa cena wynosi £ 9.15.0. W blasze białej widoczna była znaczna poprawa.

Ceny wywozowe żelaza w większych wytwórców europejskich: Anglii, Belgii wraz z Luksemburgiem i Francji — w £ zł. f.o.b. port — notowane były w dn. 25 maja 1933 r., jak następuje:

	Wielka Brytania za 1 016 kg	Belgia i Luksemburg za 1 000 kg	Francja
Surówka:			
odlewn. Nr. III (2'5-3'0% Si)	—	1.19.0	1.19.0
tomasowska	—	1.18.0	—
hematytowa	—	—	—
ferromangan	—	—	—
Półwytwór:			
kęsy	—	2. 2.6	2. 2.0
platyny	—	2. 3.6	2. 3.0
Wytwory gotowe:			
żelazo sztabowe	—	2.17.6	2.17.6
belki	—	2.12.6	2.12.0
katowniki	—	2.15.0	2.15.0
blacha okrętowa, rezerwoarowa i t.p.	—	—	—
szyny stalowe	—	5.17.6	5.17.6
bednarka	—	3.17.6	3.17.6
drut-walcówka	—	4.10.0	4.10.0
blacha tomasowska	—	4. 2.6	4. 2.6
blacha czarna (24 gąge)	—	—	—
drut ocynk.	—	6. 7.6	6. 7.6
gwoździe druc.	—	5.15.0	5.15.0

METALE NIEŻELAZNE. — W II połowie maja trwała nadal ogólna tendencja zwyżkowa na wszystkie metale, z których jednak cyna trzymała pierwsze miejsce. Zwyżka jej miała charakter hausy spekulacyjnej. Początek okresu sprawozdawczego cechowała jeszcze pewna rezerwa ze strony konsumentów, która wywołała nawet nieznaczne cofnięcie się kursów giełdowych, nie trwało to jednak długo, gdyż nadchodzące z Ameryki korzystne wiadomości o ruchu w przemyśle wywołały nowe ożywienie zakupów, wśród których wybitnie zaznaczała się działalność spekulacyjna. Pociągnęła ona za sobą również i konsumentów z przemysłu, którzy w miarę posiadanych środków płynnych zakupywali znaczne partie metali, w obawie przed dalszą jeszcze zwyżką. Wywołało to oczywiście bardzo duży ruch na rynku i silny wzrost cen. Niewątpliwie, w całym tem ożywieniu rynkowym są elementy zdrowe, oparte na racjonalnej podstawie, całość jednak w danej chwili jest zbyt wybujała i nasuwa obawy załamania się.

Położenie na rynkach poszczególnych metali przedstawiało się w okresie sprawozdawczym w sposób następujący:

Na rynku miedzi panowała duże ożywienie, w którym spekulacja brała znaczny udział. Ceny w ciągu całego okresu miały wybitnie zwyżkową tendencję, tak że cena amerykańska dla Europy wynosiła już 8 cts. za lb. Ogólne położenie rynku miedzi nie jest jednak dobre. Istnieje znaczna rozbieżność pomiędzy Ameryką oraz resztą producentów miedzi; podczas gdy w Ameryce radzą nad ograniczeniem produkcji, co ma podobno szanse urzeczywistnienia, niektórzy wytwórcy pozaamerykańscy chcą zwiększyć swoją produkcję, motywując to koniecznością obniżenia kosztów własnych. Nowe T-wo du Haut Katanga projektuje zwiększenie swojej wytwórczości o 50%. Próby nawiązania porozumienia między temi dwoma od-

łamami producentów narazie nie dały żadnych wyników. Ostatnie dni sprawozdawczego okresu wykazały znaczne zapotrzebowanie na metal oraz silną wyżkę ceny, która pozwoliła zamknąć rachunki tego okresu bardzo znaczną nadwyżką ceny ok. £ 4.

Na rynku cyny panowało bardzo silne ożywienie. Zapotrzebowanie było duże, tak że cena podskoczyła do przeszło £ 200, t. j. do poziomu, nienotowanego już od 1929 r. Cyna przodowała w dalszym ciągu na rynku metali i w znacznym stopniu wpływała na kształtowanie się innych cen. Położenie statystyczne cyny nie jest naogół złe, a w ostatnich tygodniach, dzięki dużemu zbytowowi, jeszcze się poprawiło. W ostatnich czasach znaczne zapasy cyny pozapoolowe obniżyły się o 6 tys. t do 49 900 t, w obecnej zaś chwili zbyt przewyższa produkcję, tak że można rachować na dalsze zmniejszanie się zapasów. Do ożywienia się rynku w znacznej mierze przyczyniło się niedawno ogłoszone przedłużenie umowy o ograniczeniu produkcji, tak że w kołach spekulacyjnych oczekują podniesienia się ceny do £ 250. Należy tu wspomnieć, iż dopiero dzisiejsza cena w większości producentów zaczyna pokrywać zupełnie koszty własne, to też nic dziwnego, że Stany Malajskie usilnie zabiegają o zwiększenie ich kwoty. Ujemną stroną polepszenia się rynku cyny jest działalność wytwórców pozakartelowych, którzy wobec podniesienia się ceny zaczynają ujawniać bardziej ożywioną działalność, zwiększając swoją produkcję. Jako przeciwdziałanie temu pool cynkowy nosi się z zamiarem uruchomienia części swoich zapasów; to też przy przedłużeniu umowy poza 1 lipca r. b. należy liczyć się, że klauzula, nie pozwalająca na uruchomienie zapasów, dopóki wytwórczość nie osiągnie 40% dawniejszej, nie będzie przedłużona, i część zapasów będzie uruchomiona.

Na rynku cynkowym usposobienie było dobre przy dosyć znacznych zakupach i mocnej tendencji. Rokowania kar-

telowe o przedłużeniu kartelu na dalsze 2 lata napotkały znów nowe trudności, tak że obecnie jest mowa znów o przewidywanym przedłużeniu do końca października. Do tego czasu miałyby pozostać bez zmiany obecne ograniczenie produkcji do 45% w stosunku do produkcji zasadniczej.

Rynek ołowiu okazał się najoporniejszym w stosunku do ogólnej haussy. I tu jednak dało się zauważyć polepszenie usposobienia i wzmożony ruch w zakupach. Przyczyniły się do tego wiadomości o nowych pertraktacjach producentów w sprawie ograniczeń produkcji. Były dosyć znaczne zakupy ze strony konsumentów angielskich i niemieckich. Wytwórczość światowa zmniejszyła się z 103 600 t w marcu do 99 300 t w kwietniu. Natomiast meldunki amerykańskie głoszą, że zapasy tamtejsze w ciągu kwietnia wzrosły o dalsze 2 750 t do 196 900 t.

Ruch cen poszczególnych metali przedstawiał się, jak następuje (pierwsza liczba oznacza transakcje kasowe, druga — terminowe): miedź standard zyskała w okresie sprawozdawczym £ 3¹⁵/₁₆, wzgl. £ 4; miedź elektrolityczna podniosła się w cenie o £ 4, rafinowana zaś £ 3³/₄. Cyna zyskała £ 27¹/₁₆, wzgl. £ 26⁷/₁₆. Ołów wykazał zysk £ 1¹/₄, wzgl. £ 1¹⁵/₁₆. Cynk zyskał £ 1⁷/₁₆, wzgl. £ 1³/₈. Srebro podniosło się o 1¹⁵/₁₆ d na uncji przy obu rodzajach transakcji. Złoto uzszykało 7 d na uncji. Glin, nikiel i platyna pozostawały bez zmiany. Również i blacha biała ceny nie zmieniała.

W poniższym zestawieniu podane są ceny wymienionych metali — w £ za 1 016 kg z wyjątkiem: blachy białej, która notowana jest w sh za skrzyżkę o 112 arkuszach o wym. 20" X 14" X 0.24 mm, platyny — w £ za uncję, złota — w sh za uncję i srebra — w d za uncję:

Poprzed. Okres sprawozdawczy:

Metal	okres ultimo	maksy- mum	mini- mum	ulti- mo
Miedź standard:				
kasa	34 ⁵ / ₁₆ -7 ⁷ / ₁₆	38 ⁵ / ₁₆	33 ⁵ / ₈	38 ¹ / ₂ -5 ¹⁵ / ₁₆

term.	34 ¹ / ₂ -5 ⁹ / ₁₆	38 ⁹ / ₁₆	33 ¹³ / ₁₆	38 ¹ / ₂ -9 ⁹ / ₁₆
elektrol.	38 ³ / ₄ -39 ³ / ₄	43 ¹ / ₂	38 ¹ / ₂	43 ¹ / ₂
rafinow.	36 ¹ / ₄ -38	41 ¹ / ₄	36 ¹ / ₄	40 ¹ / ₂ -41 ¹ / ₄

Cyna:				
kasa	183 ³ / ₄ -1 ¹ / ₂	210 ¹ / ₂	184	210 ¹ / ₄ -1 ¹ / ₂
term.	184 ¹ / ₄	210 ¹ / ₂	184 ¹ / ₈	210 ¹ / ₄ -1 ¹ / ₂

Ołów:				
kasa	12 ⁷ / ₁₆	13 ¹¹ / ₁₆	11 ⁷ / ₈	13 ¹¹ / ₁₆
term.	12 ³ / ₄	13 ¹¹ / ₁₆	12 ¹ / ₁₆	13 ¹¹ / ₁₆

Cynk:				
kasa	15 ⁷ / ₁₆	16 ⁷ / ₈	15 ³ / ₈	16 ⁷ / ₈
term.	15 ¹ / ₂	16 ⁷ / ₈	15 ⁷ / ₈	16 ⁷ / ₈

Glin:				
dla kraju	100	100	100	100
" zaogr.	—	—	—	—

Nikiel:				
dla kraj.	225 ÷ 230	230	225	225 ÷ 230
" zaogr.	\$ 37-38	\$ 38	\$ 37	\$ 37 ÷ 38

Blacha biała:				
	16 ¹ / ₂ -3 ¹ / ₄	16 ¹ / ₄	16 ¹ / ₂	16 ¹ / ₂ -3 ¹ / ₄

Platyna „Spong”:				
	7 ¹ / ₄	7 ¹ / ₄	7 ¹ / ₄	7 ¹ / ₄

Srebro:				
kasa	18 ¹ / ₂	19 ¹ / ₁₆	18 ³ / ₁₆	19 ¹ / ₁₆
term.	18 ⁵ / ₁₆	19 ¹ / ₈	18 ¹ / ₄	19 ¹ / ₈

Złoto	123 3	124	122.5	123.10
-------	-------	-----	-------	--------

Na rynku starych metali panowało również większe ożywienie. Szczególnie poszukiwana była stara miedź, która też zyskała w cenie. Mniejsze obroty były z cynkiem i ołowiem. Notowano następujące ceny hurtowe za 100 kg w Berlinie w dn. 31/V — w RM (w nawiasie ceny z dn. 15/V): miedź 54 ÷ 55 (47 ÷ 48), bronz 48 ÷ 50 (39 ÷ 40), mosiądz 40 ÷ 42 (35 ÷ 36), cynk 14 ÷ 15 (13¹/₂ ÷ 14¹/₂), ołów 14¹/₂ ÷ 15¹/₂ (13¹/₂ ÷ 14¹/₂). Analogiczne ceny w Paryżu w dn. 26/V we fr. wynosiły (w nawiasie ceny z dn. 12/V): 220 (210), 180 (170), 130 (125), 90 (90) i 85 (85).

Podkreślić należy, że omawiana książka jest zaktualizowana, uwzględnia bowiem ustawodawstwo do dn. 1 kwietnia r. b. Tem samym pozwala się zorientować czytelnikowi w zmiennym stosunkowo szybko naszym ustawodawstwie skarbowym.

K.

BIBLIOGRAFJA

„SKARBOWOŚĆ POLSKA”. DR. IGNACY WEINFELD. — W ostatnim czasie ukazał się zeszyt pierwszy „Skarbowości Polskiej” Dr. Ignacego Weinfeldta. Jest to fragment czwartego wydania bardzo pożytecznego podręcznika.

Zeszyt I obejmuje krótki szkic historyczny skarbowości polskiej od czasu ponownego powstania Państwa, charakterystykę źródeł prawa skarbowego, organizację władz skarbowych oraz początek rozdziału o budżecie. W najbliższym czasie ukaza się 3 następne zeszyty, wyczerpujące całość.

PRZEDRUK DOZWOLONY, LECZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 412-66 (Red.), 412-73 i 335-35 (Adm.), 11-92-68 (Druk.).

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu.

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

PRENUMERATA W KRAJU: kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; ZAGRANICĄ: kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki — zł 1 200; II i III str. okł. — zł 900; 1/2 str. okł. — zł 500; str. zwyczaj.: 1 str. — zł 600, 1/2 str. — 350, 1/4 str. — zł 200, 1/8 str. — zł 110. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitivnych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

CENY OBWIESZCZEŃ SPÓLEK AKCYJNYCH (za tekstem): 1 str. — zł 200, 1/2 str. — zł 110, 1/3 str. — zł 80, 1/4 str. — zł 70, 1/8 str. — zł 55, 1/16 str. — zł 40, 1/16 str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse i t. p do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor naczelny: CZESŁAW PECHE

Redaktor: WACŁAW SZURIG

Sekretarz Redakcji: BOHDAN WITWICKI

Redaktor działu finansowo-skarbowego:
PAWEŁ MICHAŁSKI

Redaktor działu rolniczego:
LEONARD KRAWULSKI

Redaktor działu komunikacyjnego:
JÓZEF GIEYSZTOR

Wydawca: Z upoważnienia MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU — Sp. Wyd. z ogr. odp. „PRZEMYSŁ I HANDEL”.